

W 25-lecie Polskiej Akademii Nauk

Uczni polscy pomnażają intelektualny i materialny potencjał narodu

Uroczysta sesja z udziałem E. Gierka, H. Jabłońskiego i P. Jaroszewicza

Najwyższa instytucja nauko-
wa Polski Ludowej — Polska
Akademia Nauk obchodzi swe
25-lecie. Powołana przez Sejm
w październiku 1951 r. — roz-
poczęła działalność w r. 1952.

Utworzenie Akademii, łączą-
cej funkcje naczelnego orga-
nu państwowego z tradycjami
samorządu uczonych, odzwier-
ciedlało wielką wagę, jaką
dźwigający się ze zniszczeń wo-
jennych kraj przywiązywał do
naukowych podstaw budowy
nowego ustroju. Zadaniem
PAN — głosiła ustawa sejmowa —
jest wszechstronne roz-
wijanie nauki polskiej i po-
głębianie jej dorobku, współ-
działanie w planowym wyko-
rzystaniu osiągnięć nauko-
wych dla dalszego rozwoju go-
spodarki i kultury narodowej
oraz przyczynianie się do roz-
woju postępowej myśli nauko-
wej w świecie.

25-leciu Akademii poświęco-
na była 46 sesja Zgromadze-
nia Ogólnego PAN, która od-
była się 20 bm. w Warszawie.
Na obrady przybyli: I sekre-
taryzacja KC PZPR Edward Gie-
rek, przewodniczący Rady Pań-
stwa Henryk Jabłoński, pre-
zes Rady Ministrów Piotr Jaros-
zewicz.

Obecni byli członkowie Biu-

ra Politycznego i Sekretariatu
KC PZPR: Edward Babiuch,
Mieczysław Jagielski, Stefan
Olszowski, Tadeusz Wrzaszc-
zyk i Andrzej Werblan oraz
marszałek Sejmu — Stanisław
Gucwa, kierownik wydziału
nauki i oświaty KC PZPR —
Jarema Maciszewski, członko-
wie Rządu.

**TEZY PRZEMÓWIENIA I SE-
KRETARZA KC PZPR E.
GIERKA ORAZ REFERATU
PROF. W. TRZEBIATOWSKIE-
GO PUBLIKUJEMY NA STR. 2.**

Sesję otworzył prezes PAN
prof. Włodzimierz Trzebiatow-
ski.

Zabierając głos I sekretarz
KC PZPR — Edward Gierek
wyraził uznanie dla członków
PAN i wszystkich uczonych
polskich, którzy pomnażają
intelektualny i materialny po-
tencjał naszego narodu.

Referat poświęcony podsu-
mowaniu dorobku 25-lecia
działalności Polskiej Akademii
Nauk przedstawił prezes PAN
— prof. W. Trzebiatowski.

Podczas przerwy w obra-
dach E. Gierka, H. Jabłoński,
P. Jaroszewicz i pozostali goś-

cie spotkali się z uczonymi —
członkami Akademii i zwię-
dzili wystawę wydawnictw
naukowych PAN.

Zaprezentowano tu najwybit-
niejsze pozycje spośród prze-
szło 15 000 tytułów wydanych
pod egidą PAN.

I Sekretarz KC PZPR za-
trzymał się m. in. przy barw-
nych fotografiach ze stacji ba-
dawczej PAN im. Henryka
Arctowskiego na Antarkty-
dzie, interesując się pracami
polskich uczonych.

Oglądając publikacje nauko-
we Edward Gierek rozmawiał
z uczonymi, m. in. z prof. Ka-
rolem Bursukiem, jednym z se-
niorów polskiej szkoły mate-
matycznej, z wybitnym fizy-
kiem — prof. Leonardem Sos-
nowskim, jednym z twórców
polskiej szkoły rehabilitacji —
prof. Wiktozem Degą i wybit-
nym neurofizjologiem — prof.
Miroslawem Mossakowskim.
Uwagę I Sekretarza KC PZPR
przyciągały publikacje nt. in-
tensywnych metod uprawy ro-
li, prace z zakresu naukowych
podstaw ochrony środowiska,
opracowania wiążące się ze
zwalczaniem chorób nowotwo-
rowych.

Dokończenie na str. 2.

W Genewie

Ocena sytuacji energetycznej świata

W Genewie zakończyły się
obrazy Komitetu Zasobów Na-
turalnych Świata — ponadre-
gionalnego organu Rady Gospo-
darczo - Społecznej ONZ. W
obradach wzięli udział przed-
stawiciele państw wszystkich
regionów świata, a także licz-
nych organizacji międzynaro-
dowych.

Głównym tematem obrad by-
ła ocena obecnej sytuacji ener-
getycznej w świecie oraz zary-
sowujących się perspektyw w
tym zakresie do roku dwuty-
sięcznego. W przedstawionych
materiałach i opracowaniach
oraz w dyskusji reprezentanci
wszystkich regionów świata
wyrazili opinie, że węgiel
kamienny i brunatny musi w
perspektywie do roku dwuty-
sięcznego odegrać znacznie wię-

kszą rolę niż spełnia ją obec-
nie w pokrywaniu potrzeb
energetycznych świata.

Z inicjatywy Polski, będącej
jednym z czołowych w świe-
cie producentów węgla kami-
ennego, wszystkie regiony świa-
ta reprezentowane w komite-
cie zaaprobowały rezolucję o-
kreślającą dalsze kierunki prac
w organizacjach systemu ONZ
nad problemami związanymi z
wykorzystaniem węgla jako
surowca dla chemii, gazów
syntetycznych wysokokalorycz-
nych i paliw płynnych.

Uczestnicy konferencji z uz-
naniem przyjęli też inicjatywę
PRL, by przeprowadzić w Pol-
sce w 1978 r., pod egidą ONZ,
specjalne seminarium poświę-
cone tej problematyce. (PAP)

Francuz H. Hardy zwycięzcą etapu

Dla kolarzy ZSRR brakuje konkurentów



To czego do-
konują w tym
wyścigu kola-
rze ZSRR
przechodzi naj-
śmielsze oczeki-
wania. W momencie, gdy wy-
dawało się, że zawodnicy te-
go kraju mają już wygrany
wyścig i nie będą się specjal-
nie angażować w walkę na o-
statnich etapach, kolarze ra-
dziecy wciąż atakują i powie-
szają swoją przewagę nad ry-
walami. W środę kapitałną jaz-
dą imponował Pikkuus, w
czwartek Osokin, a wczoraj Ja-
jac.

Wczorajowy etap Usti nad Ła-
bą — Sokolow należał do naj-
trudniejszych w tegorocznym
wyścigu. Liczył 162 km długo-

ści i rozgrywany był w de-
szczy i przy niskiej tempera-
turze powietrza. Wielu kolarzy
próbowało ucieczek. Na pierw-
szej lotnej premii najszybszym
okazał się Włoch G. Bino, dru-
gi był Belg W. Sprangers, a
trzeci Jugosłowianin M. Ma-
rinkovic.

Decydująca akcja nastąpiła
około 100 kilometra. Z peło-
nami uciekło trzech zawodników:
J. Zajac (ZSRR), H. Hardy
(Francja) i W. Sprangers (Bel-
gia). Kolarze ci mieli już 3,5
min. przewagi. W tym momen-
cie bardzo zagrożone było trze-
cie miejsce T. Mytnika, gdyż
najlepszy z trójki uciekinie-
rów — Zajac miał straty do

Dokończenie na str. 2

Posiedzenie Rady Wojskowej

W stolicy CSRS odbyło się
kolejne posiedzenie Rady Wo-
jskowej Zjednoczonych Sił
Zbrojnych Państw Układu
Warszawskiego.

Rada Wojskowa pod prze-
wodnictwem naczelnego do-
wódcy Zjednoczonych Sił
Zbrojnych, marszałka Związku
Radzieckiego Wiktora Kuliko-
wa rozpatrzyła zagadnienia bie-
żącej działalności Zjednoczo-
nych Sił Zbrojnych, stanowią-
ce przedmiot wzajemnego za-
interesowania armii sojusznic-
zych i przyjęła w ich zakresie
odpowiednie zalecenia.

Posiedzenie Rady Wojskowej
Zjednoczonych Sił Zbrojnych
przebiegało w atmosferze dal-
szego pogłębienia i zacieśnie-
nia przyjaźni i ścisłej współpra-
cy armii Państw Układu War-
szawskiego. (PAP)

Krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

B. Szlżak na emeryturze

Prezes Rady Ministrów, przy-
chylając się do prośby mgr. Bo-
lesława Szlżaka o przejście na eme-
ryturę, odwołał go ze stanowiska
wiceprezesa Najwyższej Izby Kon-
trolli, wyrażając mu podziękowa-
nie za długoletnią pracę na do-
tychczas zajmowanym stanowisku
państwowym.

Decyzja ZSRR

Agencja TASS zakomunikowa-
ła, że Rada Ministrów ZSRR po-
jęła decyzję o wprowadzeniu
tymczasowych środków dotyczą-
cych ochrony rybostanu i uregu-
lowania połowów w przylegają-
cych do wybrzeży ZSRR rejonach
Morza Barentsa. Środki te
zostają wprowadzone w życie z
dniem 25 maja br. w przylegają-
cych do wybrzeży ZSRR rejonach
tego akwenu, w tym również wo-
dów należących do ZSRR wysp

Delegacja PRL złoży wizytę w NRD

Na zaproszenie Komitetu
Centralnego Niemieckiej So-
cjalistycznej Partii Jedności,
Rady Państwa i Rady Mini-
strów Niemieckiej Republiki
Demokratycznej, złoży wkrót-
ce oficjalną wizytę przyjaźni
w Niemieckiej Republice De-
mokratycznej delegacja partyj-
no-państwowa Polskiej Rzeczy
pospolitej Ludowej pod prze-
wodnictwem I sekretarza Ko-
mitetu Centralnego Polskiej
Zjednoczonej Partii Robotni-
czej Edwarda Gierka. (PAP)

Plenum KW PZPR w Poznaniu

W sobotę, 21 maja br. o
godz. 10 odbędzie się w Po-
znaniu plenum Komitetu Wo-
jewódzkiego PZPR. Tematem
obrad będą zadania społecz-
no-gospodarczego rozwoju
województwa poznańskiego
do roku 1980 oraz realizacja
uchwały VII posiedzenia ple-
narnego KC PZPR.

Partie i organizacje chłopskie za utrwaleniem pokoju w Europie

20. bm. powróciła do kraju
delegacja Naczelnego Komite-
tu Zjednoczonego Stronnictwa
Ludowego, która uczestniczyła
w obradach X Zjazdu Niemie-
ckiej Demokratycznej Partii
Chłopskiej (DBD) w Schweri-
nie. Delegacji przewodniczył
prezes NK ZSL — Stanisław
Gucwa.

W obradach X Zjazdu DBD
wzięły także udział delegacje:
Bulgarskiego Ludowego Zwią-
zku Chłopskiego, Związku
Chłopskiego Cypryjskich —
EKA, Ogólnocypryjskiego Zwią-
zku Chłopskiego — PEK, Fiń-
skiej Partii Centrum, Greckie-
go Narodowego Związku Agra-
rznego, Ogólnojapońskiego Zwią-
zku Chłopskiego, Związku Spół-
dzielni Produkcji Socjali-
stycznej Republiki Rumunii,
Związku Spółdzielni Produk-
cyjnych Węgierskiej Republi-
ki Ludowej, Krajowego Zwią-
zku Chłopsów Włoskich i Wsze-
chnarodowego Związku Koł-
chozów ZSRR.

X Zjazd DBD dokonał oceny
pomyślnych wyników rolnic-
stwa NRD w ostatnich latach
oraz nakreślił zadania Niemie-
ckiej Demokratycznej Partii
Chłopskiej w dalszym rozwoju

socjalistycznej gospodarki rol-
nej tego kraju. Jednocześnie
zjazd był okazją do spotkania
i wymiany poglądów licznej
reprezentacji partii chłopskich
centrowych i radykalnych.

Kolejnym przejawem zaan-
gażowania zorganizowanych
sił chłopskich w sprawę budo-
wy pokoju jest uchwalenie, z
inicjatywy ZSL — przez dele-
gację uczestniczącą w X Zje-
dzie DBD apelu do narodów,
parlamentów, partii politycz-
nych, organizacji i ruchów spo-
łecznych, do wszystkich mies-
kańców Europy. Dokument ten
jest wyrazem realizacji posta-
nowień podjętych w czasie o-
statniego dużego spotkania 30
partii i organizacji chłopskich
z 23 krajów europejskich, któ-
re odbyło się z udziałem pre-
zydenta Finlandii Urho Kekko-
neny na początku ubiegłego
roku w Helsinkach. W apelu
partie i organizacje chłopskie
wzywają do czynienia wszyst-
kiego co możliwe, aby zbliża-
jąca się konferencja w Belgradzie
— zwołana zgodnie z de-
cyzjami KBWE — przebiegała
w konstruktywnej atmosferze
troski o rozszerzenie i utwale-
nie procesu budowy Europy
pokoju. (PAP)

Targi w Budapeszcie

Premier WRL odwiedził stoiska polskie

W piątek stoiska polskie na
Międzynarodowych Targach
Przemysłowo-Technicznych od-
wiedził członek Biura Politycz-
nego KC WSPR — premier
WRL, György Lazar. Gość
węgierski z wielkim zaintere-
sowaniem obejrzał ekspozycję
polską, a zwłaszcza wyroby
będące przedmiotem naszego
wywozu do WRL.

20 maja był na targach bu-
dapeszteńskich „Dniem krajów
RWPG”. Z tej okazji na licz-
nych imprezach podsumowano
wyniki osiągnięte w realizacji
kompleksowego programu
RWPG. Wystawcy z krajów so-
cjalistycznych eksponowali ma-
szyny i urządzenia wytworzo-
ne przez kraje członkowskie
RWPG w ramach specjalizacji
i kooperacji. Tych specjalnie
oznakowanych urządzeń jest
już znaczna liczba i rzucają
się w oczy. Specjalnie urządzo-
ne stoiska świadczą o postę-
pie, jaki dokonał się w ostat-
nich latach w dziedzinie inte-
gracji gospodarczej krajów
wspólnoty socjalistycznej. Wę-
gry np. realizują 90 wielo-
stronnych i 160 dwustronnych
porozumień o specjalizacji i
kooperacji z innymi krajami
RWPG. (PAP)

Likwidacja wybuchu

W stepie karszyńskim w Uzbek-
istanie po pięciu dniach inten-
sywnej akcji opanowano potężną
fontannę gazu. Pod wpływem ciś-
nienia ok. 500 atmosfer urządze-
nie wiertnicze zostało wypchnię-
te z otworu o głębokości 2 700
metrów. Fontanna eksplodowała
tysiącami metrów sześciennych
gazu na minutę. Strumień „bie-
żącego paliwa” strzelał na wy-
sokość 50 m. Na wieżę naciągnię-
to specjalny „kołpak”.

Koncepcje M. Bejgina

Pierwszym oficjalnym i jakże
wymownym powojennym gestem
przywódcy Izraelskiego bloku
„Likud” Menachema Bejgina by-

od GŁOSU

Naród nasz garnie się do wiedzy i ceni naukę

Tezy przemówienia I sekretarza KC PZPR E. Gierka

Tezy referatu prof. W. Trzebiatowskiego

Zapytano kiedyś żartobliwie przebywającego w Polsce pisarza z dalekich stron: Czy pan zauważył, co najładniej kwitnie u nas w maju? Odpowiedział szybko i zupełnie serio: kultura! Bo tyłu dni z książką, z prasą, tyłu spotkań, wieczorów, festynów nie ma chyba żadna wiosna w innym kraju...

Tegoroczny maj również kwitnie kulturą. Od trzydziestu już lat odbywają się te dni najpierw jako Dni Oświaty, potem: Oświaty, Książki i Prasy, ostatnio zaś niemal szerokowymiarowo i panoramicznie: Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy. Nic jednak nie dzieje się samo. Tradycja też nie od razu się tworzy. Dorobek i atmosferę polskich, majowych dni kształtowali i współtworzyli zawsze aktywni, ofiarni, i nieustraszeni działacze kultury. Ich myśl i działania ożywiają świetlice, kluby, domy kultury. Są tam, gdzie książki, wystawy, autorskie wieczory i dedykacje, gdzie najroźnorodniejsze imprezy artystyczne. Czując z tradycją, znając współczesne sprawy, na co dzień uczestniczą w powstaniu w naszym kraju społecznego ruchu kulturalnego.

Wkrótce — 2 i 3 czerwca — odbędzie się w Olsztynie Kongres Regionalnych Towarzystw Kulturalnych. Jednocząc one wszystkich niemal działaczy tych, którzy przez cały rok inspirowali, organizowali, współtworzą, a w czasie najbardziej nasyconym kulturą majowych dni mają jeden z swych dni. W tym roku przy pada on jutro.

KOS

PAN powstała w okresie szczególnym, kiedy nasz naród po ugrontowaniu władzy ludowej podejmował historyczne dzieło socjalistycznego przemysłowania. W ciągu minionego ćwierćwiecza gruntownie zmienili się oblicze Polski, która stała się krajem nowoczesnym, o ugruntowanych i stale doskonalonych instytucjach demokracji socjalistycznej. Do tych dokonań wnikli i niezapomniany wkład wniosła nauka polska i jej najwyższa instytucja — PAN;

— szczególnie ważki jest udział nauki polskiej w realizacji strategii społeczno-ekonomicznej, którą podjęliśmy na początku lat siedemdziesiątych. Strategia ta otworzyła przed nauką nowe, rozległe możliwości — ale zwiększyła też jej zadania i odpowiedzialność. Mam dziś wszelkie podstawy do stwierdzenia, że nauka tej odpowiedzialności sprostała;

— świat współczesny stawia nas wobec wielkich problemów i zadań. W każdej dziedzinie musimy pracować tak, aby zapewnić naszemu państwu i narodowi godne miejsce w świecie dziś i jutro. W dążeniu do tego celu podstawowym czynnikiem jest potencjał intelektualny. Naród nasz garnie się do wiedzy, ceni naukę, otacza szacunkiem uczonych. Partia daje i będzie dawała tym dążeniom wyraz w swej polityce;

— patrzymy z optymizmem w przyszłość. Pesymistycznym wizjom przyszłości, rodzącym się w świecie kapitalistycznym przeciwstawiamy głęboko hu-

manistyczne wizje bezklasowe go społeczeństwa przyszłości — światłego i dostępnego, racjonalnie korzystającego z dóbr przyrody i zdolnego mądrze kierować swym własnym losem. Sojusz klasy robotniczej i inteligencji, więc socjalizmu i nauki są nierozdzielalne, stanowią podstawę postępu;

— sprawą decydującą staje się racjonalne wykorzystanie stworzonego potencjału produkcyjnego i potencjału ludzkiego. Temu celowi powinniśmy podporządkować wszystkie inne zadania. Coraz wyższa jakość — to główne hasło VII Zjazdu PZPR — które wymaga powściągnięcia i konsekwentnej realizacji. W warunkach tej jakości orientacji większa niż dotychczas musi być rola nauki, jeszcze ściślej jej więz z gospodarką, z działalnością społeczną i kulturalną;

— niezbędne jest dokonywanie wyboru najważniejszych kierunków badań naukowych; szczególną rolę ma tu do spełnienia PAN. Główną sprawą pozostaje nadal zwiększanie udziału nauki w sferze produkcji materialnej;

— nauki podstawowe są głównym źródłem nowych idei, fundamentem, z którego wyrastają nauki stosowane, technika i technologia, są podstawą kształcenia i wychowania, otwierają nowe horyzonty. Odpowiedzialność za rozwój badań podstawowych — to szczególnie ważne zadanie PAN, które rażąco wielkie zasługi w rozwinięciu tradycyjnych polskich szkół naukowych i w promocji nowych ważnych dziedzin badawczych;

— nauka stanowi nieodłączny, ważki składnik kultury narodowej. W procesie kulturowym szczególną rolę spełniają nauki społeczne i humanistyczne. Partia wysoko ceni funkcję poznawczą i wychowawczą nauk społecznych. Będzie sprzyjać ich rozwojowi i marksistowsko - leninowskiej orientacji, będzie torować drogę stosowaniu w praktyce ich osiągnięć;

— coraz większą rolę w życiu kraju odgrywają ekspertyzy i opinie naukowe. Na wysokie uznanie zasługuje dotychczasowy dorobek akademii w tej dziedzinie. Widzimy potrzebę stalego zwiększania roli nauki w kształtowaniu polityki naszego państwa i naszej partii. Chcemy zacieśnić codzienną więź KC PZPR i naczelnymi organami władzy państwa z całą nauką polską i pełniej korzystać z jej dorobku;

— najwyższą wartością i podstawą wszystkich naszych osiągnięć jest jednostka Polaków w bieżących podstawowych racjach narodowych i państwowych oraz jednostka działania dla dobra ojczyzny. Tę jednostkę naszą partia buduje wytrwale całą swoją polityką. Robimy wszystko, co może przyczynić się do umocnienia, co zespoli nasz naród i oddałać wszystko, co może dzielić. Żywotne interesy narodu wymagają od wszystkich Polaków zdecydowanego przeciwdziałania siłom, które chcą wznieść napięcie i konflikty w naszym społeczeństwie. Jesteśmy pewni, że tak jak dotychczas możemy liczyć na uczonych polskich w dziele umacniania jednności narodu. (PAP)

— Ponad 100 komitetów i komisji naukowych PAN skupia ok. 4000 przodujących naukowców, praktyków oraz działaczy gospodarczych i społecznych ze wszystkich ośrodków kraju;

— w ostatnim 5-leciu nastąpił duży postęp w rozwoju nauki i jej placówek, poprawiło się znacznie wyposażenie w aparaturę badawczą;

— placówki akademii wraz ze szkodliwymi wyzyskami stały się koniecznym, naturalnym zapleczem teoretycznym dla prowadzonych, w licznych resortach prac nad zagadnieniami bezpośrednio ważnymi dla techniki i rozwijającego się szybko przemysłu;

— akademie zatrudniają 16,8 tys. pracowników, w tym ponad 840 samodzielnych pracowników naukowo-badawczych, prawie 3 tys. adiunktów i asystentów;

— nauki ścisłe i techniczne absorbują największy potencjał placówek akademii;

— w wyniku badań prowadzonych w placówkach PAN nastąpił znaczny postęp humanistyki, rozwinięte zostały badania ważne dla świadomości i kultury narodowej;

— w ostatnich latach znacznie zwiększyła się sieć zakładów doświadczalnych, wytworzących i również eksportujących aparaturę naukową wysokiej klasy;

— PAN powiązana jest z zagranicznymi instytucjami i organizacjami naukowymi prawie 40 umowami o współpracy; szczególnie bliskie więzi łączą ją z akademiami nauk krajów socjalistycznych;

— w ostatnich latach zwiększył się zakres doradztwa naukowego akademii m. in. na potrzeby naczelnymi organów państwowych;

— 25-letnią działalnością PAN potwierdziła związek z życiem i potrzebami kraju i narodu, przyczyniła się do ugruntowania pozycji polskiej nauki na arenie międzynarodowej. (PAP)

Arcybiskup L. Poggi przybył do Warszawy

20 bm. przybył do Warszawy na kolejny pobyt arcybiskupa Luigi Poggi, kierownik Zespołu Stolicy Apostolskiej do spraw Stałych Kontaktów Roboczych z rządem PRL. Towarzyszą mu pralaci F. Sainz i J. Kowalczyk. (PAP)

Afera Leylanda

Na prośbę Krajowego Zarządu d.s. Przedsiębiorstw produktor Wielkiej Brytanii wystąpił do Scotland Yardu o przeprowadzenie śledztwa w sprawie oskarżenia pod adresem firmy Leyland o praktyki korupcyjne.

Jeden z członków dyrekcji tej firmy, którego nazwiska nie podano, w wypowiedzi udzielonej dla radia BBC powiedział, że praktyka wydatkowania określonych sum, co „Daily Mail” określił mianem łapówek, jest jednym sposobem załatwiania interesów

W 25-lecie Polskiej Akademii Nauk

Dokończenie ze str. 1

Po wznowieniu obrad referat sprawozdawczy z działalności akademii w 1976 r. przedstawił sekretarz naukowy PAN — prof. Jan Kaczmarek. Pomyślnie — stwierdził — rozwiązywano sprawy organizacji i prowadzenia badań podstawowych; programy w tej dziedzinie obejmowały wszystkie ośrodki naukowe w kraju. Po raz pierwszy dokonano pełnego ukierunkowania badań podstawowych w naukach społecznych.

W dziedzinie organizacji i koordynacji współpracy z ośrodkami zagranicznymi odnotowano w roku 1976 dwa ważne wydarzenia. Wraz z akademiami krajów socjalistycznych PAN podpisała porozumienie o współdziałaniu w badaniach kosmicznych. Bezprecedensowym przedsięwzięciem było zorganizowanie wyprawy i zbudowanie stałej stacji antarktycznej.

W ubr. PAN opracowała 22 obszerne ekspertyzy z zakresu polityki społecznej, naukowo-technicznej i gospodarczej oraz wiele mniejszych opracowań.

W ubr. Akademia obejmowała opieką 65 towarzystw naukowych, skupiających ponad 57 000 człon-

ków. Na podkreślenie w działalności czterech oddziałów akademii — w Krakowie, Katowicach, Poznaniu i Wrocławiu oraz dwóch rad koordynacyjnych placówek PAN — w Gdańsku i Łodzi, zasługuje zwiększenie ich oddziaływania na miejscowe środowisko naukowe.

Dorobek poszczególnych dziedzin nauki omawiali sekretarze wydziałów PAN. Prof. Adam Urbanek przedstawił osiągnięcia dyscyplin biologicznych.

Prof. Władysław Markiewicz stwierdził, iż w kontekście realizacji w naukach humanistycznych i społecznych badań objętych 8 problemami wężowymi i 11 międzyresortowymi — rok 1976 uznaje za niezwykle istotny dla sposobu uprawiania badań w tych dziedzinach wieczy.

Prof. Jan Michalski wskazał na dorobek badawczy i dydaktyczny Instytutu Matematycznego PAN oraz osiągnięcia polskich fizyków.

Rolę komitetów naukowych w działalności Wydziału Nauk Technicznych podkreślił prof. Maciej Nałęcz.

Wpływ nauk rolniczych na rolnictwo, leśnictwo i gospodarkę żywnościową omówił prof. Bohdan Dobrzański.

Prof. Jan K. Kostrzewski przedstawił osiągnięcia nauk medycznych. Dzięki koncentracji sił i środków w wybranych dziedzinach nastąpił w Polsce rozwój badań w dziedzinie neurofizjologii, neuropatologii i farmakologii układu nerwowego. Za kilka miesięcy zostanie opublikowane opracowanie w ub. roku studium o stanie zdrowia ludności Polski.

Kierunek doskonalenia organizacji pracy badawczej omówił dyrektor IPPT PAN — prof. Ignacy Małcki. Zyczenia dalszego rozwoju akademii i sukcesów w pracy naukowo-badawczej przekazał prezes Towarzystwa Naukowego Płockiego — Jakub Chojnacki.

W zakończeniu obrad prof. W. Trzebiatowski podkreślił ambitny i zobowiązujący charakter zadań stawianych przez Polską Akademię Nauk w obecnej pięcioletniej — pięcioletniej jakości. (PAP)

Po spotkaniu w Rijadzie

Trójkątne spotkanie na szczycie w Rijadzie prezydentów Syrii, Egiptu oraz króla Arabii Saudyjskiej zakończyły w piątek 20 maja rozmowy prezydenta Sadata i króla Chalida oraz uzgodnienie poglądów co do dalszych kroków, jakie należy podjąć w skali arabskiej i międzynarodowej. Impulsem, który aktywizował politykę świata arabskiego jest nowa sytuacja, jaka powstała po zwycięstwie w wyborach w Izraelu prawicowego bloku Likud.

Szczyt w Rijadzie przyniósł w efekcie zaakceptowanie dotychczasowej linii postępowania, którą wyznaczają — dążeń nie do zwolnienia konferencji genewskiej w sprawie Bliskiego Wschodu, utworzenie pań-

stwa palestyńskiego i wycofanie się Izraela z terytoriów okupowanych. Są to znane postulaty polityczne, które do tychczas inspirowały poczynania krajów arabskich. Tym razem jednak powtórzenie znanych założeń posiada szczególne znaczenie, zwłaszcza na tle sytuacji w Izraelu, gdzie coraz wyraźniej uwidacznia się negacja wszelkich praw i postulatów Arabów oraz zaleceń ONZ.

Spotkanie w Rijadzie ustalające linię postępowania, wpływowych państw arabskich nabrało tym większego znaczenia, że odbyło się na trzy dni przed odjazdem następcy tronu saudyjskiego księcia Fahda, gdzie ma spotkać się z prezydentem Carterem.

Nagroda LTK dla S. Helsztyńskiego

Wczoraj w Gostyniu, z okazji Dnia Stowarzyszeń Regionalnych odbyło się spotkanie działaczy siedmiu stowarzyszeń regionalnych terenu województwa leszczyńskiego. W trakcie spotkania prof. Stanisław Helsztyński przyjął nagrodę główną LTK z rąk prezesa towarzystwa — Zdzisława Smoluchowskiego.

Stanisław Helsztyński — autor wielu prac naukowych, dzieł literackich oraz przekładów literatury anglosaskiej — został laureatem dorocznej nagrody Leszczyńskiego Towarzystwa Kulturalnego za upowszechnienie tradycji kultury regionu leszczyńskiego. (tt)

Rokowania wiedeńskie

W czwartek w wiedeńskim pałacu Hofburg odbyło się kolejne posiedzenie w ramach dwunastej rundy rozmów o wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeni w Europie środkowej. Wystąpił na niej przewodniczący delegacji Węgier, amb. Zoltan Fodor.

Zwrócił on uwagę, iż propozycje przedstawione w ub. r. przez kraje socjalistyczne stworzyły możliwości rozpoczęcia prac nad pierwszym, konkretnym porozumieniem na równo prawnych warunkach. (PAP)

„Mały Lotek”

P. P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach Małego Lotka z dnia 18 bm. stwierdzono: Losowanie I: 6 rowz. z 5 traf. — wygr. po 107.569 zł, 998 rowz. z 4 traf. — wygr. po 1.066 zł i 26.951 rowz. z 3 traf. — wygr. po 59 zł. Losowanie II: 2 rowz. z 5 traf. — wygr. po 309.383 zł, 590 rowz. z 4 traf. — wygr. po 1.573 zł i 16.081 rowz. z 3 traf. — wygr. po 96 zł.

W zakładach „Express Lotka z dnia 18 bm. stwierdzono: 494 rowz. z 4 traf. — wygr. po 4.184 zł, 13.460 rowz. z 3 traf. — wygr. po 130 zł.

KRONIKA DNIA

PROPORZEC DLA GNIEŹNIĘSKIEJ „POLANII”

Wielkopolskie Zakłady Obuwia „Polania” w Gnieźnie osiągnęły w roku 1976 najlepsze wyniki w poprawie warunków pracy wśród zakładów branży skórzanej. W związku z tym wczoraj wręczono założeń WZO proporzec przewodni Ministra Przemysłu Lekkiego i przewodniczącego Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego. (gra)

OGRODNICY DLA ZAOPATRZENIA RYNKU

W Poznaniu obradowało wczoraj Walne Zgromadzenie Przedstawicieli Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej. Podsumowaniem dla roku ubiegłego, który był pierwszym pełnym rokiem pracy WSOP w nowych granicach administracyjnych i po integracji spółdzielczości rolniczej. Stwierdzono, że wobec rosnącego zapotrzebowania ludności na warzywa i owoce nielatwo będzie mu sprostać, tym bardziej, że w branży ogrodniczej niedomaga zaopatrzenie w sprzęt mechaniczny i inne środki produkcji. Od tego zaś w dużym stopniu zależy intensyfikacja tej ostatniej. WSOP zakłada iż dzięki wprowadzeniu wieloletnich umów kontraktacyjnych warzyw, nastąpi poprawa w zaopatrzeniu zarówno we wcześnie warzywa jak i gruntowe. Ilość tych pierwszych z 2 500 ton w roku 1976 wzrosła do 3 700 ton w roku 1980, gruntowych zaś z 27 440 do 42 000 ton. Dwukrotnie też mają wzrosnąć dostawy owoców. (zd)

Dokończenie ze str. 1

polskiego kolarza zaledwie 3,58 min.

Na drugiej lotnej premii pierwszy był J. Zajac wyprzedzając Francuza H. Hardy i Belg W. Sprangersa. Na ostatnich kilometrach przed metą przewaga uciekinierów zmalała i przy wjeździe na stadion wynosiła już tylko 50 sekund. Na bieżnię stadionu pierwszy wjechał Zajac, lecz kolarz radziecki za ostro wziął zakręt i wywrócił się. Skorzystał z tego Francuz H. Hardy i pierwszy minął linię mety. Drugi był Belg W. Sprangers a trzeci Zajac (ZSRR).

WYNIKI INDYWIDUALNE XII ETAPU

1. J. Hardy (Francja)	4:00.53
2. W. Sprangers (Belg.)	0.10 min.
3. J. Zajac (ZSRR)	0.20 min.
4. A. Bartonicek (CSRS)	1.20 min.
5. V. Moravec (ZSRR)	„
6. M. Bastianello (Włochy)	„

WYNIKI DZIUŻYNOWE XII ETAPU

1. Francja	12:05.19
2. Belgia	0.10 min.
3. ZSRR	0.20 min.
9. POLSKA	1.20 min.

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO XII ETAPACH

1. A. Pikkuus (ZSRR)	35:19.19
2. W. Osokin (ZSRR)	0.16 min.
3. T. MYTNIK	4.47 min.
4. J. Skoda (CSRS)	5.11 min.
5. S. Schmeisser (NRD)	6.12 min.

KLASYFIKACJA DZIUŻYNOWA PO XII ETAPACH

1. ZSRR	107:36.08
2. NRD	10.39 min.
3. CSRS	11.31 min.
4. POLSKA	12.08 min.
5. Francja	18.51 min.
6. Rumunia	27.56 min.

KLASYFIKACJA NAJAKTYWNIJSZYCH KOLARZY PO DWUNASTYM ETAPACH

1. W. Osokin (ZSRR)	50 pkt.
2. A. Pikkuus (ZSRR)	33 pkt.
3. I. Wasiliew (Bułgaria)	16 pkt.
4. W. Sprangers (Belgia)	14 pkt.
5. R. Poulain (RFN)	13 pkt.
6. S. Schmeisser (NRD)	12 pkt.

Dla kolarzy ZSRR brakuje konkurentów

7. S. Schmeisser (NRD) „

8. A. Gusiainikow (ZSRR) „

9. T. Vasilie (Rumunia) „

10. I. Szilpsevics (Węgry) „

21. J. RACZKOWSKI „

26. C. LANG „

32. J. BRZEŻNY „

33. W. BIELSKI „

49. T. MYTNIK „

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na sobotę 21 bm. zachmurzenie duże, miejscami zanikające opady cięgie. Temperatura minimalna od 8 do 12 stopni, maksymalna od 17 do 20 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane 3-5 m/sk.

W piątek 20 bm. o godz. 17 notowano w Poznaniu — 11 stopni, w Kaliszu — 18, w Lesznie — 13 i w Pile — 10 stopni.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Włodzimierz Braniecki

SPRAWY POWSZEDNIE

CI CO „OSOBNO“

Rzekłbyś, że zachowują się ci ludzie niczym dzieci, którym dano kolorowe klocki, a one przekładają je bezładu i składu, nie dostrzegając możliwości, płynących ze zróżnicowanych barw i kształtów poszczególnych elementów układanki.

Zabawa w „osobno“ bywa za szczeniaki w poniekąd szkolnych, a w życiu dorosłych pełni się bujnie — w rozmaitych wersjach i wariantach. Jeśli nie mieli takiej „pani od polskiego“, to z pewnością się trafił geograf albo historyk: zapatrzeni w swą dziedzinę wiedzy, nakładający do licznych lektur, oglądania wybranych audycji telewizyjnych, przygotowywania wypracowań — jakby nie istniał ogólny program edukacji, obejmujący kilkanaście przedmiotów, wymagających stosownej ilości czasu, niezbędnego uczniom do opanowania całości materiału. Może przesadzam, lecz nachodzi mnie refleksja, czy owe szkolne „osobno“ nie odbijają się u dorosłych czkawką lokalnego lub branżowego partykularyzmu i wąsko-praktycznego widzenia spraw oraz zjawisk.

Myślenie „osobno“ powtarza się często w rozmowach, prezentacjach na szklanym ekranie. Odpowiedzi na pytania reporterów TV kierowane do pracowników fabryk, dotyczące możliwości usprawnienia pracy — koncentrują się na niedomogach funkcjonowania komunikacji, albo działania handlu; z reguły pomija się kwestie powiązane wprost z macierzystym zakładem, mogące mieć bezpośredni wpływ na zwiększenie rozmiarów albo poprawienie jakości produkcji. Nie zawsze przy tym takie ujęmo kwestie sprawy wynika z obawy o „kalanie własnego gniazda“, równie często dzieje się tak wskutek niedostrzegania zależności pomiędzy różnymi przejawami życia.

Dlatego nieraz słyszymy uwagi, iż płacę się nie za wysoki — osobno — słowa krytyki jakości niektórych towarów. Ktoś inny ma pretensje, że w pobliskim sklepie, zatrudniającym pięć sprzedawczyń, z reguły brakuje co najmniej jednej — osobno — sprzeciwia się zasadzie codziennego podpisywania listy obecności w pracy. Inny nasz rozmówca, często — gęsto — przetykający swe biurowe zajęcia pić herbaty i udawaniem się do bufetu, wygłasza — osobno — tyrady o potrzebie zwiększania efektywności pracy. Szczególnie nagminne jest osobne rozprawianie na temat zarobków i wydajności, choć są to sprawy nierozłączne się kojarzące.

Klasyczne patrzenie „osobno“ prezentuje polska poczta, utyskująca na brak personelu, na lawinę przesyłek, na przeciążenie

roznosicieli — a równolegle, ciekawie agituującą obywateli, by stali świadkami życzenia oraz intensyfikowali korespondencję („Tydzień pisanie listów“!). „Osobno“ widzą też, w wyizolowaniu od komunikacyjnych zakłóceń, malowanie przedpołudniami „zebr“ w centrach miast — specje odpowiedzialni za wykonanie w tym zakresie planu.

Metoda (?) „osobno“ najbardziej jednak kontrastowo występuje w działalności gospodarczej. Przypomnijmy chociażby, trafiające się nadal, przypadki rozkopania dopiero co naprawionych ulic — przez służby energetyczną, telefoniczną, wodociągową, gazową. Stykamy się też z likwidowaniem (albo ograniczaniem) wytwarzania przez przedsiębiorstwo ZET jakiegoś artykułu, bo nie bardzo zyskowny — bez oglądania się na skutki społeczne takiej decyzji. Warszawski „Express Wieczorny“ do starczył niedawno szczególnie dosadnych przykładów „osobno“ widzenia społecznych potrzeb. Oto kierując się chęcią pomnażania tak zwanej masy towarowej dla ludności, wydano w pewnym przedsiębiorstwie polecenie dostarczania przeróżnych narzędzi tylko do sklepów dla majsterkolek, a zarazem zakazano sprzedaży narzędzi drobnym zakładom i rzemieślnikom. Zaczęły intencje wąsko pojmowane nie uwzględniły wszakże, iż bez narzędzi nie da się wyrobić wielu produktów właśnie na zapotrzebowanie obywateli. Podobnie miało się sprawa z „slupotami“ — metalowymi uchwytami, niezbędnymi elektrykomontom przy pracach naprawczych: wstrzymano ich wytwarzanie, chcąc zwiększyć produkcję innych wytworów, ignorując jednak oczywistą prawdę, że ludzie potrzebują (co najmniej w tym samym stopniu co licznych towarów codziennego użytku) niezakłóconego dopływu prądu lub nieprzerwaną połączeń telefonicznych; tego zaś nie zapewnią najłatwiej nawet pracownicy, pozbawieni elementarnego wyposażenia.

Widzenie spraw „osobno“ występuje wyrażenie także na gruncie stosunków pracy. Nieraz zwierzchnicy dostrzegają u kogoś pojedyncze błędy lub błędne pojęcie, nie widzą — wprowadzając z tego nazbyt daleko idące wnioski. Pomijają przy tym bywa ogólny stosunek do pracy danej osoby. Nierzadkie jest też równoważenie iluś lat niemiędnego pracy z jednostkowym błędem. Sporo się tu poprawia, jednak nadal czasami czyjeś „osobno“ wtrącone, ogólnikowe stwierdzenie: — On pije — lub coś podobnego, może komuś zahamować szerszy, należny mu awans.

Wiele „osobnych“ spostrzeżeń przywoła też rodacy spoza gra-

nic ojczystego kraju: o ciekawych wystawach sklepowych, o oczekujących na chętnych wynajęcia — mieszkań, o pułkownikach i punktualnie jeżdżących autobusach i tramwajach. Znacznie rzadziej słyszy się relacje spójne, oparte o skojarzenia. Wtedy możemy się do wiedzieć o setkach tysięcy bezrobotnych (na przykład — w RFN) i w związku z tym zmniejszonym zainteresowaniem zakupami ze strony tej niemałej rzeszy ludzi; o czynszach tak wywindowanych, iż wiele rodzin musi się zadowalać bardzo skromnymi pomieszczeniami; o cenach biletów komunikacji miejskiej, wynoszącej od marki do półtora za jednorazowy przejazd.

Czasami wyizolowane widzenie spraw i zjawisk jest celowe albo nawet konieczne. Dzieje się tak, gdy grono ludzi postawia o jakichś względach mówić tylko o tej a nie innej kwestii (na przykład dla rozwikłania pewnego gordyjskiego węzła). Może w grę także wchodzi koncentracja na świetle problemu IKS, do którego nie dojdzie, jeśli grupa specjalistów będzie przyglądała się łańcuchowi przyczyn, skutków, uzależnień i powiązań; wtedy ostrość konturów badanego problemu ulegnie zamazaniu. Nie może na przykład inspektor ruchu drogowego, dokonujący technicznego przeglądu samochodów, dopuszczać do ruchu pojazdów z istotnymi defektami tylko dlatego, iż posiadacze aut mają kłopoty z nabyciem szeregu części.

Lecz „osobno“, o którym była mowa uprzednio ma inne źródła: są to niechęć albo nieumiejętność wiązania spraw oraz zjawisk w logiczną całość, dostrzegania więzi przyczynowo-skutkowych, złożoności rozmaitych przejawów życia. Chociaż... Niejednokrotnie ci co zdają się widzieć wiele kwestii „osobno“, potrafią nieoczekiwanie zademonstrować kunszt kjarzenia faktów i spostrzeżeń jakiegoś nikt po nich by się nie spodziewał. Kunszt ten objawiają, gdy bieg wydarzeń i ich bezpośrednio dotyka: nie dotrzymali terminu jakiegoś zobowiązania? Rzeczywiście, ale — poczynają wywodzić — czy należy ten fakt rozpatrywać jako taki, „w oderwaniu“? Były przecież przyczyny opóźnienia; poza tym — czy „nawołaj“ stale, bądź sporadycznie? I czy tylko oni jedyni są na bakier z kalendarzem...?

Ci co „osobno“ — trafiają się w każdym środowisku i wśród ludzi z najróżniejszymi cenzusami wykształcenia. Patrząc na bieg życia wyrwykowo, widząc problemy odrębne, „luzem“, uzyskując obraz spraw niepełny a nieraz wypaczony. Ale niektórym z tym wygodnie i łatwiej.

WIESŁAW PORZYCKI

POZNAŃSKIE

Program godny lat osiemdziesiątych

Pięć lat to dla kraju i regionu okres, w którym można działać bardzo wiele. W takich też warunkach pięcioletnich przedziałach czasowych — wyznaczonych przez kolejne plany społeczno-gospodarcze — zwykłyśmy porównywać rozwój kraju, województwa, mierzyć jego dynamikę, wyznaczać zadania na przyszłość.

Właśnie przyszłość, a zwłaszcza ta najbliższa, zwykle najbardziej interesuje mieszkańców danego regionu. Obecnie taką datą docelową jest rok 1980, w którym zakończy się pięcioletnie 1976—80.

Jaki udział w realizacji społeczno-gospodarczego rozwoju kraju zaplanowanego na ten okres mieć będzie województwo poznańskie? Na co mogą liczyć mieszkańcy województwa i czego oczekuje się od nich w ramach wykonywania tego planu? Co już zrobiono, a jakie są najpilniejsze zadania na najbliższą przyszłość?

Plan społeczno-gospodarczego rozwoju województwa poznańskiego opracowany został przez Urząd Wojewódzki w Poznaniu, m. in. w oparciu o wytyczne Biura Politycznego KC PZPR i uchwałę nr 211 Rady Ministrów z sierpnia roku 1974 w sprawie rozwoju województwa do roku 1980. Program ten przewiduje szczególnie duże przedsięwzięcia zwłaszcza w przemyśle, rolnictwie, budownictwie mieszkaniowym i usługach.

W przemyśle w roku 1980 wartość produkcji i usług będzie większa o 48 procent, w

porównaniu z wynikami roku 1975. Będzie to możliwe dzięki zaplanowanej rozbudowie i modernizacji licznych zakładów przemysłu maszynowego, chemicznego, maszyn ciężkich i rolniczych, przemysłu spożywczego, drzewnego i lekkiego. Praktycznie nie będzie w tym okresie żadnego większego zakładu, w którym nie przeprowadzono by zabiegów modernizacyjnych. Wypada tu odnotować, iż doczekają się modernizacji m. in. Zakłady Przemysłu Metalowego „H. Cegielski“. W HCP — największym zakładzie pracy Wielkopolski — przewiduje się przystosowanie Fabryki W-9 do produkcji silników na licencji „Fiata“ oraz rozbudowę i adaptację Fabryki Silników Okrętowych. Rozpoczęta zostanie też modernizacja fabryki lokomotyw oraz silników okrętowych i budowa nowego oddziału tłoczni, ale ukończenie tych trzech przedsięwzięć przewiduje się po roku 1980.

Zmieni się również struktura przemysłu. Wartość produkcji eksportowej wzrośnie o 74,4 proc., a rynkowej o 46 proc. Na przykład w zakładach przemysłu maszynowego produkcja eksportowa wzrośnie aż o 318 proc., a w przemyśle chemicznym, spożywczym, drzewnym i leśnictwie w granicach 77—83 proc.

Przyjęto również wysokie tempo wzrostu produkcji rolniczej. Wartość tej produkcji w roku 1980 ma być większa od uzyskanej w roku 1975 o około 19 proc. Nastąpią korzystne zmiany w strukturze upraw.

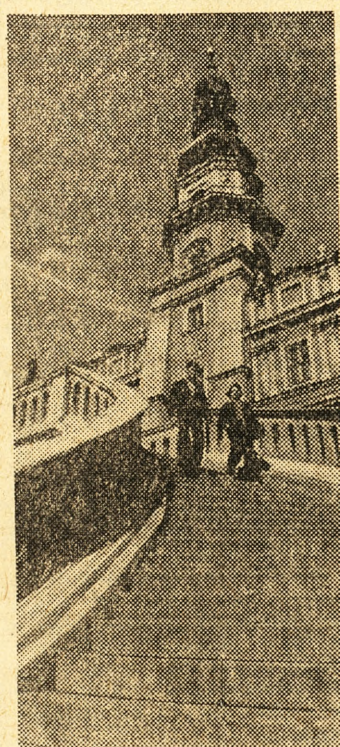
Zwiększona zostanie powierzchnia upraw zbóż wysokowydajnych (kukurydzy na ziarno jęczmienia i pszenicy) przy równoczesnym zmniejszeniu arealu żyta, owsa i mieszanki zbożowych. O 24,4 proc. zwiększy się uprawa roślin oleistych i o 13,7 proc. buraków cukrowych. Zmianom struktury roślinnej towarzyszyć ma wzrost pogłowia zwierząt, na przykład bydła o 8 proc. i owiec o 29 proc. Zaplanowano też zmniejszenie 22 300 ha użytków rolnych i wybudowanie 3 zbiorników wodnych.

W Poznaniu wybuduje się w latach 1976—1980 ponad 50 100 mieszkań. Powierzchnia oddawanych mieszkań będzie większa niż w latach 1971—75 o 27,6 proc. Równocześnie planuje się oddanie do użytku licznych obiektów towarzyszących budownictwu mieszkaniowemu (handlowych, gastronomicznych, usługowych) o powierzchni 75 000 m kw. Wybudowany zostanie 50 dużych pawilonów handlowych, 16 zakładów gastronomicznych, kombinat gastronomiczny „Hortex“, bar szybkiej obsługi w Poznaniu i obiekty gastronomiczne hotelu „Poznań“, obliczone na 680 konsumentów. Ponadto przybędzie 20 domów usług, 2 nawilony usług wielobranżowych, zakłady pralnicze i chemicznego czyszczenia oraz odzieżowo-futrzarski oraz 5 stacji obsługi samochodów.

Poznań nadal umacniać będzie Dokończenie na str. 6
MAREK PRZYBYLSKI

Zamość

„Padwa Północy“



CAF — fot. Jaśkiewicz

„Niniejszym uprzejmie proszę o zwolnienie mego syna Pawła R. z obowiązku szkolnego. Proszę swą motywację następującą: mam na utrzymaniu rodzinę składającą się z 5 osób, w tym chorą żonę i córkę w wieku 17 lat, która w ogóle nie jest zdolna do pracy. Znajduję się w ciężkich warunkach materialnych. Skromne moje wynagrodzenie za pracę nie starczy na wyżywienie rodziny, wobec czego zmuszony byłem syna mego dać na służbę, aby dopomógł zapracować na utrzymanie rodziny“ (podkr. Z.R.).

Pożółkłe, zakurzone, zapomniane papiery: teści, skoroszyty, segregatory. Przypadek sprawił, że w porę dostrzeżono ich historyczną wartość. I oto są — świadkowie czasu tworzenia. Papier wcale nie firmowy, przeciwnie — karteluszki rozmaitego koloru i formatu, różnego pochodzenia, nawet stare niemieckie druki, na odwrocie zapisane jednak po polsku. Sprawy — najróżniejsze. Wszystkie dotyczą organizacji polskiego szkolnictwa na Ziemi Złotowskiej, pierwszych rańców i pierwszych kłopotów tych, którzy tu przetrwali oraz tych, którzy przyjechali wozami zdążającymi na za-

chód. Czyta się te dokumenty z zapartym tchem, ale i z rozrównieniem, z zadumą nad drogą przebytą przez lat ponad trzydzieści. Także — z nie dowierzaniem. Oglądane ze świadomością naszych najnowszych dokonań problemy tamtych lat sprawiają dziwnie nierealne wrażenie. Gdyby nie data — podanie zostało napisane 21 kwietnia 1949 roku —

Znak z przebytej drogi

Zamiast do szkoły — „na służbę“

nawet czterdziestolatek umieszczyłby zdarzenie w czasach znacznie odleglejszych. Cóż, ludzka pamięć zawodzi...

Zaintrygowany szukam autografu pisma. Nie żyje od kilkunastu lat. Ale odnajduję jego żonę, a i jedną z córek mieszkającą na miejscu.

Tak, tamte lata dobrze sobie przypominają. Mąż i ojciec dopiero w 1947 r. wrócił z wojny, myślał nawet, że zginął na froncie. Prędko znalazł pracę, ale zarabiał rzeczywiście niewiele, przy tym zdrowie mu nie dopisywało. Wojna i jego nie oszczędziła. Chłopiec, o którym mowa, miał wtedy lat jedenaście. Władze oświatowe zwoływały go wprawdzie do szkoły, ale nie czekając na tę decyzję, ojciec zawiódł syna na

wieś, do znajomych gospodarzy, gdzie chłopiec pasł krowy. Dzięki temu — słyszę — przetrwał jakoś najtrudniejsze chwile. Potem na kursach wieczorowych skończył szkołę podstawową, a dalszą mieszka w Łodzi. Jego dzieci — ma ich dwoje — uczą się w szkołach średnich.

Oto w największym skrócie — najnowsza historia kraju wpisana w dzieje jednej ro-

Sprawy oświaty i wychowania należały im miejsce znalazły już w Manifestie PKWN, a do najważniejszych zadań młodej władzy należało nie tylko zapewnienie wszystkim dzieciom miejsca w szkołach na (jak wówczas mówiono) ziemiach dawnych, lecz również organizowanie polskiego szkolnictwa na Ziemiach Odzyskanych.

Nowy ustrojowy kształt państwa stwarzał potrzebę przeprowadzenia reform oświatowych, były one

Przejawem egalitaryzmu jest dzisiaj m. in. równość w dostępie do zgromadzonych przez wieki dóbr kultury oraz równy start dzieci i młodzieży w zdobywaniu wykształcenia. „Równy start“ i „równość w dostępie“ to także (a może przede wszystkim) sieć placówek kulturalnych i oświatowych. Dzisiaj być może niezbyt precyzyjnie uświadamiamy sobie ten fakt, iż egalitaryzm w oświecie to także bezpłatność nauki na wszystkich stopniach kształcenia, pomoc materialna i znane preferen-

cje dla młodzieży pochodzenia robotniczego i chłopskiego. To także jednolitość szkół jednolitego szczebla i tzw. drożność od niższych do najwyższych form wykształcenia.

Powie ktoś — są to przecież sprawy aż nazbyt oczywiste, by znowu je podnosić i szeroko komentować. Trudno zgodzić się z taką opinią. Po pierwsze: wiele osób z młodzieży, a nawet średniego pokolenia schematycznie utożsamia rok 1945 jako sztywną granicę między starymi a nowymi laty. Tymczasem zwycięstwo nad fašyzmem i ustanowienie w całym kraju władzy ludzi pracy zapoczątkowało dopiero proces przemian; o tym, że nie dokonały się one jak za dotknięciem jakiejś czarodziejkiej różdżki, przekonuje choćby cytowane podanie. Po wtóre: ataki (nie tylko z zewnątrz) tych wszystkich, którzy nazywają siebie obrońcami praw człowieka, zmierzają do podważenia humanistycznych wartości programu realizowanego w naszym kraju od lat ponad trzydziestu. Raz jeszcze przeczytajmy, co w 1949 roku pewien ojciec napisał do kierowniczki szkoły: „zmuszony byłem syna mego dać na służbę...“

ZYGUNT ROLA

Rabunek dzieł sztuki

Jan Sobieski... nie wrócił

Dzieła sztuki, skarby kultury narodowej przeżywały, jeśli można tak powiedzieć, w czasie drugiej wojny światowej, podobnie jak ludzie, dramatyczne losy. I nieraz nawet tragiczne, kryjące się w słowach: zginęło, nie powróciło. I w miarę upływu lat od chwili zakończenia wojny, coraz bardziej nikła jest nadzieja, aby gdziekolwiek, kiedykolwiek mogły się znaleźć.

„Nasze dobra kultury były olidarnie rabowane i niszczone przez Gestapo i wojsko, dministrację cywilną i uczonych niemieckich. A nie były to jednostki tylko, które dały się wciągnąć do akcji niegodnych pracowników nauki, artysty, działacza kultury. Na terenie Polski grasowały dziesiątki profesorów niemieckich, bibliotekarzy, archiwistów, historyków sztuki — stwierdził w swojej publikacji „W Muzeum i gdzie indziej” Stanisław Lorentz, opisując walkę o dobra kultury — „Wówczas ona nawet działania wojenne”.

Nietrudno było przewidzieć, że najbardziej zagrożone będą dzieła poświęcone naszej ożywej historii, zwłaszcza te, które przypominają na wieki polską przeszłość, przeważnie nad trona niemiecką. Wiadomo było, że plłona o takiej tematyce, jak „Bitwa pod Grunwaldem” czy „Hołd Pruski” Jana Matejki, musza od początku się ukrywać i czekać na lepsze czasy. Tylko dlatego, że w porę usunięto je przed oczu hitlerowców i za pewniono im bezpieczne schronienie możemy oglądać dziś „Grunwald”, który przejechał okupację troskliwie zakopany w Lublinie, i „Hołd Pruski”, przechowywany najpierw tamemnie w Zamosciu, a gdy tamemnice odkryto i grunt zaczął palić się pod nogami, przewieziony z powrotem do Krakowa. Tu, szczęśliwie doczekał wyzwolenia i redosnej uroczystości odsłonięcia. Na swojej własnej ścianie w Sukiennicach. Ile jednak troski, starań, najtrudniejszych zabiegów, a także przebiegłości, a przede wszystkim odwagi Polaków kryje się za tym tak optymistycznym stwierdzeniem: szczęśliwie doczekał.

Pozostaliśmy przy wojennej doli niektórych płócien Matejki. Nikt nie wiedział, co się stało z „Joanną d'Arc” ze zbiorów rogalińskich. Wiadomo było tylko, że Roger Raczyński, ich właściciel, na krótko przed wybuchem wojny zdeponował całą galerię w Muzeum Narodowym w Warszawie. „Joannę”, jak się później okazało, pozostawiono ze względu na jej wielkie rozmiary (5x10 m) w Muzeum Narodowym w Poznaniu. Została zniesiona do piwnicy i tam długo nikt jej nie zauważył. Nie wytopili jej Niemcy, chociaż przebudowali piwnice, zważając korytarz. Dopiero po wojnie kustosz Przemysław Michałowski odkrył przypadkiem na czole rulonu nazwę Rogalin. Był ogromny problem, na skutek wspomnianej przeróbki budowlanej, z wyniesieniem płótna na górę. Muzeum zorganizowało specjalne wyjście z podziemnych korytarzy do miasta i dopiero z ulicy wniesiono płótno z honorami do gmachu Muzeum.

Wiele dzieł Matejki, razem z innymi wywożonymi przez Niemców całymi wagonami, skazanych było na tułactwo i poniewierkę. Z trudem je potem po wojnie odszukiwano, odzyskiwano, często okaleczone, zdarte z blejtramu, zielone od pleśni, pocięte i postrze lane. Transportowano je w różne strony, jak zeznają naoczni świadkowie, w prymitywnych warunkach, narażone na uszkodzenia.

Oto notatka na gorąco z „Dziennika Fischhornu” Bohdana T. Urbanowicza, który wpadł na ślady polskich zbiorów w Fischhorn, w zamku Lichtensteinów. Opisawszy to, co w zamku, kontynuuje: „Z kolei zawedrujemy i do baraku. Wywołane drzwi nie bronią nikomu wstępu. Nie ma wartownika. We wnętrzu szopy mieła straszliwy, sterty desek, rozbitych skrzyń, słomy i pomietuch, papierów. Na belkach krokwi leża warstwą obrazów. Wezwany z folwarku Niemiec zdejmując pierwszy z góry. Odsłaskujemy, bo z obrazu leją się strugi wody. To paneau dekoracyjne. Niemiec zdejmując następny obraz. Autoportret Jana Matejki”. Po latach autor doda komentarz:

„Przechodząc dziś, w panto-
flach, pod baczynym okiem
wojnych, sale Muzeum Naro-
dowego (w Warszawie), salę
Matejkowską, widzę ten ob-
raz oparty o ścian baraku, w
słomie i smugach słońca migo-
cących rozbudzonym ku-
rzem...”

W podobnym zaniedbanym stanie odnaleziono w miejscowości Hain na Dolnym Śląsku „Unię Lubelską”, „Batorego pod Pskowem” i „Rejtana”. Wielką była radość z każdego odzyskanego dzieła. Poddawano je czulej konserwacji, aby w pełnym blasku mogło wrócić na muzealne salony. Przywracano mu prawdziwe życie.

Może to zabrzmiać jak paradoks, ale niektóre obrazy Matejki ocalały, być może, dzięki... kradzieży. Zdarzyła się ona np. w składnicy Muzeum Wielkopolskiego, w kościele św. Marcina w Poznaniu. W ten sposób „Spór Leszka Czarnego z żoną” znalazł się na Kercelaku w Warszawie. Kupił go w 1942 jakaś para małżeńska, która zdawała sobie sprawę z jego wielkiej wartości. W czasie powstania straciło to studio wszystko, ale obraz uratowało i nie rozstawało się z nim. Wozili go ze sobą wszędzie, dbali jak o własne żrenice. Po długich poszukiwaniach w Muzeum Poznańskim znalazł się znowu — drogą kupna — dopiero w 1975 roku. Był nieknięty, doskonale zachowany, gotowy do ekspozycji. Teraz jest jednym z najcenniejszych obrazów.

W niewiadomych okolicznościach zaginął wykonany szkic olejny na drzewie (59x104) obrazu „Jan Sobieski pod Wiedniem” — z 1879. Niepoważna strata, jakich ta wojna pozostawiła po sobie wiele, także w świecie sztuki.

Właśnie ostatnio podano wiadomość, że w jednej z komnat odbudowanego Zamku Królewskiego w Warszawie znajduje się dzieła Matejki. Oglądając je w całym splendorze, wspomnijmy ich dramatyczne losy podczas okupacji i ocalenie. Niektóre z nich jakby narodziły się po raz drugi; życie ich po prostu wisiło na włosku.

BARBARA HENKEL

Jak już Ci poprzednio zapowiadałem — pojechałem jednak do Warszawy. Siyszałaś przecież o tych niegdysiejszych „podróżach artystycznych”...

Pamiętasz Jerzego Lieberta „Piosenkę do Warszawy”?

Warszawo! ach któryż to
raz
Od murów twoich biegiem
precz —
W oddali nikt Zygmunta
miecz,
Zamek królewski, Nowy
Zjazd...

Przypomniał mi się ten wiersz, gdy stałem na Placu Zamkowym. Bił właśnie zegar na wieży Zamku...

Cały ten plac jest teraz rozkopany. Rusztowania z desek otaczają kolumnę Zygmunta. Pośrodku placu — wykopy. Od słonięte są jakieś mury. Pytam stojącego obok mnie starszego już człowieka, co tu było przedtem. — To zabudowania dworskie z tysiąc osiemset osiemnastego — tysiąc osiemset dwudziestego pierwszego roku. — mówi. I pokazuje mi ręką: — Niech pan tam popatrzy. Widzę cegły w luk unie sione. — To zabytek na skalę europejską. Tam obok stała Brama Krakowska, a to był most gotycki. Nie wiadano, proszę pana, nic o tym moście. To stara, średniowieczna cegła. Teraz muszą zdecydować, co z tym zrobić...

Z wielkim przejęciem to wszystko mi mówił. Te wykopy tu na placu robią, żeby jego poziom w stosunku do Zamku obniżyć. Ale jeśli rzeczywiście ten most odkryto, to...

Chciałem wejść do Zamku. Pamiętasz, byliśmy tam razem na wystawie Hasióra. Wtedy te wnętrza były z surowej cegły teraz są już otynkowane. Bramy Zamku były jednak pozamknięte. Można było tylko wejść, od strony Trasy W-Z, do Biblioteki Królewskiej. Nigdy tam poprzednio nie byłem. Nie kupuje się biletów wstępu, a stoi tylko, w formie latarni, skarbona, zapaska ludowa przełożona. Tabliczka „Na Zamek Królewski. Dar młodzieży szkół średnich powiatu łowickiego”. Wnętrze tej biblioteki... Ona jedna w czasie wojny ocalała. Zebś sobie mogła wyobrazić... Znasz przecież pałac Na Wyspie w Łazienkach. Podobnie piękno-delikatnie jest tutaj.

Część sali — oddzielona sznurem. Za nim — stłoczone wspaniałe fotele, krzesła, obrazy. Cudowne żyrandole — zawieszane na drewnianych stojakach. Przedziwne wrażenie wywołuje taki magazyn pięknych przedmiotów. Czeka — na bliską już przeprowadzkę. Dary prezydentów, królów. Zy randał z zamku Schönbrunn w Austrii. Osiemnastowieczne biurko od prezydenta Francji. Jakaś wycieczka po bibliotece chodzi. Słyszę: „Ocalał i jest autentyczny, zniszczenia wojenne tylko na nim”. Rzeczywiście czerwień na obiciach oparcia poprzecierana. Tron ostatniego polskiego króla. Co go uratowało, gdy płonął Zamek?

Potem z tej biblioteki wyszedłem z powrotem na Plac Zamkowy. Tamten starszy czło wiek stał przy wykopach na



Zamek Królewski w Warszawie. Fot. — E. Paszkowska

Do Grażyny M., Łekno niedaleko Wągrowca

Bił właśnie zegar na wieży Zamku...

dal, na ten swój gotycki most zapatrzonej...

Na krawędzi placu, już za Pałacem Słubów jest salon fotograficzny. Wszedłem tam oglądać wystawę fotografii Jerzego Benedykta Dorysa. Kazimierz nad Wisłą 1931—32 rok. Znasz przecież dobrze Kazimierz. Tu na tej warszawskiej wystawie — taki inny zupełnie. Zatlócone uliczki z dziwnie ubranymi ludźmi, rudery, kramiki. Napisy „Sklep drobiazgowy”, „Plantacja rzadowa mahorki”. Tylko Wisła — ta sama. Szeroka, jak tu, w Warszawie, jak zawsze pod Kazimierzem. „Proszę pana, jedynie fotografia potrafi zachować wiernie dawne...” Sam Mistrz mi o tym na wystawie mówi, oprowadza.

Zaraz za tym salonem, na tyłach Katedry — ulica Kanonia. Placyk, pośrodku niego leży piękny, ogromny dzwon z łacińską inskrypcją „et habitavit in nobis Varsoviae”.

Poszedłem potem tą samą drogą co zawsze. Ulice Dawna, Brzozowa. Ten bieg w górę Kamiennych Schodków. Mury koło Barbakanu. Pamiętasz tamtą, taką śmieszna trochę, nieporadną, Syrenkę na nich. Jacyś niedobry ludzie kiedyś wykrzykali jej miecz, który trzyma w ręku. Teraz stała na murach pełna zadziernostej gotowości do obrony miasta... Wi się stąd dobrze widać.

Trzy dni byłem tu w Warszawie. Z takich zwykłych, istnieniowych spraw — to chciałbym, żeby w Poznaniu był choć jeden taki bar mleczny jak te tutaj, jak kawiarenki ładne, na Freta, na Nowym Świecie.

Z kategorii wyższych... Byłem w Muzeum Narodowym. Trwa tam wystawa sztuki Mezopotamii i Egiptu. Faraoni i sarkofagi, mumia „z portretem małego dziecka”... A w salach obok — obrazy, starodruki, srebra, które przemłwicy chcieli wywieźć z Polski. Czytałaś na pewno o tym... Jaka to smutna, przynębiająca wystawa. „Scena z polowania” Maksymiliana Giermskiego, „Żniwa” Jacka Malczewskiego...

Trzykrotnie, każdego wieczoru, byłem tu w teatrze. Nie dziwisz się chyba... „Kordian” Słowackiego we Współczesnym z Mają Komorowską jako Laurą. „Maż i żona” Fredry w Narodowym z Jadwigą Janowską - Cieślak. I wspaniały „Król Lear” Szekspira w Dramatycznym. Reżyseria Jarockiego, scenografia Wiśniaka. Zapasiewicz, Fronczewski, Walczewski. I Lear-Holoubek. Gdy po wszystkim tamtym straszonym, do którego na scenie doszło, woła „Na świat przyszł mi płacząc”... Takie przedstawienia — ludzka wartość sztuki wyznaczają. Musisz z „Króla Leara” koniecznie sama zobaczyć...

Trwał też właśnie na Placu Defilad — majowy kiermasz książki. Ludzie przy każdym stoisku tłoczą się tak samo, jak na poznańskim kiermaszu. Trochę tu może więcej obrotowości — na trawnikach leżały książki kupione rano. Teraz można było je od ich nabywców dostać za połwojną, potrójną cenę. „Ojciec chrzestny”, „Przeminęło z wiatrem”... Poza tym — najbardziej tłoczno było przy stoisku z afiszami i programami Teatru Narodowego. Podpisywali — Eichlerówna, Kolberger, Ła picki.

Ogromnie dużo kwiatów jest teraz w maju w Warszawie. Na rogu Foksalu i Nowego Światu na przestrzeni wielu metrów wprost na chodniki kwiatarki wyłożyły bzy, tulipany, bratki, czerwone róże... Kupilem — pierwsze w tym roku konwalie. Zanosłem je — pod tamtą płytę w kościele św. Krzyża „17 X 1945 serce Fryderyka Chopina powróciło do Warszawy”...

Na koncercie chopinowskim byłem — w Łazienkach. Takie tam teraz wybuchło szaleństwo kasztanów. Jak ogromne kolumny, pomniki wiosny, biegną rozkwitłe wysoko w górę. A muzyka Chopina pomiędzy nimi gdzieś zabłąka na...

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

Jak co roku, zjadą do Warszawy wystawcy z całego świata, aby uczęszczać w rozpoczynających się 27 maja i trwających do 1 czerwca XXII Międzynarodowych Targach Książki. Podobnie, jak w latach ubiegłych, miejscem ekspozycji zajmującej około 5000 m kw. będzie Pałac Kultury i Nauki.

O założeniach i charakterze imprezy mówi dyrektor MTK Ziemowit Jasiński: — Warszawskie Targi gromadzą w tym roku wydawców i księgarzy z 28 krajów czterech kontynentów. Ze względu na charakter imprezy, pomyślanej

W Warszawie od 27 maja

XXII Międzynarodowe Targi Książki

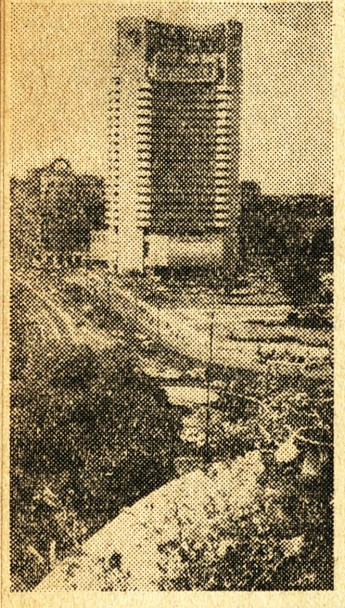
jako prezentacja literatury naukowej, technicznej i medycznej, jej uczestnikami są przede wszystkim wydawnictwa specjalizujące się w tego rodzaju publikacjach.

Specjalizacja Targów nie oznacza całkowitej rezygnacji z wydawnictw o innej tematyce. Niewielka część ekspozycji zostanie przeznaczona na literaturę piękną, książki dla dzieci i młodzieży, wydawni-

ctwa artystyczne, muzyczne, fotograficzne.

Właśnie ta wszechstronność i reprezentatywność warszawskich MTK sprawia, że w gro nie wystawców znajduje się czołowi wydawcy dzieł naukowych, technicznych i medycznych z całego świata. Z przekrojem ich działalności będzie można się zapoznać zarówno w stoiskach poszczególnych firm, jak i zbiorczych — narodowych. (PAP)

Bukareszt stolica Rumunii



Fot. — CAF

Dyłu, dyłu, dyłu.
Ma skrzypczka mała,
Tyś mi tylko jedna
w życiu pozostała.

Jan Kasprowicz

Nie ma bardziej ludzkiego instrumentu nad skrzypce. Na nich możesz wyplakać się i radować, opowiadać i przemawiać, smucić i tęsknić, wspominać i marzyć. A jaki ich głos! Ileż z nich wy dobywa się tonów, jakich od cieni i barw! Przy nich nawet taki dostojny fortepian jakiś sztywny, z wyznaczonymi z góry dźwiękami. Stary to instrument, bardzo stary. „Prababka” jego — przypadkowo potracona cięciwa luku. Z biegiem lat — powstała lutnia. Ktoś po stronie z baraniej kieszki pociągnął cięciwą luku — tak powstał smyczek. Z tych odkrywczych przygód powstał ród instrumentów smyczkowych: gęśle, mazanki, altówki, altówki miłosne, wiolonczele, tubmaryny, kontrabasy...

Skrzypce są bardzo ludzkie. Składają się z rzeźbionej główki, szyjki, noska, policzków

górnych i dolnych — ale najważniejsza w nich dusza — ów kołeczek, usadzony pomiędzy deszczulką dolną i górną. Zna komity skrzypek Tadeusz Wroński przez 3 lata tustawiał ową duszę, aby instrument przemawiał dobrze. Wiele po kolei budowniczych skrzypiec, lutników, poszukiwało właściwego drewna, na różne sposoby je preparowało, dobierało różnych substancji na lak, bo i politura — tak jak każdy drobiaz — ma tu swoje znaczenie. Gdy dzisiaj bierzysz to artystyczne pudło rezonansowe do ręki, a drugą chwytasz smyczek, pamiętaj, że trzymasz rzecz, nad którą pracowało wiele pokoleń.

Kto na skrzypcach grał, że aż serce się kajało, albo same nogi rwały się do tańca, tego posadzono o spótkę z diabłem. Takim skrzypkiem — diabłem w opinii ludu był Paganini. Dla skrzypiec w XIX w. duszę czartu zapisał podwawicki Szumigala. A jak grał! W siedmiu karczmach jednocześnie! W wielkopolskich legendach ludowych nawet diabeł grą na

skrzypcach umiłał swoje ciężkie życie.

Znawcy historii skrzypiec twierdzą, że dzisiejszy wygląd otrzymali w Polsce. Świadczy o tym ich nazwa — od skrzypienia. Na zachodzie — to violle, wioliny. Niemcy „gajgami” określali wszelkie instrumenty smyczkowe; skrzypce nazywali „polsche Geige”. Jeden z najstarszych przodków tego instrumentu tzw. mazanki (zresztą nie dokończony) przez 800 lat zachował się w ziemi własnej w zachodniej polaci nasze go kraju. Czyżby w Wielkopolsce miały one swoje „narodziny”, albo młodość? Trudno twierdzić i jeszcze trudniej za przeczyć.

W inwentarzach mieszczańskich Poznania z r. 1561 wśród różnych towarów kupca Jana Freyberga wymienione zostały struny do skrzypiec. W r. 1564 prawa miejskie w tym mieście otrzymał lutnik Jan Lasociński. Pod koniec tego wieku osiedlili się tu lutnicy Baltazar Enczek i Joachim Hanke. W tym samym czasie w Gdańsku parali się lutni-

Lutnicy

ctwem Krzysztof Punicki, późno z Ponieca pod Leszmem. Jeśli w XVI w. już tylu mamy zawodowych wielkopolskich lutników, przyjąć możemy, że ten instrument był już znacznie wcześniej znany i popularny. Czy nie wcześniej niż we Włoszech? W tym czasie przecież jeszcze nie działały sławne pracownie lutnicze Amaticich i Stradivariusów w Cremonie (od II połowy XVI do XVIII w.).

Na wsi chyba jeszcze wcześniej skrzypce umiłały codziennie życie. Księga miejska w Goścyniu pod 1661 r. podaje, iż czarownikom na zjeździe na Łysej Górze pod Rębowem przygrywał „na skrzypczkach” chłop Michał Goruska. Przecież nie od razu skrzypce znalazły się w rękach chłopów pańszczyźnianego, nie od razu nauczyli się on grać. Przejął ten instrument i umiejętności gry od przodków. Ktoś go na

wsii wyrabiał, a to przecież nie lada kunszt!

Był Poznań w tamtych czasach dość silnym ośrodkiem muzykowania na skrzypcach. Od XVI do XX w. ścigał do siebie ich budowniczych i naprawiaczy. Na przełomie XVII w. i XVIII w. zjawili się na parę lat wnuk najsłynniejszego polskiego lutnika — Marcina Groblich (II — tzw. Młodszy). Dzieło jego rąk Bank Cukrownictwa przechowywał w swoim skarbcu do 1939 r. W połowie XVIII w. z Drobobycza przybył tu Bazyli Antoni Kossowski, aby założyć warsztat lutniczy. Prawie razem z nim zjawili się Jan Szufflic z Grodziska Wielkopolskiego i Antoni Szyfner. Nie przybywaliby, gdyby nie było na nich zapotrzebowania w tym mieście, nie większym od dzisiejszego Śremu.

W XIX wieku mamy już do czynienia z rodami lutników.

Zainteresowanie filmami rodzinnej produkcji systematycznie rośnie, stając się w przypadku adaptacji klasycznej literackiej — powszechnym. W ubiegłym roku filmy krajowe — mimo że stanowiły zaledwie 15 procent repertuaru kin — zdążyły przyciągnąć 40 procent widzów. Rekord powodzenia były „Noce i dnie” Jerzego Antczaka, które w tym roku otarły się o nagrodę „Oscara”, a które tylko w ciągu pierwszego kwartału rozpowszechniania obejrzało 10 mln widzów.

W ostatnich latach obserwujemy stały wzrost liczby realizowanych w kraju filmów. W roku 1974 wyprodukowano ich 21, w roku 1975 — 22, a w zeszłym roku już 32. Plany na rok bieżący przewidują realizację 35 kinowych filmów fabularnych i 150 godzinnych odcińków telewizyjnych.

Siedmiu pracującym „na pełnych obrotach” zespołom realizatorów filmowych przybyło w sukcesy — o nazwie „Nurt” pod artystycznym kierownictwem Jerzego Antczaka. W Gdańsku powstała Wytwórnia Fabularnych Filmów Telewizyjnych, będąca filią warszawskiego „Poltelu”. Pozostającą pod organizacyjno-artystycznym kierownictwem Zbigniewa Kuźmińskiego wytwórnia zajmie się rzadko pojawiającą się na ekranach kin i telewizorów tematyką morską. Będzie to trzeci — obok działającego w Katowicach zespołu filmowego „Silesia” — regionalny ośrodek twórczy, skupiający lokalnych artystów różnych dziedzin (filmowców i literatów, plastyków, krytyków i animatorów środowiska oraz penetrujących tematykę związaną z regionem).

Co nowego w zespołach filmowych

Ciekawe debiuty młodych

W zespołach filmowych stawa się na młodych realizatorów. Gwałtowny wzrost produkcji filmowej umożliwił im znacznie wcześniejsze niż dotychczas — gdy absolwenci szkoły filmowej przez długie lata pozostawali asystentami swoich starszych kolegów — samodzielne realizowanie filmów. Pomijając względy organizacyjne czy indywidualne (fakt szybszego startu w artystycznej biografii młodych filmowców) — ta swoista zmiana warty oznacza dominację tematyki współczesnej, jaką najczęściej proponują właśnie młodzi, a której brak nasza kinematografia od lat dotkliwie odczuwała.

To niezwykle korzystne dla polskiego kina zjawisko „drugiej zmiany” obserwujemy we wszystkich niemal zespołach. W „Silesii” Andrzej Barański debiutuje filmem „Plama”, Witold Orzechowski — „Nie winnymi kłamstwami”. W „Przymacie” przygotowują się do swych pierwszych filmów pełnometrażowych Ewa Kruk, Gerard Zalewski, Włodzimierz Olszewski, Marek Piestrak. W „Iluzjonie” wiele obiecują sobie po debiucie kinowym Henryk Bielski. Będzie on realizował film „Koty to dranie” według scenariusza Jerzego Janickiego.

W końcowej fazie realizacji znajduje się obecnie kilka filmów, które bez wątpienia wzbudzą duże zainteresowanie,

gdy wejdą na ekrany kin. Opierając się na scenariuszu Andrzeja Mularczyka reżyser Sylwester Chęciński kontynuuje swą filmową opowieść o znajdujących się w ciągłych konfliktach rodzinach Pawlaków i Kargulów. Tym razem akcja filmu będzie rozgrywać się za Oceanem — w środowisku amerykańskiej Polonii.

Kazimierz Kutz — twórca głośnych filmów „Sól ziemi czarnej” i „Perla w koronie” — powraca do tematyki śląskiej. W jego ostatnim filmie przeplatają się dwa wątki — obraz życia współczesnej rodziny górniczej oraz legendy uszytanej i przeżywanej przez 6-letniego wnuka bohatera. W rolach głównych Franciszek Pieczka, Emilia Krakowska, Ewa Borowik.

Po długoletniej przerwie stanął za kamerą Jerzy Kawalerowicz, realizując film poświęcony jednemu z najbardziej dramatycznych momentów naszych dziejów. Było nim zamordowanie w dniu 16 grudnia 1922 roku w salach warszawskiej „Zachęty” Gabriela Narutowicza — pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej. W jego roli wystąpił Zdzisław Mrożewski. W roli zabójcy Elżbieta Niewiadomska — Marek Walczewski. Dzięki do filmu, którego premiera przewidywana jest w rocznicę tych tragicznych wydarzeń, realizuje jeden z najlepszych

polskich operatorów filmowych — Witold Sobociński.

Jeden z ciekawszych twórców młodego pokolenia Feliks Falk, którego film „W środku lata” zdobył międzynarodowe laury, przystąpił do realizacji swego drugiego obrazu kinowego. Bohaterem filmu „Wodzień” jest zawodowy organizator rozrywki, który wszelkimi sposobami pragnie zdobyć posadę w ekskluzywnym hotelu. Jako wykonawców głównych ról reżyser zaangażował Jerzego Stuhra, Michała Tarkowskiego i Wiktora Sadeckiego.

Po sukcesach „Zazdrości i medycyny” i „Zaklętych rewirów” Janusz Majewski staje się „specjalistą” od tematyki społeczno-obyczajowej okresu międzywojennego. Tym razem w „Sprawie Gorgonowej” zajął się głośnym przed wojną procesem posłakowym przeciwko Gorgonowej, oskarżonej o zamordowanie córki znanego architekta lwowskiego. Wśród wykonawców cała plejada polskiego aktorstwa — obok Ewy Dąbrowskiej — Wilhelmi, Barć, Dmochowski, Łapicki, Płonka, Wollejo, Zaczek.

Najbliższy sezon kinowy zapowiada się więc interesująco, a kilka wybranych z bieżącej produkcji pozycji świadczą o tym, że polskie kino zwiększając ilość realizowanych filmów nie rezygnuje z ich artystycznej jakości.

JERZY PAWLAS

Ściągniętych wydawniczych, które bibliofilia przyprowadziła o wzruszeniu. Sprawca jego — nie po raz pierwszy już zresztą — jest wrocławski oficyjny „Ossolineum”, szczególnie dbająca o zachowanie tradycji edytorstwa polskiego. Tym razem otrzymaliśmy prawdziwe rarytasy wydawnicze, a mianowicie podobne autografy i pierwodruków „Monachomachii” oraz „Bajek i Przypowieści” Ignacego Krasińskiego. Przy tego rodzaju druku o charakterze bibliofilskim odnotować należy, iż okładkę i furalet projektował Edward Kosika, a zdjęcia autografu wykonał Edmund Wilecki. Publikacji dokonało Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Całość opracował i przejrzyli wstępami opatrzył Zbigniew Goliński. Oba teksty mają swoją paręset już leżącą historię. „Monachomachia”, poemat heroikomiczny o mnichach, noszący silne znamiona krytyki tych instytucji społecznych, opublikowany został po raz pierwszy w lecie 1778 roku w okolicznościach niejasnych, można wnosić, iż bez wiedzy autora, o czym może świadczyć fakt dalekich odstępów od tekstu rękopisu, najpewniej przeinaczonych w odręcznych odpisach, i to któregoś już rzędu. Pod nazwiskiem autora tekst ukazał się dopiero w 1801 r. „Bajki i Przypowieści”

ukazały się drukiem w początkach roku 1779, w wydawnictwie Michała Grölla w Warszawie, „Księgarnia Nadwornego JKMości”. Oba prace, zarówno autograf jak pierwsze wydanie, zawierają pełny i autentyczny zapis ilościowy i tekstowy bajek, jedyny przekaz w całej spuściźnie po Krasińskim zachowany w takiej kompletności.

Z książką na ty

Interesujące lektury „Ossolineum”

Inną rewelacją wydawniczą wrocławskiego oficyjnego jest przebieg, w kooperacji z NRD (reprodukcje) wydana monografia typu albumowego Władysława Jaworskiej pt. „Tadeusz Makowski — polski malarz w Paryżu”. Autorka, wybitny historyk sztuki, od przeszło 20 lat fascynuje się twórczością Makowskiego, któremu, chyba słusznie przydaje miano „pierwszego wśród pierwszych” malarzy polskich XX wieku. Z opinia Jaworskiej należy się liczyć, prezentuje bowiem szczególnie wysoki poziom znawców sztuki polskiej i europejskiej

przełomu XIX i XX wieku, ma za sobą publikację całego szeregu odkrywczych prac, m. in. z zakresu polskiego symbolizmu na tle prądów europejskich, czy z zakresu badań komparatystycznych w sztuce ok. 1900 r. To ona odnalazła w Paryżu w 1957 r. zaginiony rękopis przez kilkanaście lat prowadzonego pamiętnika Makowskiego, wy-

przed trzema laty pisałem dosyć obszernie o debiucie prozatorskim powieści „A jednak życie...” Napoleona Mitraszewskiego, filologa z wykształcenia, niewidomego od piątego roku życia. Obecnie ten zaskakujący dojrzały autor opublikował nowy tom pt. „Przerwany szlak”, gdzie wsparty o wspomnienia, a własną biografią, ukazując w kształcie lekko zbelatryzowanym, snuje refleksje zarówno nad własnym życiem, spełnionym aktywnie, ale pod osłoną wiecznej ciemności, ukazując zarazem środowisko niewidomych tak w ich działaniach codziennych, jak nade wszystko w reakcjach psychicznych. Zamiarem autora, który chyba osiąga, jest właśnie odwołanie psychiki sporego odcium społecznego, pobudzenie czytelnika do refleksji, przełamanie barier oddzielających dwa światy, widzących i niewidzących.

Pragnęłbym wskazać jeszcze na nowy tom „Biblioteki Narodowej”, serii o jakże pradawną tradycję, kontynuowanej ze wzruszającą wiernością i zawsze strzegącej najwyższego poziomu redakcyjnego. Tym razem mamy do wglądu poleźną tomisko „Dramatów” Berolita Brechta, w opracowaniu Konrada Gajka i z jego auterstwa bardzo interesującym i przejrzystym wstępem.

Przed trzema laty pisałem dosyć obszernie o debiucie prozatorskim powieści „A jednak życie...” Napoleona Mitraszewskiego, filologa z wykształcenia, niewidomego od piątego roku życia. Obecnie ten zaskakujący dojrzały autor opublikował nowy tom pt. „Przerwany szlak”, gdzie wsparty o wspomnienia, a własną biografią, ukazując w kształcie lekko zbelatryzowanym, snuje refleksje zarówno nad własnym życiem, spełnionym aktywnie, ale pod osłoną wiecznej ciemności, ukazując zarazem środowisko niewidomych tak w ich działaniach codziennych, jak nade wszystko w reakcjach psychicznych. Zamiarem autora, który chyba osiąga, jest właśnie odwołanie psychiki sporego odcium społecznego, pobudzenie czytelnika do refleksji, przełamanie barier oddzielających dwa światy, widzących i niewidzących.

Pragnęłbym wskazać jeszcze na nowy tom „Biblioteki Narodowej”, serii o jakże pradawną tradycję, kontynuowanej ze wzruszającą wiernością i zawsze strzegącej najwyższego poziomu redakcyjnego. Tym razem mamy do wglądu poleźną tomisko „Dramatów” Berolita Brechta, w opracowaniu Konrada Gajka i z jego auterstwa bardzo interesującym i przejrzystym wstępem.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

wielkopolscy

Pod koniec XVIII z Czech przybyli tu Eibichowie i przez 150 lat parali się m. in. produkcją i naprawą instrumentów smyczkowych. Pierwszy z nich — Ignacy założył fabrykę fortepianów, ale nie mógł sobie odmówić znacznie ciekawszej pracy przy skrzypcach. W ślad za ojcem poszło 11 synów.

W końcu XIX w. z Sów pod Rawicem przybył do Poznania Franciszek Niewczyk, dając początek nowej generacji lutników. Nie odpowiadał mu zawód ślusarza, ciekawsze były instrumenty muzyczne. Poszedł więc w termin do Zgorzelca. Od 1884 do 1907 r. prowadził warsztat naprawczy w Poznaniu. Następnie z lutnikiem — kolegą, Stanisławem Kozłowskim, przeniósł się do Lwowa, gdzie założył czynną do 1949 r. „Krajową wytwórnię instrumentów smyczkowych”. Syn i zarazem uczeń — Stanisław prowadził warsztat lutniczy w Bydgoszczy,

potem przeniósł się do Poznania. Jego skrzypce zdobywały najwyższe uznanie skrzypkowskie. Wykształcił wielu lutników. Sławą cieszyły się skrzypce jego synów: Stefana i Marianna. Ten ostatni poza fachem lutniczym miał ukończone wyższe studia na Uniwersytecie Poznańskim.

Trzecim rodem lutników są Arnoldowie z Kalisza: ojciec i dwóch jego synów. Fenomenem w tym zawodzie był niewątpliwie Stanisław Pelczyński (1885 — 1929) z Mosiny. Z zawodu zegarmistrza przerzucił się na producenta instrumentów muzycznych. Założył w Poznaniu fabrykę instrumentów dętych w 1920 r., rok później — wytwórnię strunowych. Wydawał broszury, m. in. o instrumentach smyczkowych. Po II wojnie lutnicy poznańscy zasilili kadry Zjednoczenia Przemysłu Muzycznego w Legnicy. M. in. przeniósł się tam wspomniany Euge-

nusz Arnold, Kazimierz Bendowski rodem z Biskupic podpoznańskich, Stanisław Purol z Gręboszewa spod Wrześni. Niektórzy weszli do poznańskiej Spółdzielni Pracy „Ton”, jak np. Walenty Lewandowski z Puszczykowa Starego i Zygmunt Liebig z Malemina pod Gnieznem.

Wielu amatorów w Wielkopolsce parało się także lutnictwem. Mieszkaniec Studzieńca (pod Obornikami) — Marcin Woźniak w 1952 r. na wystawie w Poznaniu pokazał skrzypce zbudowane systemem żłobionym, budząc podziw. Umiejętności swoich w tej dziedzinie z sukcesem próbował Stanisław Ochla z Sielinka (pod Grodziskiem Wlkp.), a także małorolny Wacław Maślak z Uniejowa.

Zatrzymajmy się na chwilę przy innym amatorze — lekarzu w Krobi i w Rawiczu — dr. Józefie Kossowskim. W wolnych chwilach prowadził on studia nad impregnacją drewna i nad lekiem na skrzypce. Skrzypce jego roboty zdobyły sobie uznanie w

Niemczech. Tego rodzaju próby prowadził pracownik HCP — Antoni Czerwiński.

Nie wymieniałem wszystkich zawodowych i amatorskich lutników w Wielkopolsce. Zdzisław Szulc w swoim Słowniku Lutników Polskich (Poznań 1953) wymienia ich 57 na 350 w kraju. A przecież temu badaczowi i miłośnikowi skrzypiec nie udało się zebrać wszystkich, nie o wszystkich pisało, o wielu już się nie pamięta. Wydaje mi się, że dostatecznie wykazałem głęboko tkwiące w Wielkopolsce tradycje produkcji i napraw najpiękniej brzmiącego i najtrudniejszego mimo pozornie prostego wyglądu instrumentu muzycznego. Tradycje te mocno wspierają konkursy lutnicze w Poznaniu i konkursy im. Henryka Wieniawskiego.

JOZEF PIEPRZYK



SPORTOWCY DO DOMU!

Srogi zawód spotkał 10 maja br. zwolenników czynnego uprawiania sportu, którzy bywali do tej pory na treningach w Ośrodku Rekreacyjno-Sportowym TKKF na Winogradach. Tego dnia (i podczas następnych) byli bezlitośnie odsyłani do domu i powiadani, że obiekt zamknięto do odwołania, czyli nie wiadomo, na jak długo.

Obiekt zamknięto, ponieważ z natrasków przy saunie przecieka, a nawet wręcz leje się woda do magazynu sprzętu sportowego, a ponieważ przy słabym nawet deszczu przemakają ściany i sufity, niemal wszędzie tutaj pokryte rdzawymi mozaikami zacieków, ponieważ czynna jest tylko jedna ubikacja itd. Tak funkcjonującą budowlę wzniosło Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3. Poznańska Spółdzielnia Mieszkaniowa zażądała remontu, na razie bezskutecznie. Miłośników sportu szczególnie irytuje fakt, że obiekt, czynny całą zimę (wówczas dopiero dają się we znaki przecieki, wilgotne podłogi, brak ogrzewania, ciepłej wody itd.) będzie unieruchomiony akurat wiosną i latem. (2111)

M. B. — Poznań

DOKĄD Z JAJKAMI?

Na terenie gminy Kwilcz w woj. poznańskim od dłuższego czasu trzeba mieć dużo szczęścia, by sprzedać jajka. Ich skup niby mają prowadzić GS-y, ale najczęściej jaja nie skupują z braku opakowań (tak się tłumaczy). Sytuacja taka panuje tylko u nas, ponieważ o ile nam wiadomo, inne GS-y jajka skupują. Może się zdarzyć, że za dzień lub dwa zabraknie opakowań, ale w punktach GS gminy Kwilcz sytuacja taka trwa od miesiąca. Czasem jest parę opakowań i wtedy kto bliżej punktu mieszka i się zorientuje, że jajka skupują — to sprzeda. Kto jednak dalej mieszka od skupu, to już koniec. (2029)

N. N. — gmina Kwilcz (Poznańskie)

SZCZĘŚCIE Z CHMURKA

Żona urodziła dziecko w klinice w Poznaniu przy ul. Polnej. Jestem szczęśliwy, ale radość zostaje trochę „zmącona”, gdy pragnę otrzymać wyczerpujące informacje o zdrowiu i dziecku. Są one udzielane chętnie, ale: paczki, w której można oddawać paczki i listy do żony czynna jest od godz. 12.30 do 17; o stanie zdrowia pacjentki lekarz informuje od godz. 18 (zatem w najlepszym przypadku trzeba czekać dodatkowo godzinę); jeśli zaś chcę otrzymać informację o stanie zdrowia dziecka, to w tym samym dniu niczego się nie dowiem, ponieważ lekarz pediatra przyjmuje od godz. 10 do 11. Aby więc uzyskać pełną informację o zdrowiu i dziecku trzeba prawie cały dzień przebywać w okolicach szpitala. Pół biedy jeśli ojciec mieszka w Poznaniu, a co z tymi, którzy mieszkają poza Poznaniem? Myślę, że dyrekcja kliniki nie będzie miała trudności z takim zorganizowaniem poszczególnych informacji, aby można je było uzyskiwać w jednym czasie. Zaoszczędzi to dużo czasu oraz nerwów ojcom. (2040)

JANUSZ K. — Poznań

NIEDOGODNOŚCI NOWEJ TRASY

Zrobiłem przechadzkę pieszą wzdłuż nowego odcinka poznańskiej trasy od Garbar do końca ul. Solnej i zastrzegam pewne uwagi: 1) przejście przez jezdnię usytuowane np. przy pływalni (ul. Wronecka), a następnie dopiero przy al. Marcinkowskiego. Zatem chcąc przejść z ul. Działowej lub św. Wojciecha do tramwajów na pl. Wielkopolskim i na targ trzeba by setki metrów iść do wyznaczonych przejść przez jezdnię; tak samo do sklepów; 2) na chodnikach (choć nie za szerokich) od ul. Młyńskiej do Stalingradzkiej — ustawiono słupy do lamp oraz zasadzono drzewka ozdobne. Można przecież to przenieść na bardzo szeroki pas zieleni przed blokami mieszkalnymi. Ile ludzi porozbija sobie głowy o te przeszkody! (...) (2080)

MIECZYSŁAW BUKOWIECKI — Poznań

OD REDAKCJI: Podobnej treści listów na temat braku przejścia przez jezdnię przy pl. Wielkopolskim, otrzymaliśmy więcej.

W CZASIE PRACY

Ekipa drogowców naprawiała jezdnię i wylewanie asfaltu spowodowało wytworzenie się pary, w której kłębach kierowca nadjeżdżającego samochodu nie zobaczył pracującego na jezdni robotnika. Niedostateczne zabezpieczenie prac drogowych i zlekceważenie zakazu jazdy w przypadku braku widoczności spowodowały śmierć człowieka. Wypadek ten był tematem dyskusji sędziego, rzeczoznawcy i prokuratora przed kamerami telewizji w „Wieczorze z dziennikiem” 13 bm. Przytoczona wówczas wypowiedź kolegi ofiary wypadku, który stwierdził, że w pobliskim sklepie, do którego pobiegł, by zawiadomić pogotowie, przebywał właśnie majster ich brzozy naprawczej. Myślałem, że któryś z dyskutantów nawiąże do tego stwierdzenia i zakwestionuje nieobecność majstra i — być może z braku nadzoru z jego strony — wynikające niedostateczne zabezpieczenie miejsca robót. Niestety, nie zwrócono na to oświadczenie uwagi. Dla mnie natomiast jest oczywiste, że współwinnym wypadku był ów majster.

„Wyskakiwanie” z pracy na piwko, lub dla załatwienia jakichś swoich prywatnych spraw (niezadanie nawet służbowym wozem) stało się u nas aż do tego stopnia „normalną”, że żaden z uczestników dyskusji nie postawił choćby tylko retorycznego pytania: „co ten majster robił w czasie pracy w sklepie?”. W moim zaś przeświadczeniu zależność przyczynowa nieobecności majstra na budowie i wypadku jest niewątpliwa. Zatem i w opisanym przypadku i w ogóle wobec wszystkich „wyskakujących” z pracy powinny być wyciągnięte odpowiednie wnioski. (2102)

WŁADYSŁAW MARCINIAK — Ostrów Wlkp.

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.

Polska — Norwegia

Współpraca naukowców

Naukowcy i eksperci Polski i Norwegii współdziałają od dawna w takich dziedzinach jak: atomistyka, nauki rolnicze, medyczne, społeczne i ekonomiczne.

Z norweskimi placówkami naukowymi współpracuje kilkanaście placówek badawczych Polskiej Akademii Nauk. Uczeń obu krajów wspólnie bada m. in. strukturę genetyczną drzew i problemy ich aklimatyzacji, współczesną i kopalną florę oraz prehistoryczną faunę. Przedmiotem wspólnych prac naukowych są także dziedziny jak: bioenergetyka, immunologia, fizjologia i patofizjologia układu nerwowego, matematyka teoretyczna i stosowana, geofizyka, socjologia, metalurgia.

A oto kilka konkretnych

przykładów kontaktów placówek naukowych Polski i Norwegii. Specjaliści z Instytutu Matematyki PAN współpracują ze swymi kolegami z uniwersytetów w Oslo i Bergen Instytut Dendrologii PAN prowadzi wymianę nasion i materiałów roślinnych z norweskimi muzeami botanicznymi.

Od lat tradycyjnym rejonem polsko-norweskiej współpracy jest Arktyka: od dawna działa na Spitsbergenie polska stacja, prowadząca wieloletni program badawczy wspólnie z norweskimi Instytutem Polarnym i muzeum geologicznym i paleontologicznym tego kraju. Uczeń prowadzi badania historii Arktyki, prace badawcze w zakresie glaciologii, sejsmologii, badania geofizyczne i klimatologiczne. (PAP)

Na warsztacie twórców

Na pytanie, nad czym pracują, odpowiedzieli dziennikarzom PAP:

Józef Ozga Michalski: — skończyłem dla 'LSW' powieść „W kogo trafi grom”, która jest próbą epickiego ujęcia czasu ostatniej wojny. W „Czytelniku” złożyłem tomik najnowszych moich utworów poetyckich „Hejnał na pogodę”, zaś w PIW ukaże się wybór wierszy satyryczno-humorystycznych „Rajski oset”. Dobiega końca realizacja filmu opartego na mojej książce „Sowizdrzał świętokrzyski” w reż. H. Kluby.

Zygmunt Huebner: — reżyseruję w Teatrze Powszechnym sztukę Dale Wassermana „Lot nad kukłami gniazdem” wg powieści Jeana Kesey. Na Małą Scenę tegoż teatru przygotowuję spektakl wg książki Kazimierza Moczarskiego „Rozmowy z katem”.

W „Ossolineum” ukaże się wybór moich felietonów pt. „Przepraszam, nie nowego”. Piszę też dla WAiF esej nt. reżyserii.

Stefania Woytowicz: — w czerwcu wykonam w Genewie XIV symfonię Dymitra Szostakowicza, następnie śpiewać będę we Francji i Szwajcarii z towarzyszeniem krakowskich filharmoników pod dyr. Jerzego Katlewicza „Pasję” Pendereckiego oraz III symfonię i „Litanię” Szymanowskiego. Najważniejszym moim zajęciem jest przygotowywanie na otwarcie „Warszawskiej Jesieni” prawykonania dedykowanych mi „Śpiewów polskich” Krzysztofa Meyera, do słów Juliana Tuwima. (PAP)

6 mln ton radzieckich towarów

W „suchym porcie” Żurawica — Medyka — Werchrata rzyżo i wyeksportowano 20 mln. 6-milionową tonę surowców i wyrobów importowanych ze Związku Radzieckiego.

W dostawach z Kraju Radominują rudy: żelaza, manganu i chromu oraz koncentraty żelaza dla polskiego przemysłu metalurgicznego, zwłaszcza dla hut im. Lenina i „Katowice”.

Przyjęcie takiej ilości towarów, o 15 dni wcześniej niż w roku ub. jest wynikiem stałego wzrostu polsko-radzieckiej wymiany handlowej, a także systematycznie rozwijającej się współpracy z radzieckimi kolegami ze stacji granicznych. (PAP)

Do 29 maja

Wystawa przedłużona

W związku z dużym powodzeniem — czynna od 28 kwietnia br. w Muzeum Narodowym w Warszawie wystawa „Chrońmy dobrą kulturę narodową” zostaje przedłużona do 29 maja br.

Na wystawie tej eksponowane są dzieła sztuki odzyskane dla kultury narodowej przez Służbę Bezpieczeństwa MSW, która uratowała je przed nielegalnym wywozem za granicę. (PAP)

Pierwsze polsko-francuskie dźwigi budowlane

Są już gotowe dwa pierwsze ciężkie dźwigi budowlane przeznaczone dla budownictwa maksymalnie wysokiego, jakie powstały w Szczecińskiej Fabryce Maszyn Budowlanych „Famabud” w kooperacji z francuską firmą „Potain”.

Jeden z dźwigów zaprezentowany zostanie na tegorocznych Międzynarodowych Targach Poznańskich, drugi zostanie wkrótce skierowany na jeden z warszawskich placów budowy. Przewiduje się, że w maju zakończy się montaż trzech dalszych takich urządzeń, a ogółem w br. powstanie ich w szczecińskim „Famabudzie” — 25.

Przy pomocy nowych dźwigów będzie można wznosić obiekty o wysokości od 16 do 50 kondygnacji. Umożliwi to więc znaczne usprawnienie robót.

Pomyślnie zdała również praktyczny egzamin pierwsza seria polskich ciężkich dźwigów budowlanych, ZB 125/180, oznaczających się większą sprawnością działania od dźwigów poprzednio w Szczecinie produkowanych. Można przy ich pomocy przenosić ciężkie ładunki i na znacznie większe wysokości. Nowe, ciężkie dźwigi znajdują zastosowanie m. in. przy wznoszeniu 13 kondygnacyjnych wieżowców. Warto podkreślić, że są one o kilkanaście ton lżejsze od poprzednio tu budowanych podobnych urządzeń. (PAP)

MAREK PRZYBYLSKI

Aby było więcej ziół i leków zielarskich

Wypowiedź Zdzisława Wojasa — dyrektora Zjednoczenia Przemysłu Zielarskiego „Herbapol”

W aptekach i sklepach firmowych „Herbapolu” brakuje często ziół, mieszanek i preparatów ziołowych, które jako środki naturalne są powszechnie cenione i szeroko stosowane. Przysparza to kłopotów przede wszystkim ludziom, którzy kurując się ziołami muszą je używać systematycznie i przez dłuższy czas. Ale nie tylko ci odbiorcy mają powody do niezadowolenia. Popyt na preparaty ziołowe jest znacznie większy, są one potrzebne niemal w każdym domu. Weźmy choćby rumianek — pierwszy uniwersalny specyfik dla niemowląt, czy też krople miodowe, walerianowe, raphacholin, szalwii.

W ostatnich latach, dzięki u nowocześniejszymu produkcji zielarskiej, uciążliwe czynności towarzyszące przyrządzaniu ziół zostały ograniczone. Mięta, dziurawiec, rumianek-fix — w torebkach i w płynie, granulki, pasty ziołowe itp. stały się bardzo popularne i ich zastosowanie wzrosło. To też braki tych wartościowych wyrobów odczuwa się dotkliwie.

Aby odpowiedzieć na pytanie, jakie są powody niedostatecznego zaopatrzenia, przedstawiać trzeba nieco szerszej perspektywy produkcji zielarskiej, która jest domeną Zjednoczenia „Herbapol”. Skupiło ono w 1976 r. około 20 000 ton ziół. Składa się na to ilość 16 000 ton ziół pochodzących z upraw oraz 4 000 ton rosnących w stanie naturalnym i dostarczanych przez zbieraczy. Z plantacji otrzymuje się 60 odmian, natomiast 200 rośnie dziko.

Likwidacja nieużytków, osuszanie bagien, melioracja łąk i zwiększanie stosowania środków chemicznych w rolnictwie — to jest procesy sprzyjające intensyfikacji gospodarki rolnej — powodują, niestety, ograniczanie obszarów obfitujących w zioła. Rozwija

się więc uprawy wielu odmian i czyni starania, aby odmiany ginące w naturalnym środowisku przenosić na plantacje. Takie formy masowej produkcji wymagają odpowiednich warunków, to jest wyposażenia w urządzenia do pielęgnacji, zbioru i suszenia. A wymogi w tym zakresie są bardzo surowe. Wystarczy na przykład powiedzieć, że całe tony świeżego rumianku trzeba wysuszyć w ciągu 4 godzin po zerwaniu, aby roślina ta nie straciła swoich właściwości. Problem bazy technicznej przy skupie ziół od zbieraczy nie występuje tak jasno, bo dostarczają oni zioła suszone nie we własnym zakresie. Rzecz jednak w tym, że na terenach wiejskich coraz mniej ludzi może i chce zajmować się współpracą z „Herbapolem”.

Zasadniczym jednak warunkiem intensyfikacji skupienia — i od plantatorów i od zbieraczy — jest opłacalność tej działalności. Niekorzystny układ cen skupienia — powiedział dziennikarzowi PAP dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Zielarskiego „Herbapol” Zdzisław Wojas — uniemożliwia nam w ostatnich latach nie tylko zwiększanie dostaw leków i preparatów ziołowych na zaopatrzenie rynku i przemysłu, ale wręcz ogranicza skup surowca, w miarę jak wzrastały ceny skupienia innych produktów rolnych. W ubiegłym roku na przykład skup był o 3 000 ton mniejszy niż w 1975 r., co zmuszało nas do uzupełniania importu. Aby temu przeciwdziałać, wprowadziliśmy od stycznia br. nowe ceny skupienia, wyższe średnio o 37 procent, a zatem atrakcyjniejsze dla dostawców ziół. I tak na przykład za 1 kg suszonego rumianku płacimy 120 zł (dawniej 55 zł), a za 1,5 kg suszonego kwiatu linowego (co stanowi porcję, którą można

zabrać w ciągu dnia) sprzedawca otrzymuje 180 zł. Podwyższone ceny powinny mieć spory wpływ na zwiększenie dostaw wielu odmian ziół. Po twierdzą to już pierwsze do stawy wiosenne, a także tegoroczna kontraktacja. Liczymy, że w pełni sezonu, dzięki poprawie opłacalności, będą one znacznie pokąśniejsze. Bardzo nam na tym zależy i dlatego dążymy do intensyfikacji skupienia, z czym wiąże się wzrost produkcji i poprawa zaopatrzenia.

Rezultaty zmiany cen skupienia obciążają jednak bardzo poważnie działalność zjednoczenia. Ceny detaliczne szeregu specyfików ziołowych nie pokrywają bowiem naszych kosztów. Z tego względu zdecydowaliśmy się na ustalenie z dniem 23 bm. nowych, podwyższonych cen detalicznych ziół, zapewniających opłacalność produkcji. Wzrastają one w podobnej skali jak ceny skupienia — przy różnicowaniu w poszczególnych asortymentach. Nie ulegają zmianom ceny około 1/3 produkowanych preparatów, a w tym tak popularnych leków jak „Capsiderm” i „Capsigel”, drażetki „Aliefil”, drażetki przeciwbólowe „Scopolan”, „Tussispect” i „Tussiglaucin” w drażetkach oraz wszystkie syropy przeciwcukrzowe.

Spodziewamy się, że podjęte decyzje powinny wywrzeć korzystny wpływ na rozwiązanie wcale nieprostych — jak widać — problemów zielarstwa. Liczymy zwłaszcza na rozszerzenie upraw ziół jak i upowszechnienie zbieractwa. Korzystając z naszej rozmowy, chciałabym zaapelować do plantatorów i zbieraczy, do młodzieży — o aktywizację produkcji i zbioru ziół. „Herbapol” liczy na szeroko z nimi współpracę, dla której przyjęte rozwiązania tworzą dogodniejsze warunki. (PAP)

Program godny lat osiemdziesiątych

Dokończenie ze str. 3

dzie w kraju swoją pozycję ważnego centrum nauki i szkolnictwa wyższego oraz ośrodka handlu zagranicznego. W roku 1980 liczba studentów zwiększy się w porównaniu z rokiem 1975 o 11,3 proc. W Poznaniu będzie studiować wtedy 46 700 osób. Powstaną nowe kierunki nauczania: na UAM kulturoznawstwo, na Politechnice chemia i technologia nieorganiczna, w Akademii Ekonomicznej uruchomi się nowe wydziały Planowania i Zarządzania oraz Produkcji i Obrotu. W Akademii Medycznej powstanie wydział Rehabilitacji Medycznej. AWF planuje utworzenie kierunku rehabilitacji i trenerskiego. Liczba miejsc w domach studenckich zwiększy się o 3 700. Przybędzie też 13 nowych stołów. Ogółem nakłady na rozbudowę szkolnictwa wyższego przekroczą w Poznaniu kwotę 1,1 mld zł. Poza uczelniami przewiduje się też znaczny rozwój 104 innych placówek naukowo-badawczych, w tym 28 podległych PAN.

Na modernizację Międzynarodowych Targów Poznańskich przeznaczony jest pięć lat 303,4 mln złotych. Powstaną nowe hale ekspozycyjne — niektóre już w tym roku — stare zaś będą odnawiane. Zabięgi te mają na celu stworzenie do roku 1980 możliwości dla przyjęcia 300 dodatkowych wystawców zagranicznych i 500 krajowych. Ogłoszony będzie konkurs na nowy projekt zagospodarowania terenów targowych.

Program rozwoju Poznańskiego na lata 1976—80 zakłada nie tylko harmonijny rozwój podstawowych działów produkcji, lecz również szeroko uwzględnić potrzeby mieszkańców w zakresie poprawy warunków socjalno-bytowych. Jest programem, w którym za mierzenia wzrostu ilościowego w różnych dziedzinach życia i gospodarki uzupełniają przedsięwzięcia, których celem jest poprawa jakości pracy i produkcji oraz ogólnych warunków życia społeczeństwa.

MAREK PRZYBYLSKI

Mniej skarg napływa do CRZZ

W ub. r. wpłynęło do Centralnej Rady Związków Zawodowych ok. 7 tys. listów zawierających skargi, względnie prośby o porady prawne. Jest to mniej niż w latach ubiegłych; jak wykazują bowiem statystyki, od 1972 r. istnieje spadek liczby skarg kierowanych do CRZZ i zarządów głównych związków branżowych.

To pozytywne zjawisko jest m. in. efektem coraz skuteczniejszej działalności rad zakładowych w rozwiązywaniu sporów i konfliktów, a także sprawniejszego funkcjonowania prawnej drogi dochodzenia roszczeń. Wzrost społecznego zaufania do systemu rozjemczego spowodował, iż obecnie pracownicy z reguły kierują swe skargi do komisji rozjemczych lub odwoławczych.

Nie uległa natomiast istotnym zmianom struktura napływających skarg. Dominującą pozycję stanowią nadal

konflikty o wynagrodzenie pieniężne (34,2 proc.). Najwięcej tego typu zażaleń występuje w zakładach przemysłu metalowego, budownictwa, handlu, gospodarki komunalnej i spółdzielczości pracy. Wśród przyczyn na pierwszym miejscu znajduje się odmowa przyznania dodatku za staż pracy lub nagród jubileuszowych.

Wiele jest jeszcze sporów dotyczących wysokości świadczeń z ubezpieczenia społecznego oraz z zakresu działalności socjalnej. Chodzi głównie o wymiar rent i emerytur, zasiłków chorobowych i rodzinnych, przyznanie miejsca w sanatoriach i na wczasach, pomoc dla osób starych i samotnych. Sporo listów sygnalizuje przypadki opieszałości z kładowych służb pracowniczych w załatwianiu formalności związanych z przejściem pracownika na emeryturę.

Na trzecim miejscu znajdują się skargi związane ze zwolnieniami z pracy. Choć żałujemy, że w większości przypadków, którzy weszli w konflikt z obowiązującymi przepisami i normami współzycia w zakładzie, zdarzają się jednak również przypadki zwolnień niesłusznych, nieuzasadnionych, które stanowią przedmiot interwencji związkowych.

Analiza nadesłanych w ub. r. listów wykazuje, że podobnie jak w latach poprzednich prawie połowa skarg i pretensji nie była uzasadniona. Większość nieuzasadnionych roszczeń pracowników wynika z nie najlepszej znajomości przepisów prawa pracy, względnie ich niewłaściwej interpretacji. Sytuacja ta stwarza szerokie pole dla działalności popularyzatorskiej rad zakładowych. (PAP)

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałki i dni poświęcone — muzea z wyjątkiem RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH i HISTORII m. POZNANIA są zamknięte.

MUZEUM ADAMA MICKIEWICZA (Śmiełków K. Jarocina) — g. 10—16.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10—16.

MUZEUM W GOŁUCHOWIE — g. 10—16.

HISTORII m. POZNANIA (St. Rynek) — codziennie g. 10—15, srody i piątki g. 12—18, soboty, dni przedśw. — zamknięte.

HISTORII RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 3) — g. 10—18, niedz. i św. g. 10—16.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — g. 9—15, niedz. i św. g. 10—15. Zamknięte do odwołania.

MUZEUM W KORKNIKU — codziennie g. 9—14, sob. g. 9—13.

NARODOWE (al. Marcinkowskie

go 9). Galeria Malarstwa Obcego; Galeria Malarstwa Polskiego; Galeria Sztuki Średniowiecznej — „Kossakowie Juliusz, Wojciech, Jerzy” (do 5. VI) oraz „Portrety wybitnych przodowników pracy socjalistycznej” do 29. V — codziennie g. 9—18, niedz. i św. g. 10—15.

PRZYRODNICZE (Świerczewskiego 10) — g. 10—15, śr. g. 10—16, sob. niedzielne.

MUZEUM — PRACOWNIA LITERACKA A. FIEDLERA — w Puszczykowie: wtorki, srody, nie dziele g. 10—13, piątki g. 15—18. Wycieczki grupowe należy zgłaszać telefonicznie (tel. Puszczykovo 199).

MUZEUM W ROGALINIE — g. 10—16.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysław) — pon. i śr. g. 12—18, wt., czw., piąt. — g. 9—15, niedz. i św. g. 10—15, sob. dni przedśw. zamknięte — do odwołania zamknięte.

MUZEUM WYZWOLENIA M. POZNANIA (Na Cytađeli) — g. 9—17, niedz. i św. g. 10—16.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM W OLESZKACH (St. Rynek) — g. 9—18, niedz. i św. g. 10—15.

W „POLITYCE” — Wiesława Grochola pisze o pracy Sejmu niedzielnego, lecz podpatruje fragment sejmowej codzienności. Tytuł publikacji — „Sejm od tyłu”.

W „ŻYCIU LITERACKIM” — Miron Zbyszko Małajski w publikacji „Matura czy egzamin wstępny” zajmuje się tematem zażycia o tej porze roku aktualnym. Zdaniem autora póki co alternatywy być nie może, potrzebne są i matura, i egzamin wstępny na uczelnie. — Z tym zastrzeżeniem — czytamy — że maturze należy żyć wyczerpująco, co trwania w coraz doskonalszym zdrowiu; egzaminom wstępnym zaś, mimo (oby) jak najdoskonalszego zdrowia, należy żyć w wyczerpująco. To znaczy: gdy tylko powstaną odpowiednie warunki ekonomiczne i organizacyjne, umożliwiającej przyjmowanie na studia wyższe wszystkich chętnych, posiadających świadectwo maturalne, uprawniające do studiów wyższych.

W „ARGUMENTACH” — Andrzej Wieluński w artykule „Kultura świecka a nowoczesność” za stanowią się nad pytaniem: gdzie współczesny człowiek ma szukać

W PRASIE

wzorów moralnych, z którymi będzie się identyfikować.

W „PERSPEKTYWACH” — Witold Szymanowski na przykładzie działalności Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Turystycznego „Turus” w Sopocie pisze o tym, gdzie wypoczywać. Liczy na to, że mat są nawet imponujące, ale zamazują one rzeczywistość, skoro owo przedsiębiorstwo (nie tylko w Gdańsku) głównie obsługuje większą niż kiedyś liczbę wczasowiczów spośród tych, którzy i tak przyjeżdżali tu wcześniej, tylko że sprawy formalne sami załatwiali w stosownych urzędach. W stosunku do potrzeb czyni się zbyt mało. — Rozwija nie turystyki — jak pisze autor — może być wspaniałym interesem, ale jak każdy interes wy-

maga nakładów. Bez tego nie się nie poradzi.

W „PRZEKROJU” — Zbigniew K. Rogowski, specjalny wysłannik do Hollywood, odwiedził tam polskiego zdobywcę „Oscara” i przeprowadził z nim rozmowę. Jest nim 72-letni dzisiaj Bronisław Kaper, który Oscara otrzymał niedługo za muzykę do filmu „Lili”.

W „TYGODNIKU KULTURALNYM” — w dwa lata po reformie administracji terenowej wiceminister kultury i sztuki, Józef Fajkowski pisze o tym, jakie korzyści dla rozwoju upowszechniania kultury przyniosła ta reforma; czego dokonano podczas tych dwu lat tworzenia nowej rzeczywistości kulturalnej; jaka

jest jej przyszłość; jakie trudności napotyka rozwój kultury w województwach i gminach.

W „iD” — Andrzej Szamak w publikacji „Stewardesy” pisze o przyziemnych problemach „latających dziewcząt”, rozwiewa wiele mitów na ten temat.

W „LITERATURZE” — Kazimierz Bossek rozpoczyna druk teorii dokumentalnego na temat historii o przemysłach i handlarzach z gangu Witolda Mielnicza. Tytuł publikacji — „Galeria sztuk przemysłowych”.

W „WALCE MŁODYCH” — Andrzej Zieliński w artykule „Puchar Deyny i rakiety Fibaka” krytycznie odnosi się do wykorzystywania sukcesów naszych sportowców dla rozwoju różnych dyscyplin sportowych. Kariera Fibaka jest tu chlubnym wyjątkiem.

W „MOTORZE” — Jerzy Pomianowski na przykładzie jednego rajdu z Milicją Obywatelską pisze o tym, „Jak jeździć naprawdę”.

Niestety, wykrecone jest wiele, zbyt wiele, a tłumaczenia często najwne.

LEKTOR

U sąsiadów za Odrą

Nad rzeką przyjaźni

Frankfurt nad Odrą należy do tych miast Niemiec, w których codziennie często słychać mowę polską. Odwiedzany jest nie tylko przez Polaków, pracujących w tutejszych zakładach. Kto więc w tej sytuacji zliczy ile osób — w jedną i drugą stronę — przekracza odrzański Most Przyjaźni między Frankfurtem a Ślubicami? Statystyki są raczej szacunkowe, ale też dają przeciętne świadectwo tym przemianom, które co dnia dokonują się w stosunkach między ludźmi zamieszkującymi po naszej i po drugiej stronie Odry.

W tych dniach szczególnie tutaj dużo akcentów polskich. Od dawna na ulicach miasta zwracają uwagę dekoracje z powtarzającym się symbolem graficznym: w koło wkomponowane stylizowane flagi państwowe Polski i NRD — biała czerwona i czarno-czerwono-złota, a pośrodku nich symbol Mostu Przyjaźni oraz znaczki organizacji młodzieży NRD — Freie Deutsche Jugend (Wolna Młodzież Niemiecka) oraz Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej; resztę wyjaśnia niemieckojęzyczny napis „Spotkanie Przyjaźni Frankfurt nad Odrą”.

Bez przesady można powiedzieć, że całe miasto żyje spotkaniem przyjaźni młodzieży Polski i NRD, przewidzianym na 28—30 maja. O skali tego przedsięwzięcia świadczy fakt, iż weźmie w nim udział sto tysięcy uczestników, a więc więcej ludzi niż mieszkańców liczy Frankfurt (74 000). Nie wszyscy przebywać tutaj będą przez trzy dni, ale i tak trzeba było zapewnić noclegi dla trzydziestu tysięcy osób. Pracownik Wydziału Informacji Rady Narodowej Okręgu we Frankfurcie — Herbert Blume informuje mnie, że tą sprawą zajęły się organizacje Frontu Narodowego NRD. I to z wielkim powodzeniem, skoro frankfurckie rodziny zgłosiły gotowość przenocowania więcej niż trzydziestu tysięcy młodych ludzi przybywających tutaj z NRD i Polski.

Frankfurt ma pewne doświadczenie w organizowaniu wielkich imprez. Niedawno gościł jednorazowo czterdziestu tysięcy młodych robotników z całej NRD. Impreza się udała. I teraz wszyscy tutaj wierzą, że nadchodzące spotkanie będzie przebiegać równie spraw

nie. — Nie może być inaczej — słyszę wszędzie, gdzie rozmawiam na ten temat. I na dowód, jak wielką wagę się do tego tutaj przykładają, przedstawia wicele kierownictwa miejscowej organizacji Wolnej Młodzieży Niemieckiej przedstawiają plon całorocznych przygotowań do spotkania przyjaźni. Jego głównym akcentem będzie wielka manifestacja młodzieży obu naszych krajów, przewidziana na niedzielę, 29 maja, związana z zapowiedzianym podpisaniem w Berlinie nowego Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Gdybym chciał napisać tylko o programie spotkania przyjaźni, same zapowiedzi związane z nim imprez zajęłyby kilkadziesiąt kartek maszynopisu. Przecież zapoznanie młodego człowieka z zaplanowanym w każdym szczegóły przebiegiem spotkania — od powitania 20-tysięcznej delegacji młodzieży polskiej na Moście Przyjaźni przez przebieg manifestacji politycznej aż po najmniejsze z trzystu różnych imprez — trwało przeszło dwie godziny. Przystępując się objaśnieniom gospodarzy spotkania, nie wątpię, że jego uczestnicy przez długi czas będą mieli co wspominać.

Cała manifestacja podporządkowana jest ważkim treściom politycznym, wśród których do minują przyjaźni między obu naszymi narodami i hasła socjalistycznego internacjonalizmu. Ale podczas spotkania młodzi ludzie z naszych krajów znajdują niezliczone okazje do wspólnej zabawy oraz nawiązywania i utrwalania osobistych kontaktów i przyjaźni. Na trzydziestu scenach wzniesionych na placach i ulicach miasta odbywać się będzie coś na kształt festiwalu zespołów artystycznych — orkiestry, chóry, tancerzy. Towarzyszyć temu będą rozliczne wystawy i dyskusje, spotkania, kiermasze i zabawy, których punktem kulminacyjnym stanie się bal przyjaźni dla 2500 gości.

Jedną z wielkich imprez poprzedzających spotkanie przyjaźni jest czynna od zeszłej soboty wystawa, zorganizowana we frankfurckim Centrum Sportowo - Wystawowym, zatytułowana „Bratersko zjednoczeni nad rzeką przyjaźni”. Na

powierzchni 1200 metrów kwadratowych zgromadzono tutaj dokumenty przedstawiające rozwój przyjacielskich stosunków między NRD i Polską. Główne działy tej wystawy, to współpraca między Socjalistyczną Partią Jedności Niemiec (SED) i Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą; wkład naszych krajów w rozwój postępu socjalistycznej integracji; współpraca oświatowa i kulturalna oraz sportowa i turystyczna NRD i Polski wkład naszych sił zbrojnych w umacnianie Układu Warszawskiego.

W okresie przygotowań do frankfurckiego spotkania czyni się tutaj szczególnie dużo dla zbliżenia spraw Polski i Polaków. Wymownym przykładem jest seria kilkunastu dużych publikacji o naszym kraju zamieszczona w dzienniku „Neuer Tag”, który jest organem okręgowego komitetu SED we Frankfurcie. W przygotowaniach do spotkania coraz bardziej widocznych w mieście, które dzięki temu też nie mało zyska, jak choćby piękne fontany na świeżo uporządkowanym placu przy ulicy Karla Marksa — walnie pomaga młodzież frankfurcka. Pracą społeczną i realizacją zobowiązań.

Frankfurt żyje spotkaniem, które — jak się tutaj mówi — będzie uwieńczeniem ważnego etapu w rozwoju przyjaźni między naszymi narodami, czemu tak ważny impuls nadał zapoczątkowany przed przeszło pięć laty bezpaszportowy ruch turystyczny. Ma to jedno cennie być manifestacją podkreślenia woli stałego pogłębiania naszej przyjaźni.

Gdybym miał poszukać jakiegoś symbolu tych wszystkich treści, które niesie z sobą zbliżające się frankfurckie spotkanie przyjaźni, to najchętniej posłużyłbym się fotografią z zaślubin kolejnej parę młodych ludzi pochodzących z obu stron Odry i Nysy Łużyckiej. Właśnie na niedzielę, 29 maja, zapowiedzieli zawarcie związku małżeńskiego Irene Gabbert, nauczycielka Szkoły nr 10 we Frankfurcie i Krzysztof Dydek z Krakowa. To małżeństwo otworzy drugie w ostatnich latach pół tysiąca takich zaślubin.

TADEUSZ KACZMAREK

Warszawska „Victoria“

Fot. — CAF Rybczyński

„Gdyby zlikwidowano umieralność na choroby nowotworowe — przedłużono by życie całej populacji średnio o 2 lata. Gdyby zlikwidowano otyłość, średnia życia zostałaby przedłużona o 4 lata...”

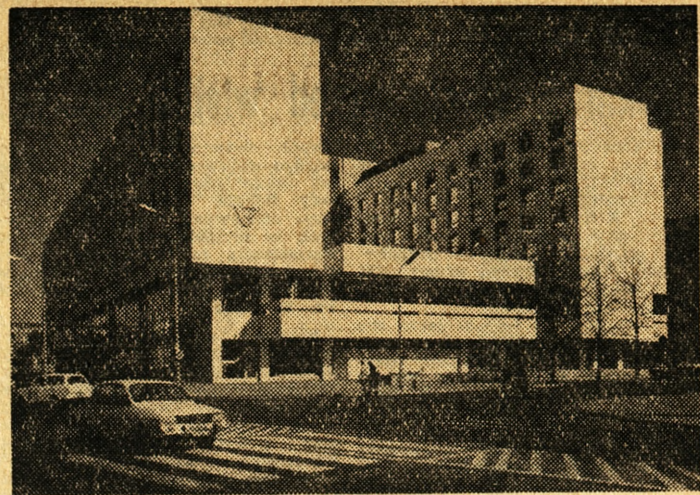
Otyłość trapi ludzkość. Była ona kiedyś zjawiskiem związanym z obyczajami, kulturą; w okresie wierzchołka bobonnych tkanka tłuszczowa była uważana za siedlisko duszy nosiciela „czarodziejskiej siły” i... mocy uzdrawiającej. W miarę postępu kultury aż do czasów najnowszych występowała coraz silniej tendencja do jej zwalczania, niestety, z niewielkimi efektami. Otyłość była i jest przedmiotem żartów, humoresek. Znajdowała swe odbicie w literaturze, poezji, malarstwie. Była i jest przedmiotem wielu kontrowersyjnych opinii. Na pewno jednak podstawą wielu schorzeń i złego samopoczucia.

Problem istnieje i jest tym bardziej ważny w tych krajach, gdzie otyłość wykazuje tendencję wzrostową.

UDANA PRÓBA

Jednym z najbardziej dostępnych środków profilaktycznych leczenia otyłości jest aktywność ruchowa. Nie zawsze ona jest doceniana i właściwie rozumiana. Bardzo często szkoła nie uczy jeszcze samodzielnego uprawiania jednej z dyscyplin sportu. Występuje też tzw. bariera nieśmiałości, że... „starszy człowiek i jeszcze uprawia sport”. W wielu osobom brakuje po prostu silnej woli, niektórym natomiast nie udaje się zorganizować wolnego czasu, nie potrafią trafić do ogniska TKKF.

Szczeciński naukowiec, doc. dr Tadeusz Mieczkowski, dziekan wydziału wychowania fizycznego miejscowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej wystąpił z inicjatywą organizowania specjalistycznych wczasów dla



CZTERY LATA DLA CZŁOWIEKA

osób z nadwagą. Ich organizacja ma na celu nie tylko zrzucanie zbędnych kilogramów, lecz również przyswajanie nawyków aktywności ruchowej, wpajanie tzw. zasady zdrowego żołądka, tzn. nauka właściwego odżywiania. Kierownictwo Funduszu Wczasów Pracowniczych przeznaczyło na ich organizację dom wczasowy „Fregata” w Juracie (półwysp Hel). Podstawowym warunkiem uczestnictwa jest zaświadczenie lekarskie stwierdzające nadwagę i zezwalające na uczestnictwo we wczasach ze wzmocnionym wysiłkiem fizycznym (wiel jest praktyczny nieograniczony). Program zajęć dziennych obejmuje ruch poranny, gimnastykę, jazdę na rowerze, gry i zabawy ruchowe, naukę lub doskonalenie pływania, włączono do tego także tańce. Zajęcia prowadzą wykwalifikowani magistrowie wychowania fizycznego, nad stanem zdrowia czuwa dwóch lekarzy, za prawidłowość diety odpowiada technolog żywienia. Efekty okazały się bardzo interesujące — uczestnicy wczasów, „zrzucili” po kilka kilogramów nadwagi, a co najważniejsze przekonywali się do ruchu, gimnastyki i racjonalnego odżywiania.

Inicjatywa szczecińskiego naukowca (poparta przez FWP) zachęcała i inne ośrodki do podejmowania podobnych inicjatyw. Organizuje się wczas dla osób z nadwagą w Międzyzdrojach i innych ośrodkach wczasowych.

KOGO OTYŁOŚĆ LUBI?

Naukowcy i studenci szczecińskiej WSP, organizując zajęcia na wczasach, prowadzili

równocześnie badania naukowe. Interesowano się m. in. u kogo najczęściej występuje otyłość. Okazało się, że nadwaga występuje sześciokrotnie częściej u pracowników umysłowych niż u fizycznych. Występuje ona też częściej u osób z wyższym wykształceniem. Wiąże się to zapewne z siedzącym trybem życia i pracy. Na zwalczanie otyłości powinni też zwracać szczególną uwagę ludzie starsi. Po nieważ nadwaga często występuje dopiero „z wiekiem”, zjawisko to niejako towarzyszy procesowi starzenia się. Nadwaga towarzyszy także ludziom niesystematycznym i z kompleksionem.

SPRAWNIEJSI I BARDZIEJ WYTRZYMALI

Naukowe badania przeprowadzone w dniu rozpoczęcia wczasów, podczas ich trwania, a na zakończenie interesowano się m. in. takimi sprawami jak wzrost wytrzymałości, sprawności itp. U wszystkich były one znaczne. Wytrzymałość organizmu wzrastała przeciętnie po 14-dniowych wczasach już o 10 proc. Taki sam był wzrost siły, zwiększała się zwinność, jak stwierdzili wczasowicze, bardzo często zwiększanie sprawności fizycznej ograniczało kompleksy występujące u niektórych osób.

Szczecińska inicjatywa okazała się pożyteczna i cenna. Udowodniła celowość organizowania podobnych wczasów.

JERZY KUBIAK

W 1974 r. Kongres USA uchwalił ustawę o zakazie dostaw broni za granicę, a także szkolenia i konsultacji wojskowych w innych krajach. Władze USA starają się utrzymać w mocy tę ustawę, chociaż w kraju tym trudno jest egzekwować konsekwentnie normy prawne. Do sprawy włączyły się bowiem firmy prywatne, oferujące zagranicznym kontrahentom szkolenie najemników i ich przerzut do dowolnie wybranego kraju, rządzonego przez skrajnie prawicowe grupy. Proponują także przygotowania zamachu stanu, czy też walki przeciw istniejącej postępowej władzy. Wojskowi amerykańscy w stanie spoczynku odgrywają w tych poczynaniach ważną rolę.

Amerykański tygodnik „Nation”, twierdzi, że w handlu bronią i morderczymi usługami zapanowali technokraci, przeważnie lepiej uzbrojeni w nowoczesne środki zbierania i przekazywania informacji, niż organa państwowe tajnych służb.

Redakcja otrzymała kopie dokumentów z których wynika, że prywatni amerykańscy producenci broni wyeksportowali w ciągu ostatnich 3 lat m. in.: 50 000 pistoletów, 10 000 automatów, 155 000 granatów z gazem łzawiącym, 300 specjalnych pojazdów bojowych, 6600 dużych pojemników ze sprężonym gazem bojowym do akcji zwalczania demonstracji. Transakcje te przeprowadzili cywile. W Springfield (stan Massachusetts) firma „Smith-Vesson” nastawiała się np. na szkolenie zagranicznych poli-

cjantów. Inna natomiast firma prywatna o poważnej nazwie „Federal Laboratories Incorporation” wyspecjalizowała się w nauczaniu zagranicznych oficerów posługiwania się bronią chemiczną.

Są to imprezy prywatne, rzecz jasna sprzeczne z ustawodawstwem, ale nie mają one tak szerokiego zasięgu, jak akcje pewnych instytucji państwowych w dziedzinie łapania praw humanitarnych na świecie. Wbrew postanowieniom parlamentu, Stany Zjednoczone eksportują bowiem oficjalnie broń, powyżej ustalonego pułapu — 7 mln dolarów w ramach jednego kontraktu — co wymaga każdorazowo zgody Kongresu USA.

Klauzule które miały na celu — zgodnie z oficjalnym stwierdzeniem — ochronę swobód obywatelskich na świecie, pozostały więc jedynie na papierze. Wiadomo, że USA udzielały pomocy wojskowej i gospodarczej ustrojom totalitarnym, naruszającym elementarne prawa ludzkie.

Policjanci — złodzieje?

Do Wietnamu Południowego agenci wywiadu amerykańskie go byli wysłani m. in. w grupach naukowców z Uniwersytetu Michigan. Rozpoczynali misję „naukową” od organizowania sił policyjnych w kraju, rządzonego przez soldateską Diema.

W 1962 r. wywiad amerykański miał własne siatki w policyjnym aparacie 39 krajów. Podobnie udowodniono ostatnio, że jeszcze na polecenie

Za parawanem walki z przemytem narkotyków

CIA w owczej skórze

prezydenta Kennedy'ego — do 40 krajów skierowano 400 amerykańskich doradców do spraw „bezpieczeństwa społecznego”. Na siatkę tę asygnowano rocznie 50 mln dolarów, nie licząc kosztów sprzętu, czy kształcenia zagranicznych policjantów w waszyngtońskiej Międzynarodowej Akademii Policji, a także w ośrodkach amerykańskich poza granicami USA.

Wspomniane akcje zostały oficjalnie przerwane. Przy okazji ujawniono, że w amerykańskich ośrodkach policyjnych przeszkolono około 10 000 obcych obywateli, zaś w trakcie tej działalności... zaginali sprzęt o wartości 200 mln dolarów. Policjanci-złodzieje?

„Ład i praworządność“

Formuła oficjalnego programu „bezpieczeństwa społecznego” przedstawiała się elegancko: pomagać w utrzymaniu ładu i praworządności. Już w 1970 r. kierownicy stacji stwierdzili, że budżet będzie przeznaczone na: „udzielanie pomocy w krajach Trzeciego Świata w celu zabezpieczenia lub przywrócenia ładu, usmierzania wszelkiego rodzaju wystąpień buntowniczych i likwidacji niepraworządnych akcji partyzanckich”. Nic zatem dziwnego, że większość funduszy zo-

stała skierowana do krajów, rządzonych przez dyktatorów o orientacji proamerykańskiej.

Wielkie kwoty wydatkowano na nowoczesne środki techniczne. W Tajlandii, na przykład, amerykańscy instruktorzy wprowadzili „na stan” służby bezpieczeństwa i kontroli telewizyjne monitory; w Brazylii — skoncentrowany system komputerowy.

Okazało się jednak, że nie da się w nieskończoność zachować w tajemnicy roli wszystkich tych „służb specjalnych” USA. Byli oficerowie amerykańscy zmuszeni zostali zeznać pod przysięgą o faktach dokonywania tortur i ujawnić miejsca wielu kaźni wietnamskiej ludności. Wysłali na jaw również akcje „batalionów śmierci” w Urugwaju. Grupę deputowanych do Kongresu USA skierowano do zbadań amerykańskiej działalności również w Dominikanie, Kostaryce i Gwatemali.

Zgodna opinia na temat omawianych przedsięwzięć brzmiała: „Przyniosły one wielki uszczerbek prestiżowi politycznemu USA”. W wielu krajach politykę Waszyngtonu za często bowiem utożsamiać z gwałtem, terrorem i eskapadami oprawców. W rezultacie Kongres USA uznał działanie wszystkich — wspomnianych

służb za bezprawne i niezgodne z duchem demokracji.

Nowy parawan

Organizacja została rozwiązana w aurze praworządności, działa jednak nadal — pod szyldem walki z przemytem i handlem narkotykami. Prym wiedzie w tej dziedzinie Pentagon — ministerstwo obrony USA — ale nie tylko ono. Również ministerstwo sprawiedliwości, w ramach tej samej akcji coraz aktywniej szkoli zagranicznych policjantów do tych i innych akcji, m. in. pacyfikacyjnych, zwłaszcza w krajach Trzeciego Świata.

Od 1971 r. Departament Stanu, głównie poprzez Wydział Rozwoju Międzynarodowego, wydatkował około 150 mln dolarów na zwalczanie plagi narkomanii w obcych krajach. Większość funduszy poszła na rozwój służb policyjnych, głównie w Tajlandii. Dostawy broni i sprzętu dla tłumienia ruchów zostały zapisane w budżecie jako wydatki niezbędne w likwidowaniu przemytu narkotyków.

Oficjalnie — wielkie kwoty rozdawano m. in. na wzmocnienie tajlandzkiej służby granicznej, w celu „stworzenia kurtyny antynarkotycznej” na półwyspie tzw. „złotego trójkąta”. Większość oficerów tej

służby została przeszkolona w USA lub na miejscu przez amerykańskich instruktorów w całym innym celu.

Organizacja Mobilne Grupy Treningowe, powstała w USA przed 5 laty, zdolała wyszkolić około 12 tys. zagranicznych specjalistów w zakresie zwalczania zamieszek ulicznych, również pod parawanem walki z przemytem i handlem narkotykami.

Amerykańska opinia publiczna dowiedziała się również ostatnio, że 409 amerykańskich doradców działa obecnie w 45 państwach, zajmując się „ekspertyzą i pomocą techniczną” dla tamtejszych służb policyjnych. Specjaliści owi podlegają CIA i FBI.

Zatem pod firmą humanitarnych akcji Pentagonu i innych resortów amerykańskich nadal kryje się działalność wywiadowcza, penetracja obcych krajów, a także wywieranie nacisku na ich rządy. Gdyby nawet Kongres USA starał się egzekwować wykonywanie swych postanowień przez administrację — byłaby to nadal sprawa bez szans. Pentagon zgodził się sprowadzić na pewne okrojenie wydatków na wspomniane cele, ale nie zrezygnował ze swej zagranicznej roli. W jego siedzibie nadal panuje pogląd, że USA powinny być światowym żandarmem w warunkach „tymczasowej sytuacji pokojowej”. Z tą tylko poprawką, że należy unowocześnić metody, tamte bowiem zbyt mocno rzuciły się w oczy.

JAN RÓŻYCKI

SPORT-SPORT

Pilkarze Warty przed wielką szansą

Pilkarze Lecha wyjechali do Rybnika, gdzie jutro zmierzą się z ROW-em, ale w Poznaniu oglądać będziemy zespoły Olimpii i Warty. Z dwóch meczów bardziej atrakcyjnie zapowiada się występ walczyński, których przeciwnikiem będzie lider grupy VII klasy międzywojewódzkiej — Stal Stocznia Szczecin.

Przypomnijmy, że walczyński mają trzy punkty mniej od szczecińskich, ale pilkarze Stoczni rozegrali jeden mecz więcej. Wynik niedzielnego spotkania zadecyduje o awansie do II ligi. Poznaniacy w rundzie wiosennej prezentują się bardzo dobrze i w sześciu kolejnych spotkaniach odnieśli same zwycięstwa. Zdobyli dwieście punktów, nie zdobyli jednak łatwiej, gdyż Stocznia to

zespół rutynowany, posiadający bardzo dobrą obronę. Zarząd klubu chce umożliwić jak największe liczbie kibiców obejrzenie tego ciekawego meczu zadecydującego o awansie do II ligi. Wpuszczana za okazaniem legitymacji szkolnej. Początek meczu w niedzielę o godz. 11 na Stadionie im. 22 Lipca.

Niestety, również o tej samej porze na Gołębini Olimpii podejmować będzie Avia Świdnik. Gwardziści po porażce 0:3 z liderem tabeli — Zawiszą Bydgoszcz zechcą się zapewne zrehabilitować przed własną widownią. Ewentualne zwycięstwo pozwoliłoby zespołowi poznańskiemu na dłuższy okres odsunąć się od grupy drużyn zagrożonych degradacją. (wł)

W niedzielę wyscigowe emocje na Ławicy

Bardzo atrakcyjnie zapowiada się eliminacja wyscigowych samochodowych mistrzostw Polski, która rozegrana zostanie w niedzielę o godz. 13 na Ławicy. Organizatorzy — Automobilklub Wielkopolski i redakcja „Gazety Zachodniej” otrzymali już ostatnie zgłoszenia. W niedzielnych wyścigach weźmie udział aż 149 kierowców.

Na starcie ujrzymy takie samochody jak Renault Gordini 12, Renault 5 RS, Renault Alpine, BMW 1600 i 2002 TI. Dwóch poznanych zawodników pojedzie na samochodzie marki Porsche. A. Smo rawiński na Porsche Carrera, a R. Kępczyk na Porsche 911. Warszawski zawodnik M. Bogusławski prowadzić będzie bardzo ciekawy samochód Autobianchi Abarth, a kierowcy z NRD wystartują na Tranbantach (mogą osiągnąć szybkość 180 km/h) oraz na nowych typach Wartburga 353 Specjal. Oczekujemy dużych emocji. (wł)

W. Fibak w półfinale turnieju w Duesseldorfie

Wojciech Fibak zakwalifikował się do półfinałowych gier tenisowego turnieju Grand Prix w Duesseldorfie, wygrywając w parze z Jeffem Borowiakiem 6:1, 6:3. Reprezentant gospodarzy Juergen Fassbender po niespodzianym sukcesie nad Eddie Dibbem, wyeliminował w parze Ismalla el Shafę 4:6, 6:4, 7:6. (PAP)

XXI Memoriał plk. W. F. Skopenki

3 czerwca 70 kolarzy z czterech krajów wyruszy na trasę XXI Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego o Memoriał plk. W. F. Skopenki. Idea upamiętnienia postaci pułkownika Skopenki — bohatera ZSRR, który wyzwoił ze swymi oddziałami Sandomierz — przyprowadzaniem corocznej międzynarodowej imprezy sportowej zrodziła się w 1956 roku.

Od pięciu lat wyścig kolarski o memoriał plk. Skopenki przebiega terenami dwóch państw — Polski i ZSRR. Do wyścigu staną po 6 pięciuosobowych zespołów z Polski i z ZSRR oraz reprezentacja Czechosłowackiej Armii Ludowej i młodzieżowa reprezentacja Bułgarii. Trasę podzielono na 8 etapów o łącznej długości 1100 kilometrów. W siedmiu etapach kolarze startować będą wspólnie, jeden będzie etapem jazdy drużynowej na czas. (PAP)

Lech trzeci w „Lidze Stadionów”

Podczas środowej kolejki spotkań o mistrzostwo ekstraklasy piłkarskiej na boiskach ROW-u, Arki, Lecha i Zagłębia panowała niemal idealna atmosfera — stad juryż „Ligi Stadionów” wystawił organizatorom meczu i publiczności bardzo wysokie oceny. Natomiast wiele zastrzeżeń budziła postawa widzów podczas tegoż meczu Lech — Stal, a także w Krakowie w czasie spotkania Wisły ze Stalą Mielec. W Krakowie publiczność była agresywnie ustosunkowana do sędziów i drużyny gości, padły niekulturalne okrzyki, a jeden z kibiców rzucił kamieniem w kierunku sędziego bocznego. Nic więc dziwnego, że juryż bardzo surowo potraktował w swych ocenach krakowską Wisłę.

KTO KIM GDZIE?

AUTOMOBILIZM. Niedziela godz. 13 i eliminacja wyscigowych samochodowych mistrzostw Polski, lotnisko na Ławicy.
HOKIEJ NA TRAWIE. Sobota godz. 16.30 Pocztowiec — Stela Gniezno, niedziela godz. 11 Pocztowiec — Pomorzanie Toruń, mecze o mistrzostwo I ligi, boisko przy ul. Świerczewskiego 53a.
LUCZNICTWO. Sobota godz. 14.30 niedziela godz. 9.30 I runda drużynowych mistrzostw Polski, toru Surmy przy ul. Reymonta.
PIŁKA NOŻNA. Niedziela godz. 11 Olimpia — Avia Świdnik

K. Wasaty liderem wyścigu w Austrii

Po trzech etapach kolarskiego wyścigu dookoła dolnej Austrii liderem jest młody polski kolarz Kazimierz Wasaty, który wyprzedza o jedną sekundę Ryszarda Szurkowskiego i Austriaka Herberta Spindlera.

Piątkowy trzeci etap prowadzący z Poysdorf do Wiener Neustadt (152 km) wygrał Holender Rol Akker, wyprzedzając grupę kolarzy o 1.02 min. Drugie miejsce zajął R. Szurkowski, a w pierwszej dziesiątce znalazło się jeszcze dwóch Polaków. Na 7 miejscu Jan Sinowiecki i na 8 Ryszard Wawrzuta — wszyscy w tym samym czasie jak Szurkowski.

Klasyfikacja po trzech etapach:

1. Wasaty (Polska)	8:35.24
2. Szurkowski (Polska)	8:35.25
3. Spindler (Austria)	8:35.25
4. Hans Summer (Austria)	8:35.29
5. Mraz (CSRS)	8:35.30
6. Humenberger (Austria)	"
7. Sinowiecki (Polska)	"
8. Krupicka (CSRS)	"
9. Faltyn (Polska)	"
10. Akker (Holandia)	8:38.09

Ilje Nastase wyeliminowany w Rzymie

Niespodzianka piątkowych ćwierćfinałowych gier międzynarodowych tenisowych mistrzostw Włoch była porażka rosyjskiego gościa nr 3 Rumuna Ilje Nastasego z Australijczykiem Philem Dentem 3:6, 2:6.

W innych grach tej rundy Amerykanin Vitas Gerulaitis pokonał Włocha Adriano Panatte 1:6, 7:6, 6:3, a Amerykanin Brian Gottfried wyeliminował Australijczyka Kima Warwicka 7:5, 6:2. (PAP)

Finał Pucharu Polski

Koszykarze Lecha pokonali ŁKS

W Gorzowie Wlkp. rozpoczęły się finałowe spotkania o Puchar Polski w koszykówce mężczyzn. W pierwszym meczu Śląsk Wrocław pokonał Zagłębie Sosnowiec 85:68. Natomiast w drugim meczu po bardzo dobrej grze całej drużyny, Lech wygrał z ŁKS 106:89.

Punkty dla Lecha zdobyli: Durejko 38, Tyranowski 19, Glinka 16, Pawelczak 10, Tybinkowski 16, Fajerski 4. Dla ŁKS: Olejniczak 18, Machoń 17, Zarzycki 14, Małeska 12. (St. S.)

Lech trzeci w „Lidze Stadionów”

Na dwie kolejki przed końcem rozgrywek ligowych w czołówce „Ligi Stadionów” nie nastąpiła zmiana. Nadal prowadzi Stocznia Legia przed GKS Tychy.

	gry org.	publ.	suma
1. Legia	7	183	176
2. GKS Tychy	7	183	173
3. Lech	7	167	169
4. Arka	7	166	167
5. ROW	7	165	157
6. Stal	6	158	155
7. Górnik	7	176	137
8. Pogoń	7	173	133
9. Widzew	7	163	136
10. Ruch	6	153	141
11. Odra	6	148	145
12. Zagłębie	6	159	130
13. Wisła	6	159	129
14. Szombierki	6	144	136
15. Śląsk	6	152	124

mecz o mistrzostwo II ligi, boisko na Gołębini, Warta — Stal Stocznia Szczecin, mecz o mistrzostwo klasy międzywojewódzkiej Stadion im. 22 Lipca.

PIŁKA RĘCZNA. Sobota godz. 16 Spartacus Budapest — Slovan Zylina, niedziela godz. 11 Spartacus — Posenania mecze turnieju międzynarodowego mężczyzn, sala przy ul. Narutowickiej 2/6.

RUGBY. Niedziela godz. 11 Polonia — Budowlani Łódź mecz o mistrzostwo I ligi, boisko przy ul. Harcerskiej.

SZERMIERKA. Sobota godz. 15 (fiolet kobiet i szpada), niedziela godz. 9 (fiolet mężczyzn i szpada), indywidualne mistrzostwa okręgu seniorów, nowa sala WOSiR przy ul. Chwiałkowskiego.



Sobota 21 V

- PROGRAM 1
- 6.30 — TTR Uprawa roślin, lekcja 23 — „Zasady prowadzenia i kwalifikacji plantacji nasiennej” (powt.);
 - 7.00 — TTR Hodowla zwierząt, lekcja 22 — „Użytkowanie owiec” (powt.);
 - 7.40 — „Król i dziewczyna” — film fab. prod. CSRS (kol.);

Niedziela 22 V

- PROGRAM 1
- 7.45 — „Alarm przeciwpożarowy trwa”;
 - 8.15 — Nowoczesność w domu i zagrożeń;
 - 8.45 — Studio Sport;
 - 9.00 — „Teleranek”;
 - 10.20 — „Antena”;
 - 10.45 — Wieści odkrywców — „Francisco Pizarro — sprawa zagłady Inków” (kol.);
 - 11.35 — Alaska 76 — „Białe-czer-wona nad Alaską” (kol.);
 - 12.00 — Dziennik (kol.);
 - 12.20 — Rolnicze rozmowy (kol.);
 - 12.50 — TYLKO W NIEDZIELĘ W TYM:
 - 12.55 — Piosenka na życzenie;
 - 13.00 — Kalendarz kulturalny;
 - 13.10 — Zagadka poetycka (I);
 - 13.15 — „Na kogo popadnie” — ostatni odcinek cyklu, w którym biorą udział wszystkie zwycięskie pary poprzednich

Poniedziałek 23 V

- PROGRAM 1
- 15.25 — NURT Nauki polityczne — „Czynnik rozwoju społeczno-ekonomicznego PRL”. Wykład prof. dr. Romualda Chwieduka;
 - 16.00 — „Obiektyw”;
 - 16.20 — Dziennik (kol.);
 - 16.30 — „Ocalenie starego Kłodzka” — program oświatowy;

Wtorek 24 V

- PROGRAM 1
- 7.35 — „Książę Bob” — węg. film fab. (kol.);
 - 16.00 — „Obiektyw”;
 - 16.20 — Dziennik (kol.);
 - 16.30 — Studio Telewizji Młodych;
 - 17.10 — Program publicystyczny;
 - 17.35 — „Kółko i krzyżyk” — teleturniej;
 - 17.50 — Magazyn motoryzacyjny;

Środa 25 V

- PROGRAM 1
- 7.30 — „Leśny miód” — radz. film fab.;
 - 15.25 — NURT — Pedagogika: „Technologia kształcenia jako nowa dziedzina dydaktyki”. Wykład prof. dr. Michała Godlewskiego (kol.);
 - 16.00 — „Obiektyw”;
 - 16.20 — Dziennik (kol.);
 - 16.30 — Horoskopy 1977 — „Bliźnięta”;
 - 16.40 — Lesowanie Małego Lotka;
 - 16.55 — „Sutjeska” — jugosł. film fab. (kol.);
 - 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);

Czwartek 26 V

- PROGRAM 1
- 9.25 — „Pójdiesz swoją drogą” — film fab. prod. NRD (kol.);
 - 15.45 — Telewizyjny Informator Wydawniczy;
 - 16.00 — „Obiektyw”;
 - 16.20 — Dziennik (kol.);
 - 16.30 — Magazyn Literacki (kol.);
 - 17.00 — Ekran z bratkiem”;
 - 18.00 — Reportaż wojskowy (kol.);
 - 18.20 — „Przygoda z nauką” — program oświatowy;
 - 18.50 — Radzimy rolnikom (kol.);
 - 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
 - 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

Piątek 27 V

- PROGRAM 1
- 8.50 — Teatr Sensacji: Elaine Morgan — „Przecież ty nie żyjesz” (powt.);
 - 15.25 — NURT — Pedagogika — „Język filmu i telewizji”. Wykład prof. dr. Leona Lej;
 - 16.00 — „Obiektyw”;
 - 16.20 — Dziennik (kol.);
 - 16.30 — Studio Sport: Zaprasza-

Ponadto CODZIENNIE w programie 1 — TV Technikum Rolnicze: w niedzielę — o godz. 6.45, we

- 12.40 — TTR Matematyka, lekcja 60 — „Własności ogniskowe elipsy i hiperboli”;
- 13.10 — TTR Hodowla zwierząt, lekcja 50 — „Organizacja hodowli zarodkowej w Polsce”;
- 13.40 — Redakcja Szkolna zapowiada;
- 13.50 — Radzimy rolnikom (kol.);
- 14.00 — STUDIO-8 w tym:
- 14.00 — Omówienie programu;
- 14.05 — Muzyczna Wiosna Estradowa — Poznań;
- 14.15 — „Zamek w Brzegu” — rep. filmowy;
- 14.20 — Motocross Grand Prix Studia 8 (1 bieg);
- 14.25 — „Czarne i białe” czyli jak wypocząć — odc. 1;
- 14.30 — „Milecząca rodzina” — rep. filmowy;
- 14.35 — Dziennik;
- 14.45 — „Etiuda powietrzna — śmigłowcem w rytmie walca”;
- 14.55 — „Czarne i białe” — odc. 2;
- 15.00 — „Produkcja za ladą”;
- 15.10 — „101 drobiazgów”;
- 15.15 — „Mały pejzaż” — rep. filmowy;
- 15.25 — Motocross (2 bieg);
- 15.30 — „Czarne i białe” — odc. 3;

- programów i walczą o tytuł „najsympatyczniejszej...”:
- 13.50 — Zagadka poetycka (2);
 - 13.55 — „Polskie święto książek” — film dokumentalny o historii majowych kiermaszy książek;
 - 14.20 — Zagadka poetycka (3);
 - 14.25 — Program dla dzieci: „Szew czył Dratewka” — widowisko wg baśni Janiny Porazińskiej;
 - 14.55 — Piosenka na życzenie;
 - 15.00 — Losowanie Toto Lotka;
 - 15.15 — „Niewyrównane rachunki” — program z cyklu „Stanisław Hadyna opowiada”;
 - 15.40 — Studio Sport — relacja z wyścigów samochodowych odbywających się w Monte Carlo;
 - 15.45 — „Pół żartem, pół serio” — program rozrywkowy;
 - 16.15 — Legendy aktorskie: Stanisław Jasiurkiewicz;
 - 16.35 — Studio Sport;
 - 16.40 — Trybunał Wyobraźni: „Horoskopy” — program publicystyczny;

- 17.00 — „Zwierzyniec” (kol.);
- 17.35 — Dla młodych widzów: dla harcerzy i harcerzy (kol.);
- 17.55 — Obrazki baletowe: „Chopinada”;
- 18.10 — „Janosik” — odc. 5 pt. „Tańcował z bójką” — film ser. prod. TP (kol.);
- 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — Teatr Telewizji: Maksym Gorki — „Letnicy” (kol.);
- 22.35 — „Camerata” (kol.);

- 18.10 — W Starym Kinie: „Ze świateł burleski”;
- 18.50 — Radzimy rolnikom (kol.);
- 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — Recital skrzypcowy Igora Ojstracha — bezpośrednia transmisja 1 części koncertu (kol.);
- 21.05 — „Rodzina Straussów” — odc. 2 pt. „Emilia” — film ser. prod. ang. (kol.);
- 22.05 — „Świadkowie” (kol.);



- 20.30 — Teatr Sensacji: Elaine Morgan — „Przecież ty nie żyjesz” (kol.);
 - 21.45 — „Pegaz” (kol.);
 - 22.30 — Dziennik (kol.);
- PROGRAM 2
- 16.10 — „Opowieść o zwykłej sprawie — film wojenny z okresu rewolucji”;
 - 17.30 — Z bratnich stolic;
 - 18.00 — Kino Filmów Animowanych;
 - 18.40 — „Teleskop”;
 - 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
 - 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

- my na stadiony (kol.);
- 17.00 — „Pora na Teleskora”;
- 17.30 — Sensacje z przeszłości: „Najstarsze kompozycje” — program publicystyki kulturalnej (kol.);
- 17.45 — „Sylwia” — odc. 6 (ostatni) filmu ser. prod. franc.
- 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — „Niedziela pewnego mał-

wtorek — godz. 13.45, w środę — o godz. 6.30, w piątek — o godz. 7.00 i 13.25, Radiowo-Telewizyjna

- 15.35 — „Stopy wody...” — rep. film. o pewnym żeglazurze;
- 15.50 — Śpiewa Mark Williams;
- 16.00 — Zagadka kryminalna;
- 16.05 — „Czarne i białe” — odc. 4;
- 16.10 — „Opowieść przy rodzinnym stole”;
- 16.15 — Motocross (finał);
- 16.20 — Złodzieje samochodów — rep. film;
- 16.30 — „Mam pomysły” — jak zabezpieczyć samochód;
- 16.35 — „Czarne i białe” — odc. 5;
- 16.40 — „Niedaleko od ziemi” — z wizytą u rolnika Warzech;
- 17.00 — „Czarne i białe” — odc. 6;
- 17.05 — „Wielki wyścig” — rep. filmowy;
- 17.15 — Wyścig Pokoju — transmisja z zakończenia ostatniego etapu w Pradze;
- 18.40 — „Goście Studia” — spotkanie z budowniczymi wielkich inwestycji;
- 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem;
- 20.30 — „Czarne i białe” — odc. 7;
- 20.40 — „Mannix” — film ser. prod. USA pt. „Wesołe miasteczko”;
- 21.30 — Finał Pucharu Anglii — Liverpool — Manchester Uni-

- 17.40 — Pamiętnik literacki Jerzego Putramenta;
- 17.50 — Studio Sport;
- 18.00 — „Od nitki do kłębka” — ang. film fab. z serii „Rewolwer i melonik”;
- 18.50 — Studio Sport;
- 19.00 — Wieczorynka;
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem;
- 20.30 — Bajka dla dorosłych;
- 20.40 — „Secesja” — widowisko według scenariusza Agnieszki Osieckiej z cyklu „Sentymenty”;
- 21.30 — „Alibi oskarża” — z serii „Colombo” — amer. film fab.;
- 22.45 — Studio Sport;
- 22.55 — Parę piosenek... śpiewają siostry Barbara i Maria Wiłniskie;
- 23.15 — „Gwiazdy patrzą na nas” — odc. 4 „Księżyc”.

- PROGRAM 2
- 14.15 — Muzyczna teleteka: utwory Fryderyka Chopina gra Ja-

- PROGRAM 2
- 16.05 — Język niemiecki — lekcja 29, kurs podstawowy;
 - STUDIO BIS — blok programowy Naczelnej Redakcji Publicystyki i Informacji;
 - 16.35 — Montaż poezji w reż. Włodo Bielińskiego;
 - 16.55 — Nowosądeckie plenery;
 - 17.00 — „Wszystko za wszystko” — z dyrektorem Kombinatów PGR Głubczyce Zbigniewem Michalskim;
 - 18.20 — „Flisacy”;

- 22.25 — „Świat i Polska” (kol.);
 - 22.55 — Dziennik (kol.);
- PROGRAM 2
- 16.20 — Teatr Telewizji: Maksym Gorki — „Letnicy” (powt. z 23 bm.);
 - 19.20 — Z cyklu: morskie ognia — „Daleki Wschód” — program publicystyczny;
 - 18.40 — „Teleskop”;
 - 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);

- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — Studio Sport — bezpośrednia transmisja z II połowy finałowego meczu o Klubowy Puchar Europy Borussia Muenchengladbach — FC Liverpool (kol.);
- 21.55 — „XYZ” — cz. 1;
- 22.25 — Teatr Komedii: Feliks Falk — „Lew”;
- 22.50 — Dziennik (kol.);
- 23.00 — „XYZ” — cz. 2.

25 bm. — jugosłowiański film fabularny „Sutjeska”. W roli głównej Richard Burton (na zdjęciu).

Fot. — CAF

- 20.30 — Gwiazdy Festiwalu Sopot 76 — śpiewa Marc Williams (Nowa Zelandia kol.);
 - 20.55 — „Bądź idealną panią domu” — program quizowo-rozrywkowy (kol.);
 - 21.45 — 24 godziny (kol.);
 - 21.55 — Kino Miniatur: — etiudy studentów szkoły filmowej „Przypowieść”, „Bisowanie”, „Oni”.
- W czwartkowym Teatrze Sensacji przewidziano sztukę Elaine Morgan „Przecież ty nie żyjesz”. Na zdjęciu: Jerzy Kamas.
- CAF — fot. Walczak

- PROGRAM 2
- 16.25 — „Pegaz” (powt.);
 - 17.10 — Magazyn lotniczy;
 - 17.40 — „Przed latem” — program dla rodziców i wychowawców;
 - 18.10 — Poradnia młodych;

Szkola Średnia na poniedziałek i środę — o godz. 12.45, we wtorek — o godz. 6.30, w czwartek — o

ted. W przerwie meczu Kronika Wyscigu Pokoju;

- 23.10 — Dziennik;
- 23.20 — „Liga rozrywki”;
- 23.25 — „Pan pozwoły, Rocco Paleolo” — film fab.;
- 0.55 — San Remo 77 — gwiazdy Festiwalu Piosenki San Remo.

- PROGRAM 2
- 16.40 — Popołudnie podróży i przygody — pasja, przegród, ryzyko — program studyjno-filmowy;
 - 18.10 — „Uśmiechy Starego Kina”;
 - 18.35 — „Zorro” — odc. pt. „Szer-mierz łaził szczęście”;
 - 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
 - 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
 - 20.30 — Spotkanie z Andrzejem Kuśniewiczem;
 - 21.05 — 20 minut z Kazimierzem Krukowskim;
 - 21.25 — 24 godziny;
 - 21.35 — Studio Przebojów — program rozrywkowy TV NRD (kol.);
 - 22.20 — „Krwawa łąka” — odc. 1 franc. filmu fab. (kol.).

- śmina Strzelecka, trzy Diver-timenta na flet i gitarę;
- 14.50 — Militaria, obronność, nowoczesność — „Iskra TS-11”;
- 15.20 — Dla młodych widzów: Nie-dziela z przyjaciółmi — sport i zabawa — program TV NRD;
- 16.10 — Żywoty instrumentów — „O rogu co nie bodzie” (kol.);
- 17.10 — VII Międzynarodowy Festiwal Zespołów Pieśni i Tańca — Zielona Góra 76: Zespół Pieśni i Tańca „Beskid” z Bielska-Białej (kol.);
- 17.40 — Prawda czasu, prawda ekranu: „Dzień ostatni — dzień pierwszy” — radz. film fab.;
- 19.00 — Wieczorynka (kol.);
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — Studio Sport (kol.);
- 21.20 — „Cyrograf Ludwika Flaszczka” — program publicystyki kulturalnej;
- 22.10 — „Szkolna dżungla” — film fab. prod. USA.

- 18.40 — „Teleskop”;
- 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — Studio Bis c.d.;
- 20.35 — „Wielobój gwiazd” — program rozrywkowy;
- 21.50 — Luigi Proietti — program rozrywkowy;
- 22.10 — 24 godziny (kol.);
- 22.20 — „Orinoko” — film;
- 22.50 — NURT — Pedagogika — „Jak na kłiszy?” — Wykład doc. dr. Władysława Zaczynskiego.

- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — Szansa dla zabytków — program oświatowy;
- 21.05 — Wtorek Melomana — recital skrzypcowy Igora Ojstracha (kol.);
- 21.35 — 24 godziny (kol.);
- 21.45 — Galeria 34 milionów — „Twórcą i jego dzieło” (kol.);
- 22.15 — Polski film dokumentalny: „Lato w Zabinie” — „Saga rodu Miaszygryszy”;
- 23.15 — Język niemiecki — lekcja 23, kurs podstawowy (powt.).

- PROGRAM 2
- 16.40 — Sokolskie dywany — program publicystyki kulturalnej (kol.);
 - 17.10 — Dla młodych widzów: „Liga pięciu”;
 - 17.40 — Karel Gott i jego goście — progr. rozrywkowy (kol.);
 - 18.40 — „Teleskop”;
 - 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
 - 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
 - 20.30 — „Pójdiesz swoją drogą” — film fab. prod. NRD;
 - 22.00 — 24 godziny (kol.);
 - 22.10 — Dialogi z przeszłości — „Rzecz o budownictwie”;
 - 22.40 — NURT — Pedagogika.



- 18.40 — „Teleskop”;
- 19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 — Turystyka i wypoczynek; „Waga” — program publicystyki kulturalnej;
- 21.35 — 24 godziny (kol.);
- 21.45 — Zagraniczny film dokumentalny: „Tuaregowie” — franc. film dokumentalny (kol.);
- 22.40 — NURT — Nauki polityczne.

MAJ	Tymoteusza Wiktora
21	Sobota
22	Niedziela
	Słońce: 4.50-20.50

TEATRY

OPERA — sob. g. 19 — przedstawienie zamknięte, niedz. g. 19 „Don Carlos”.

MUZYCZNY — sob., niedz. g. 19 „Cecylia Valdes”.

POLSKI — sob., niedz. g. 19 „Marzyciele”.

NOWY — sob., niedz. g. 19 „Zabawa jak nigdy”.

LALKI i AKTORA — niedz. g. 17 — przedstawienie zamknięte, „Tygrysek”.

KABARET „TEY” (ul. Widna 3) — sob., niedz. g. 21.30.

KINA

SOBOTA i NIEDZIELA

KDF MUZA — g. 10, 12 „Joe Kidd” (USA 15 l.), g. 14, 16 „Odzia” (USA 15 l.), g. 18, 20 „Droga do Saliny” (fr. 18 l.).

KDF PALACOWE — sob. g. 15.30 „Krolowa pszczoł” (pol. 12 l.), g. 17.30, 20 „Rozmowa” (USA 15 l.), niedz. nieczynne.

APOLLO — sob., niedz. g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Kobieca w czerwonych butach” (fr.-wł.-hiszp. 18 l.), sob. g. 22.15 „Dzień Belina” (USA).

BALTYK — sob., niedz. g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Terror Mechagodzilla” (jap. b.o.), sob. g. 22.15 „Powrót Robin Hooda” (ang.).

GONG — g. 10, 18.15 „Tomasz” (fr. 18 l.), 12, 14.15, 16 „Trzej muszkieterzy” (panam. 12 l.), g. 20 „Mr. Majestek” (USA 18 l.).

GRUNWALD — sob. g. 17, niedz. g. 15 „Smakacz na boisku” (szw. b.o.), sob. g. 19, niedz. g. 17, 19 „Stara strzelba” (fr. 18 l.), niedz. g. 12 „Na tropie bengalskiego tygrysa” (pol. b.o.).

GWIAZDA — sob. g. 15.30, niedz. g. 13.30, 15.30 „Brunet wieczorowa pora” (pol. 12 l.), sob., niedz. g. 17.30, 20 „Klute” (USA 13 l.), niedz. g. 10, 12 „Ja i mój pies” (rodz. b.o.).

KOSMOS — niedz. g. 11 „Old Surehand” (jug. b.o.), g. 17.30, 20 „Barwy ochronne” (pol. 15 l.).

MALTA — sob., niedz. g. 16 „Pirat” (meks. b.o.), g. 17, 20 „Klatka” (fr. 15 l.), niedz. g. 16 „Reksio śpiewak” (bajka).

MINIATURKA — sob., niedz. g. 15.30 „Karin” (cz.-fr. (pol. b.o.), sob. g. 17.30, 19.30, niedz. g. 17.30 „Ponad strachem” (fr. 15 l.), niedz. g. 19.30 „Ucieczka Mr. McKinley’a” (radz. 12 l.).

OLIMPIA — g. 20 „Ważni” (USA 15 l.).

OSIEDLE — g. 15 „Paragon go la” (pol. b.o.), g. 17, 19 „Godziny grozy” (ang. 15 l.).

PANCERNIAK — g. 17 „Zapomniana melodia” (pol. 12 l.), g. 15 „Avant” (USA 15 l.).

RIALTO — sob. g. 15, 17.30, 20, niedz. g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Serpico” (USA 18 l.).

RUSALKA (Swarzędz) — sob. g. 15, 17, 19.30, niedz. g. 17, 19.30 „Czerwone ciernie” (pol. 15 l.), g. 16 „Dzielnik kowboj” (pol. b.o.).

TECZA — g. 16 „Magiczny kamień” (NRD b.o.), g. 18, 20 „Polejka dziękuję” (wł. 18 l.).

WARTA — sob. g. 10, 16, niedz. g. 12, 14 „Syrena i książę” (bulg.-radz. b.o.), sob. g. 14, 18, niedz. g. 15, 18 „Samotnik” (fr. 15 l.), sob. g. 12, 20, niedz. g. 20 „Usmiech” (USA 18 l.), niedz. g. 10, 11 „Zimowy ogród” (pol. b.o.).

WCZASOWICZ (Puszczykowo) — sob., niedz. g. 14.45, 16.45, 18.45 „Wielki układ” (pol. 15 l.), niedz. g. 13.15 „O dwóch takich co ukradli księżyc” (pol. b.o.).

WILDA — sob. g. 15.30, 18, 20.15, niedz. g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Ostatni pociąg z Gun Hill” (USA 15 l.).

WRZOS (Lubon) — niedz. g. 16.30 „Wesele kruków” (bajka), g. 17.30 „Unkas — ostatni Mohikanin” (rum. b.o.), g. 19.30 „Konie Valdeza” (wł. 15 l.).

WRZOS (Mosina) — sob., niedz. g. 17, 19.15 „Drapieżca” (fr. 15 l.), niedz. g. 16 „Zaginął pies” (pol. b.o.).

ZOO — ul. Krańcowa i ul. Zwierzyniecka — g. 9-20.

DYŻURY

SZPITALA: SOBOTA — interna, chirurg, okulista, neurologia — ul. Walki Młodych 7; laryngologia — ul. Przybyszewskiego 49; NIEDZIELA: interna, chirurgia, okulista, laryngologia, neurologia — ul. Lutycka; chirurgia dziecięca — ul. Kryślewicza 7.

SOBOTA i NIEDZIELA

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu: ul. Chelmonskiego 20 — tel. 66-00-66; nagłe zachorowania w domu — porady lekarskie, tel. 637-35; wypadki uliczne i w miejscach publicznych — tel. 999. Stacje: ul. Bukowa 1, tel. 32-62-61, Osiedle Piastowskie 16, tel. 32-24-24, ul. Urocy 18, tel. 592-30, ul. Kościuszki 173, tel. 544-44; Lubon, tel. 120-399; Swarzędz, tel. 369 i 344-44.

Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia czynny codziennie g. 7-22, tel. 989. Telefon Zaufania — 988 czynny całą dobę, al. Marcinkowskiego — dyżurują: lekarz psychiatra, psycholog, poradca prawny, g. 19-22, zakres prawa rodzinnego, opiekuńczego, leczenia odwykowego i chorób społecznych, tel. 522-51.

Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140/142, Główna 92, Dzierżyńskiego 349, Mickiewicza 22, Kornicka 24, Słowiańska, Staroleśka 19, Głogowska 107/109, al. Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 8.10 Estrada przyjaźni — Moskwa; 9.05 Dla kl. III-IV (wych. muz.); „Na sze wędrówki”; 9.25 Podhalaska Kapela „Stefany z Leśnicy”; 9.30 Kielecki konc. rozrywk.; 9.45 Muz. upominek — Rumunia; 10.08 Piosenki Neila Sadaki inaczej; 10.30 „Zaklety dwór” — fragm. pow. W. Łozińskiego; 10.40 Pół wieku big-bandów jazzowych; 11.15 Z lubelskiej fonoteki muz.; 11.30 Konec. chopinowski — A. Stefański; 12.25 „Na południe od Czantori”; 13 W kręgu muz. rum.; 13.15 Konec. życheń; 13.35 Poezja i Muzyka; 13.45 Wiersze poetów polskich poświęcone matce; 14.03 Popołudnie w „Jedynce”; 14.25 Ze świata nauki i techniki; 14.35 Popołudnie w „Jedynce”; 16.11 U przyjaciół; 16.16 D.C. Popołudnie w „Jedynce”; 16.35 Przedstawiamy, komentujemy; 16.50 D.C. Popołudnie w „Jedynce”; 17.05 Na harmonijce ustnej gra J. Skrzela; 18.35 Muz. i Aktualn.; 19.15 Piosenki bez słów; 19.40 Filmowa muzyka J. Berry; 20.05 Podwieczorek przy mikrofonie; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 22.23 Gra okr. Valdo de Los Rios; 22.30 Muz. do poduszki — cz. I; 23.15 Cz. II.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8, 9, 10, 12.05, 15.05, 16.05, 19, 20, 22, 23.

Transm. z trasy XIII etapu W.P. Sokolow — Praga: 14.30, 15, 15.30, 16, 16.30, 17.

PROGRAM II: 8.35 Radioproblemy; 8.45 Muz. spod strzechy — Rzeszchadzkie pieśni; 9 Teatr PR — „Dziwiatka trefli”; 10.10 Konec. z nagrań ork. P. Radia i TV w Krakowie; 10.40 Sprawy codzienne; 11 Dla kl. V (historia) „Perla nauk” — słuch.; 11.35 Od Tatru do Baltyku; 11.45 Bezpieczeństwo na jezdn. zależy od nas samych; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Za gasda literacka — czy znasz tę książkę; 12.45 Herbte Hancocka; 13 Dla kl. III-IV (jęz. polski) „Mazowieckie równiny”; 13.20 Muzykackie rodziny — Kapela Braci Sulowskich z Biskupic; 13.35 Magazyn wędkarski; 13.50 Konec. Chóru PR i TV we Wrocławiu; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej; 14.30 Studio „Słonecznik”; 14.50 „Czata” magazyn wojskowy; 15.05 M. Ravel: Koncert fortep. G-dur; 15.30 Studio Plus — program dziewcząt i chłopaków; 16.10 Przekrój muz. tygodnia; 16.40 Mag. informac.; 16.50 Radioexpress; 17 W. A. Mozart — Kwartet F-dur na obój, skrzypce, altówkę i wiolonczelę; 17.20 „Sądy nieostateczne” — czyli niepopieci o poetach; 17.40 Rep. literacki pt. „Nad rzeką”; 18 50 lat Wydziału Wychowania Muzycznego Państw. Wyższej Szkoły Muz. w Warszawie; 18.40 „Czas i ludzie”; 19 „Matysiakowie”; 19.30 Ze świata opery; 19.50 Rytm, rynek, reklama; 20.05 Symf. Beethovena w mistrzowskich interpretacjach; 21.40 Korespondencja z zagranicy; 21.50 „Rodzice a dzieci”; 22 Radiowariety; 23 Z nagrań mediolańskiego zespołu Ars Antiqua; 23.35 Co słyszeć w świecie; 23.40 Kącik starej płyty.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Standard na maj — „Człowiek, którego kocham”; 8.30 Co kto lubi; 9 „Dwie kobry” — odc. pow. K. Koźniewskiego; 9.10 Z kompozytorskiej teki Adama Śliwińskiego; 9.30 Nasz rok 77; 9.45 Interradio — mag. aktualn.; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Eterna; 11 Życie rodzinne — mag.; 11.30 Wokaliski ork. Duke’a Ellingtona; 12.25 Za kierownicą; 13 Powt. z rozrywk.; 13.50 „Potrzebna atrakcyjna brunetka” — odc. pow.; 14 Ludwik Beethovena opera omnia; 15.10 Odkryte przeboje; 15.30 „Zgrzy” — magazyn; 16.30 Śpiewa G. Moustaki; 16.45 Nasz rok 77; 17.05 Muz. poczta UKF; 17.40 Teatrzyk Zielone Oko — „Zabójstwo w Woodmans Lee”; 18.10 Fortepian i smyczki; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Salon muz. mechanizacji; 19.15 Książka tygodnia; 19.35 Opera — C. Debussy „Pelleas i Melisanda”; 19.50 „Dwie kobry” — odc. pow.; 20 Baw się razem z nami; 20.08 Śpiewa Barry White; 22.15 Pow. w wyd. dźwięk. „Przytanie życie pięknej Heli”; 22.45 Piosenki Rodziny Poszepczyńskiej; 23 Wiersze J. Hordyńskiego; 23.05 „Pozłacane przeboje” zesp. Climax Blues Band; 23.50 Śpiewa Vikki Carr.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radioexpress; 7.30 Witaj dniu — konc.; 11 Dla szkół średnich (chemia) „Za mówienie dla chemika”; 11.30 R. Leoncavallo — Prolog, oraz scena zbiorowa arioso; Cania i pieśń świąteczna z dzwonami z I aktu opery „Pajace”; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Gielda płyty; 13 Z radiowej fonoteki muz. (stereo ogólnop.); 13.50 Przed startem na wyższe uczelnie — kierunek: Wiedza społeczna; 14.25 Teatr

Gabrieli Zapolskiej — „Sezonowa miłość”; 15.35 B. Bartok: 4 kwartet smyczkowy; 16.05 Muz. polska ubiegłego stulecia — H. Wieniawski — II Konec. skrzypcowy d-moll op. 22; 16.30 Rozmowy i refleksje pedagogiczne; 16.40 Listy spod Lipy „fel. B. Koguta”; 16.50 Radioexpress; 17 Muz. po pracy; 17.15 Public. zagraniczna; 17.25 Z taśmo teki spikera; 17.40 „Katalog i akwaforta” — felieton Marcellego Rosmana; 18 Grająca szafa; 18.25 Czy znasz swoje prawo? — Prawo pracy — odpowiedzi na listy słuchaczy; 18.40 Mistrzowie pióra — T. Lenartowicz — lirnik mazowiecki; 18.55 Ziemia, człowiek, wszechświat; 19.15 J. francuski; 19.30 Pr. stereof. 1) Eksces sobotni, 2. Muz. popularna, 3. Nowe brzmienia; 22.15 Radiowe portrety Polaków — prof. J. Krzyżanowski; 22.35 Eurojazz.

Wiadomości: 12, 16.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 8 Niedzielny Dziennik poranny; 8.20 Gwiazda dnia — Ewa Bem; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.05 Niedziela w Rozrywce; 11 Teatr dla Dzieci Młodych; „Mamo, tato nie gniewajcie się”; 11.20 Muz. pięciu kontynentów; 12.18 Konec. polskiej muzyki; 13 Wesoły autobus; 14 Recital z pauzą — Z. Wodecki; 14.10 Tygodn. przegląd prasy; 14.20 Recital z pauzą — Z. Wodecki; 14.30 „W Jezioranach”; 15 Konec. życheń; 16.10 Teatr PR — „Kierowca szafa”; 16.50 Klasyka jazzu; 17.15 Niedzielne spotkanie Studia Młodych; 18.10 Laureaci radiowych konkursów piosenek; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20.05 Dyskusja na tematy międzynarod.; 20.20 Nowa płyta Eltona Johna; 20.40 Sztuka nie tylko zawodowa; 21.05 Z albumu polskiej piosenki; 21.30 Radiokabaret; 22.30 Rewia piosenek; 23.05 Wiadom. sport.; 23.20 „Dokola noc się stała” Gwiazda dnia.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 20, 21, 23.

PROGRAM II: 8.25 „Zawsze w niedzielę” — fel. 9 „Opowiadanie z kotem” — słuch. J. Iwaszkiewicz; 9.50 Tygodn. przegląd prasy; 10 Konec. muz. organowej; 10.30 „Demeter” aud. z cyklu „Meta morfozy”; 11 Rep. pt. „Święto narodzin”; 11.30 „Gdzie się pęta pinta”; 12.05 Poranek symf. z nagrań Ork. PR i TV w Krakowie; 13 Teatr PR — „Fanzetka, czyli sabaudzka dzwoneczyna”; 14.15 C. Debussy: 3 sonata g-moll; 14.35 Z tańcem i piosenką ludową po świecie; 15 Radiowy Teatr dla młodzieży „To jest danielę przegowane”; 15.20 B. Galyppini i akt op. Wielebny filozof”; 16 Konec. chopinowski — gra A. Benedetti-Michel-angeli; 16.30 Podwieczorek przy mikrofonie; 18 Poznajemy płyty „Polskich Nagrań”; 18.35 Felieton aktualny; 18.45 Kabarecki reklamowy; 19 Anegdota i fakty — „Historia chwytana za słówka”; 19.20 Rozgłoszenia Harcerska; 20 Sonaty Bacha i Mozarta gra H. Szwaryng; 21 Wojsko, strategia, obronność; 21.15 Piosenki żołnierskie; 21.57 Wirtuozii nowej muzyki; 22.30 „Mysli współczesna”; 23 Utwory T. Tallba — wybitnego kompozytora Elżbiety Anglii; 23.35 Publ. międzynarod.; 23.40 Pianista R. Kvapil gra utwory kompozytorów czeskich.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 14.30, 18.30, 21.30, 23.20.

PROGRAM III: 8.35 Co kto lubi; 9 „Dwie kobry” — odc. pow. K. Koźniewskiego; 9.10 Z dunajowa woda; 9.30 Gdy się mówi A... aud. public.; 9.50 Solo na kornecie; 10 60 minut na godzinę; 11 Mikrorocital Ewy Bem; 11.15 Niedzielną szkolną muzyką; 12 Zbrodnia wojenna czy konieczność wojkowa — odc. 4; 12.25 Muz. z sal koncertowych...; 13.20 Przeboje z nowych płyt; 14.05 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.30 Nieustający koncert — zespół Old Timers w Bazyli; 15 „Klawiatura” — słuch.; 15.30 Ni-ustający koncert — Emerson, Lake and Palmer w Newcastle City Hall; 15.50 Antologia piosenek franc.; 16.15 Muz. premiery Pr. II; 16.45 Co w tym jest — o filmach, rozmawiają A. Szymańska i Z. Katużyński; 17 Zapraszamy do Trójki; 19 Nieustający koncert — C. Santano w Osace; 19.35 Opera — C. Debussy „Pelleas i Melisanda”; 19.50 „Dwie kobry” — odc. pow. K. Koźniewskiego; 20 „O Dufayu i polskim świadectwie, jego twórczości...”; 21 „My z drugiej połowy XX wieku” — aud. poetycka; 21.20 „Lisek Johnny” — nowa płyta zespołu Thin Lizzy; 22.08 Śpiewa — Barry White; 22.15 Mity greckie — kłopoty z Heraklesem — słuch.; 22.30 Nieustający koncert — Cleo Laine w Nowym Jorku; 23 Wiersze J. Hordyńskiego; 23.05 Laureaci „Jazzu nad Odrą” w klubie „Stodoła”; 23.50 Śpiewa M. Grechuta.

Wiadomości: 6, 8.30, 14, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 8.05 Niedzielne spotkanie; 8.45 Niedzielny poranek; 9 Wielkopolska Niedziela; 10 Klub Młodych Miłośników Muzyki „Grająca tabakierka” — konc. dla dzieci; 11 Victoria de Los Angeles w pieśniach z różnych stron świata; 12 „Komfort” — gra Orkiesra PR i TV Studio 5-4; 12.05 Aud. dla młodzieży „Na własny rachunek”; 12.30 Ludwik van Beethoven — „Egmont” — uweriura op. 84 z muzyki do dramatu Goethego; 12.40 Polemiki filozoficzne — „Wykład z filozofii dzieł” — Hegla dyskusja z udc. prof. J. Szackiego, dr A. Kasi i dr T. Mrówczyńskiego; 13 Teatr Klasyczny dla Młodzieży — „Stara baśń” — cz. II; 13.50 Piosenki H. Frackowiaka; 14 Tu Studio Stereo; 15.30 Nowe nagrania polskich i zagranicznych zespołów amatorskich (stereo ogólnop.); 16.05 Studio „Expo 77” — kabaret literacki; 17 W co się bawić; 17.30 Warszawski Tygodnik Dźwięk; 18 Ten stary dobry jazz; 18.10 J. Iaciński; 18.30 Encyklopedia kultury „Teatr grozy i iluzji”; 19 J. F. Haendel „Imeneco” — opera; 20.10 Jazz z estrady; 20.59 Festiwal „Praska Wiosna”; 22 Wielkopolski Kalejdoskop sportowy — (w przerwie koncertu z Pragi).

Wiadomości: 7, 8, 16.

ZAKŁADY PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO IM. KOMUNY PARYSKIEJ „MODENA” w Poznaniu, ul. Kraszewskiego 21/25

PRZYJMĄ UCZNIÓW

w wieku 15—17 lat

po ukończonej szkole podstawowej na naukę praktyczną

W ZAWODACH:

- KRAWIEC PRZEMYSŁOWY ODZIEŻY CIĘŻKIEJ,
- ŚLUSARZ,
- MALARZ,
- STOLARZ.

Po ukończeniu nauki absolwent ma zapewnioną pracę. Blizszych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Osobowych i Szkolenia Zawodowego przy ZPO „Modena”, Poznań, ul. Kraszewskiego 21/25 — telefon 432-51 wewn. 112.

1960-K1

Praca Nauka

Pilnie potrzebna dochodząca pomoc domowa, 4 godz. dziennie, centrum. Tel. 67-61-04, w godzinach popołudniowych. 241266

Przyjmę zaraz krawcowe, dz. szycia konfekcji damskiej. Warsztat, Poznań, Grobla 3 w podwórzu. 241486

Fryzjerka (praca stała) — potrzebna. Kanałowa 7. 241509

Szycie przyjmę chałupni czo. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 241666.

Zatrudnię zaraz lakierników, pracowników pomocniczych oraz uczniów. Wiadomości: tel. 434-80, w godz. 17-18. 243256

Zatrudnimy panią w galerii. Zamieszkałą za kwaterujemy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 243346.

Malarzy zatrudnię. S. Engla 14 m. 8. 243566

Panią do dwójki małych dzieci, doskonale w ręk, na stałe przyjmę. Wojska 9. 243856

Tokarza, ślusarza, spawacza z kwalifikacjami, tak ze rencistów — przyjmę. Zgłoszenia w godz. 14-16 Poznań — Debiec, ul. Jabłonkowska 2, w soboty zakład nieczynny. 243806

Malarzy oraz uczniów — przyjmę. Ul. Findera 24 m. 8. 243926

Zatrudnię niewiastę w szklarni. Dysponuje pokojem. Głęboka 10. 244266

Uczennica powyżej 17 lat potrzebna. Zakład fotograficzny, ul. Głogowska 39 m. 5. 244676

Murarze do tynkowania domu w Baranowie — potrzebni. Tel. 450-60. 245186

Spawacza na acetylen, emeryta ślusarza, robotnika do prac fizycznych — przyjmę warsztat, Kościelna 58a. 245206

Pracownika fizycznego — przyjmę. Poznań, ul. Kolejowa 37, warsztat. 245256

Gospodynię lub pomoc do mowy, przyjmę na bardzo dobrych warunkach do osoby samotnej (lekarza). Samodzielny pokój i wyższe wynagrodzenie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 245326.

Fryzjerka damską zatrudnię, posada stała — warunki pracy do uzgodnienia. Poznań, Woźna 9. 245826

Przyjmę kowala, względnie pracownika do przyuczenia, na dobrych warunkach. Mickiewicza 7. 246106

Lektora j. angielskiego — poszukuję. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 246316.

Kupno Sprzedaż

Kupię motorower skuter Jawa 50, fabrycznie nowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 241346.

Kupię przyczepę campinową. Tel. 20-49-57, po godz. 17. 244066

Kupię lub wydzierżawię garaż — okolica Dolnej Wildy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 245956

Castrol, sprzedam. Telefon 617-79. 239526

Sprzedam tapczan, szafę, witrzynę. Poznań, Wojsko wa 8 m. 2. 241026

Sprzedam motor WSK 173, stan bardzo dobry. Grodzka 14. 241076

Walcarę do karniszy — kompletną, nową — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 242136

Tanio sprzedam 3 fotele nowoczesne. Tel. 33-21-34. 242256

Sprzedam motocykl MZ TS-250. Podstolińska 10 m. 10. 242616

Sprzedam pustaki. Masłarek, Skrzetuszewo, 62-265 Ślawno. 242326

Sprzedam płytki terakotowe. Ul. Pionierska 14. 243336

Oweżarki niemieckie, rodozawodowe — sprzedam. Poznań, Opalenicka 62. 243406

Kurki 10-tygodniowe — sprzedam. Tel. 66-02-86. 243486

Sprzedam cegły. Filarecka 6, po godz. 16. 244626

Sprzedam nowoczesną syplnię ciemną, wysoki polysk. Poznań, ul. Sanocka 27, od godz. 17. 245346

Sprzedam ciągnik 4011. Ul. Rzeceńska 2. 245436

Sprzedam zaprowadzony kwiarty. warszawa, owoce i kwiaty. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 245806

Samochody

Sprzedam Syrenę 105, rocznik 1974. Poznań

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
KOMUNIKACYJNE w Poznaniu,
ul. Głogowska 131

PRZYJMUJE UCZNIÓW

do nauki zawodu:

- ◆ **SLUSARZ MECHANIK** — chłopcy
- ◆ **ELEKTROMECHANIK** — chłopcy i dziewczęta
- ◆ **LAKIERNIK** — chłopcy
- ◆ **MECHANIK - KIEROWCA**
pojazdów samochodowych — chłopcy
- ◆ **STOLARZ** — chłopcy
- ◆ **WULKANIZATOR** — chłopcy

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ukończone 8 klas szkoły podstawowej,
- wiek powyżej 14 lat,
- dobry stan zdrowia.

Przedsiębiorstwo nie posiada internatu.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Spraw Osobowych WPK — Poznań, ul. Głogowska 131, III piętro, pokój 34, tel. 612-41 wewn. 34.

1215-K1

USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW

Zakład Usług Tapicersko - Dekoratorskich
Poznań, ul. Dzierżyńskiego 35

POLECA USŁUGI DLA LUDNOŚCI

W ZAKRESIE PRAC TAPICERSKICH:

- przeróbki tapczanów, foteli, krzeseł itp.
- szycie pokrowców na siedzenia samochodowe
- uszczelnianie drzwi (przeciwdźwiękowe)

W ZAKRESIE PRAC DEKORATORSKICH:

- zakładanie kotar, zasłon i firan
- zakładanie karniszy.

1086-K1

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH
Poznańskiej Fabryki Łożysk Toczących
w Poznaniu, ul. Krańcowa 9

PRZYJMUJE NA NOWY ROK SZKOLNY KANDYDATÓW

- do **ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ**
o specjalności:
 - tokarz — chłopców i dziewczęta,
 - szlifierz — chłopców i dziewczęta,
 - mechanik maszyn i urządzeń przem. — chłopców,
 - elektromechanik — chłopców i dziewczęta.

Nauka trwa trzy lata.

Uczniowie otrzymują wynagrodzenie oraz inne uprawnienia. Uczniom zamiejscowym zapewnia się zakwaterowanie.

- do **LICEUM ZAWODOWEGO**
o specjalności:
 - mechanik obróbki skrawaniem.

Nauka trwa cztery lata.

Do liceum przyjmowani są chłopcy i dziewczęta, wyróżniający się w nauce.

Uczniowie niezamożni otrzymują stypendium.

Kandydaci winni złożyć w sekretariacie szkoły następujące dokumenty:

1. podanie z życiorysem,
2. świadectwo ukończenia szkoły podstawowej (tymczasowe zaświadczenie ze szkoły stwierdzające, że kandydat jest uczniem 8 klasy), z równoczesnym podaniem ocen za I półrocze,
3. odpis aktu urodzenia lub dowód osobisty matki do wglądu,
4. pięć fotografii,
5. szkolne świadectwo zdrowia.

Wszystkim absolwentom zapewnia się zatrudnienie w Poznańskiej Fabryce Łożysk Toczących, a absolwentom ZSZ możliwość dalszej nauki w 3-letnim Technikum Mechanicznym dla Pracujących, wchodzącym w skład Zespołu Szkół.

PONADTO PRZYJMUJE SIĘ ZAPISY:

- do **TECHNIKUM MECHANICZNEGO**
dla Pracujących na podbudowie ZSZ
o specjalności:
 - obróbka skrawaniem — mężczyźni i kobiety;
 - do **ŚREDNIEGO STUDIUM ZAWODOWEGO**
dla Pracujących na podbudowie szkoły podst. i ZSZ
o specjalności:
 - ogólnomechanicznej — mężczyźni i kobiety.
- Kandydatom do technikum i średniego studium Poznańska Fabryka Łożysk Toczących zapewnia możliwość podjęcia pracy.

Szczegółowych informacji udziela kancelaria szkoły

1936-K1

Pracownicy poszukiwani

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu, ul. Grobla 15 — poszukuje pracowników do pracy w Ośrodku Wczasowym w Łukęcinie, gm. Dziwnów, woj. szczecińskie:

- pomoce kuchenne,
 - kelnerki,
 - robotnika gospodarczego,
 - elektryka
- na okres sezonu wczasowego od 27 maja do 31 sierpnia 1977 r.
- Wynagrodzenie wg stawek FWP.
- Zakwaterowanie na miejscu.

Blizszych danych udziela Dział Spraw Pracowniczych, ul. Grobla 15, tel. 742-31, wewn. 207. 1750-K1

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Poznaniu — zatrudni na czas od 7 czerwca do 9 sierpnia br. w Ośrodku Kolonijnym w Kletnie, województwo wrocławskie:

- kucharkę,
- pomoce kuchenne,
- sprzątaczkę.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Socjalnym WPK, Poznań, ul. Głogowska 131, telefon 612-41, wewn. 73. 2019-K1

Wojewódzki Zespół Specjalistyczny Chorób Płuc i Gruźlicy w Poznaniu, ul. Szamarzewskiego 62, tel. 404-91, wewn. 14 — zatrudni

- palaczy c. o.,
- pomoce kuchenne.

Warunek ukończenie 21 lat.

1830-K1

Poznańskie Zakłady Przemysłu Spirytusowego „POLMOS”, Wydział Produkcji Spirytusu i Kwasu Mlekowego w Lesznie, ul. Święciechowska 2 — zatrudni zaraz:

- 2 inżynierów automatyków,
- 2 techników automatyków.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu. 969-K2

Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Koszowie, gmina Pniewy — zatrudni natychmiast do pracy:

- 1 oborowego z kwalifikacjami, względnie długoletnią praktyką + członek rodziny do innych prac w gospodarstwie.

Warunki pracy i płacy do omówienia w biurze RSP. 1063-K2

Przetargi

Politechnika Poznańska — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie poniższych robót:

- zewnętrzne przyłącze energetyczne do trzech pawilonów „Metalplast”. Koszt ca 200.000 zł. Termin wykonania robót II półrocze 1977 r.;
- odwodnienie placu przed budynkiem P. P., ul. Strzelecka 11 w Poznaniu. Koszt robót — 60.000 zł. Termin wykonania: do 30 września 1977 r.;
- wentylacji mechanicznej w pomieszczeniach Laboratorium Obróbki Ciepłej Instytutu Technologii Budowy-Maszyn P. P., na terenie ZNTK w Poznaniu. Koszt robót wyniesie 85.000 zł. Termin wykonania: do 30 września 1977 r.;
- zewnętrznej sieci ciepłej na terenie „B” P. P. przy pl. Skłodowskiej-Curie 5. Koszt robót: budowl. — kanały c. o. — 610.000 zł instalacyjne — rurociągi — 125.000 zł izolacji cieplochronnych — 50.000 zł

785.000 zł

Termin wykonania: do 15 września 1977 r.;

- roboty izolacyjne wraz z wykonaniem okładzin ściennych z płytek glazurowanych — w Domach Studenckich na terenie „Poligrodu” — wartość robót ca 100.000 zł;
- wykonanie elementów stolarki nietypowej w obiektach uczelni. Wartość robót ca 100.000 zł.

Oferty prosimy składać w Dziale Technicznym uczelni przy ulicy Kórnickiej 5 — Dom Studencki nr 3, w terminie 10 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Otwarcie ofert nastąpi w jedenastym dniu, od daty ukazania się ogłoszenia ofertowego, w pomieszczeniach Działu Technicznego.

Do przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 2010-K1

Nieruchomości

Sprzedam willę piętrową — stan surowy, zamknięty — działka ogrodnicza 4.200 m², z prawem zabudowy, w okolicach Poznania. Tel. 67-11-25. 24740g

Sprzedam działkę prawem zabudowy, Jastrzębia Góra. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 24748g.

Ziemie pod sad kupię, powyżej 5 ha. Z. Anioła — 60-002 Poznań, ul. Kowalewiczka 24. 24791g

Sieraków — dom jednorodzinny, duże pomieszczenie gospodarcze, sprzedaż. Oferty: Wrocław 2, skrytka 71. 24804g

Szamoty — willę wolno stojącą do wykonania, sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 24755g

Sprzedam dom z ogrodem w Szczepankowie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 24758g.

1,87 ha ziemi, całość ogrodu, Puszczykowo. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 24434g.

Sprzedam dom jednorodzinny. Luboń, ul. Jaziełty 2, po godz. 15. 24506g

Kupię zaraz działkę pod budowę, tylko okolice Jezyc i Woli, może być z rozpoczętą budową lub starą zabudową. Telefon 400-74. 24513g

Kupię gospodarstwo 15 ha w woj. poznańskim. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24589g.

Sprzedam działkę własnościową budowlano-rekreacyjną, 540 m², Promno, koło Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24619g.

Wągrowiec — domek jednorodzinny oraz 1 ha ziemi — sprzedam. Rzeszna 8. 679p

Sprzedam zabudowania gospodarcze i staw. Dzwonów: Szamocin 42. 693p

Sprzedam piętro willi w łączonej, ogród, garaż, Grunwald. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24088g.

Działkę z materiałem — sprzedam. Gauske, Mickiewicza 4, 62-050 Mosina. 24139g

Różne

Malowanie, tapetowanie. Tel. 757-55 — Frąckowiak. 24093g

UWAGA — absolwenci szkół podstawowych!

WOJEWÓDZKI
ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO
w Poznaniu, ul. Kościuszki 57

PRZYJMUJE NA NAUKĘ ZAWODU:

- **SLUSARZA MECHANIKA** — chłopców do Warsztatu Szkoleniowego nr 4 w Koźminie;
- **SLUSARZA MECHANIKA** — chłopców do Warsztatu Szkoleniowego nr 5 we Wronkach;
- **SLUSARZA MECHANIKA** — chłopców i dziewczęta do Warsztatu Szkoleniowego nr 7 w Odolanowie.

— Nauka zawodu w warsztacie, jak i w szkole trwa 3 lata.

— Dodatkowo uczniowie mogą uzyskać kwalifikację **spawacza**.

— Uczniowie zamiejscowi przyjęci do WS-5 i WS-7 mogą korzystać z zakwaterowania.

— Szkolenie praktyczne odbywa się we własnych warsztatach szkoleniowych w oparciu o szeroki asortyment wyrobów rynkowych i usług.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

- Warsztat Szkoleniowy nr 4, telefon 51, ul. Klasztor-na 35, 63-720 Koźmin, woj. kaliskie.
- Warsztat Szkoleniowy nr 5, telefon 225, ul. Myśliwska 11, 64-510 Wronki, woj. pilskie.
- Warsztat Szkoleniowy nr 7, telefon 80, ul. Bartosza 14, 63-430 Odolanów, woj. kaliskie. 820-K1

Od właściciela wynajmę przyczepę campingową. Wrzesnia: tel. 424-63. 24793g

Powierzę wytykowanie domu wewnątrz i zewnętrznie oraz ułożenie terakoty. Tel. 713-95. 24798g

Naprawa łódówek. Tel. 33-16-07 — Hajdych. 22144g

Cyklinowanie — lakierowanie parkietów, podłóg. Urbaniczek, tel. 563-30. 24690g

Poszukuje współnika z gotówką do budowy farmy kurzej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24173g.

Naprawa telewizorów. Telefon 67-59-37 — Jędrzejowski. 24176g

W ramach usług dla ludności, przyjmuję zlecenia na przewóz żwiru i piasku. Szeperliński, Poznań - Grunwald, ul. Kancelarska 25, tel. 67-98-45. 24226g

Cyklinowanie parkietów. Ciech, tel. 66-01-07. 24623g

Matrymonialne

Pogodna, zgrabna, 29-letnia, z wyższym wykształceniem, różnorodnymi zainteresowaniami, mieszka w Poznaniu — pozna kulturalnego pana tęskniącego do własnego domu i ciepła rodzinnego. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 24487g

Na zabawę zapoznaję, 5 czerwca — zaprasza Biuro Matrymonialne „Ognisko”, Poznań, Strusia 9. 24671g

DYREKCJA REJONOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH
W OSTROWIE WLKP., ul. Polskiej Partii Robotniczej nr 30

OGŁASZA NABÓR

absolwentów szkół podstawowych

do Zasadniczych Szkół Zawodowych i Przyzakładowych oraz na praktyczną naukę zawodu w roku szk. 1977/78
W ZAWODZIE:

1. operator ruchowo-przew. kolei (chłopców i dziewczęta)
 2. mechanik urządzeń kolejowych (chłopców)
 3. elektromonter taboru kolejow. (chłopców)
 4. mechanik silników spalinowych (chłopców)
 5. murarz, ślusarz - mechanik (chłopców)
- Okres nauki trwa trzy lata.

WARUNKIEM PRZYJĘCIA JEST:

ukończenie 8 klas szkoły podstawowej, dobry stan zdrowia oraz złożenie niżej podanych dokumentów — w terminie do 30 lipca 1977 r.:

1. podanie o przyjęcie do szkoły i zakładu pracy,
2. życiorys (własnoręcznie napisany),
3. dokument urodzenia (lub wyciąg z dowodu osobistego rodziców),
4. pięć fotografii,
5. dojezdni — zaświadczenie z miejsca zamieszkania,
6. świadectwo ukończenia szkoły podstawowej (po zakończeniu szkoły).

NABORU KANDYDATÓW DOKONUJĄ:

1. Technikum Zawodowe i Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla Pracujących ZNTK w Ostrowie Wlkp. im. Powstańców Wielkopolskich, ul. Kantaka 6 i Stacja Pozaklasowa w Ostrowie Wlkp. — w zawodzie **operator ruchowo - przewozowy kolei**;
2. Zasadnicza Szkoła Zawodowa nr 1 w Ostrowie Wlkp., ul. Batorego 1 i Lokomotywnia Pozaklasowa w Ostrowie Wlkp., ul. Składowa nr 1 — w zawodzie: **mechanik urządzeń kolejowych i elektromonter taboru kolejowego**;
3. Zasadnicza Szkoła Zawodowa w Jarocinie, ul. Kościuszki nr 31 oraz Rejon Budynków PKP w Jarocinie, ul. Ceglana nr 1 — w zawodzie **murarz**;
4. Zasadnicza Szkoła Zawodowa w Jarocinie - Filia w Kłęce oraz Odcinek Robót Zmechanizowanych w Ostrowie Wlkp., ul. Słoneczna nr 1 - Warsztat w Chociczy — w zawodzie **mechanik silników spalinowych**;
5. Zasadnicza Szkoła Zawodowa w Krotoszynie, ul. Czerwonej Armii nr 81 oraz Rejon Budynków PKP w Krotoszynie, ul. Hanki Sawickiej nr 40 — w zawodzie **ślusarz - mechanik**.

Dokumenty przyjmują i informacji w sprawie naboru udzielają wyżej wymienione szkoły i zakłady pracy oraz Dział d/s Pracowniczych DRKP, pokój nr 32, II piętro.

1727-K2

PRZEDSIĘBIORSTWO „ELEKTROMONTAŻ”
w Poznaniu, ulica Wieruszowska nr 16

PRZYJMUJE ZAPISY

ABSOLWENTÓW SZKÓŁ PODSTAWOWYCH
do klas I ZSZ na rok szkolny 1977/78

w zawodzie

ELEKTROMONTER

BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELAJĄ

I ZAPISY PRZYJMUJĄ SEKRETARIATY SZKÓŁ:

- ◆ ZSZ Doksztalająca nr 3 w Kaliszu, ul. Wąska 13
 - ◆ ZSZ Doksztalująca nr 1 w Ostrowie Wlkp., ul. Bałowego 2
 - ◆ ZSZ Zespół Szkół Zawodowych w Lesznie, ul. Narutowicza 74a
 - ◆ ZSZ Zespół Szkół Zawodowych w Koninie, al. 1 Maja 22
 - ◆ ZSZ Przyzakładowa PPB w Pile, ul. Kilińskiego 16.
- Nauka trwa 3 lata.

Zajęcia praktyczne odbywać się będą w warsztatach szkolnych i na budowach przemysłowych w w/w miastach.

1942-K1

Praca • Nauka

Potrzebna gospośka, bardzo dobre warunki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24268g.

Pani do szycia bluzek damskich — potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24834g.

Uczniwego pracownika z zakwaterowaniem, na stałe, do wszelkich prac w gospodarstwie rolnym oraz kobiety dorywczo do pielęgnowania warzyw zatrudnienie. Wynagrodzenie dobre. Piętnak, Lusowo, Nowa 5, 62-080 Tarnowo Podgórne. Dojazd z petli tramwajowej „Ogrody” — autobusem 102 do Lusowa. 24778g

Pani do dziecka, potrzebna, Grodziska 35. 24711g

Kobieta, mężczyzna — zatrudnienie przy pracy w szklarni. Szczepankowo 66a. 24721g

Zakład Elektrotechniczny, przyjmie pracownika i ucznia. Tarnowo Podgórne, ul. 23 Października 3. 24729g

Student V roku Politechniki, udziela korepetycji z matematyki. Tel. 655-47, Matuszak. 24727g

Instalatora, pomocnika i ucznia — przyjmie. Zakład instalacyjny — biacharski, Kościelna 24. 24879g

Uczeń cukierniczy 16 lub 18-letni, potrzebny. Czerwonej Armii 26. 24734g

Pracownika niewykwalifikowanego, na stałe do warsztatu biacharskiego — przyjmie. Komorniki, ul. Poznańska 72. 24820g

Potrzebna na stałe pomoc domowa do dwóch osób, na dobrych warunkach, osobny pokój. Tel. 467-97. 24822g

Murarka — tynkarza, przyjmie na stałe. Poznań, ul. Wielewska 31. 24695g

Kupno • Sprzedaż

Kupię bony PeKaO. Tel. 33-09-01. 24769g

Przycepie campingową — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24790g

Poszukuję garażu. Telefon 442-63. 24683g

Sprzedam meble Białostok, stół 6 krzeseł, nowe. Forteczna 46. 24873g

Sprzedam łóżko żalgowa — Omega. Tel. 712-03. 24696g

Sprzedam pianino. Mickiewicza 36 m. 8, lub telefon 434-46. 24681g

Sprzedam pilnie 7 owiec, merynos. Poznań — Debiec, ul. Czechosłowacka 5 — Ostrowski. 24844g

Sprzedam szklarnię 9x30 m, gotową do postawienia. Kolodziejczak, Witko wo, Poznańska 21. 24833g

Ciągnik ogrodniczy 4 K-14 A — sprzedam. Majakowskiego 199. 24842g

Sprzedam Jawę 50. Piątkowo, Stróżyskiego 13. 24763g

Sprzedam przyczepę ciągnikową, wywrotkę „Sannok”. Adres: Marian Olśzański, Brodowo 2, 63-000 Środa Wlkp. 24764g

Pszczółki, silne roje, sprzedam. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 24799g

Sprzedam przyczepę ciągnikową niską, plug trzyskibowy zawieszany. Adam Michalski, Rumianek, 62-080 Tarnowo Podgórne. 24631g

Kamienie syntetyczne szlifowane sprzedam (kwit celny). Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 24677g

Sprzedam nowego Okean 303, zasilaczem, woski wózek dziecięcy, wielofunkcyjny. Tel. 745-22. 24680g

Samochody

Fiat 125 p — 1500 sprzedam. Tel. 67-13-73. 24921g

Sprzedam Fiat 125p — 1300, rok produkcji 1974. Tel.: Brodnica Sremska 15-25, od godz. 8-15. 24850g

Kupię Zaporozca lub nowego Fiat 126 p. Telefon 20-19-19. 24863g

Sprzedam Warszawę 224 oraz silnik górnosuworowy, tylni most, Sielska 27, podwórze. 24862g

Sprzedam Fiat 125p — 1300. Tel. 430-63. 24358g

Fiat 126 p fabrycznie nowego sprzedam. Telefon 67-95-37. 24847g

Sprzedam Syrenę 105, rocznik 1974. Tel. 747-74. 24657g

Sprzedam Fiat 1400, rok produkcji 1976, przebieg 16.000 km. Ogłądać można w podwórzu „Dom Turysty” w Poznaniu, ulica Wroniecka, w godz. 16-18. 24830g

Kupię nadwozie Syreny 104 lub 105. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24662g

Skodę 100-S, rocznik 1976 sprzedam. Grunwaldzka 31A m. 4, tel. 647-81, od godz. 12. 24765g

Żuka po remoncie, sprzedam. Tel. 66-02-04. 24767g

Sprzedam Fiat 126p. Tel. 67-13-14, w godz. 16-20. Odbiór Polmoszt. 24778g

Fiat 126p, rok 1974, bardzo dobry stan, sprzedam. Tel. 20-05-27, godz. 12-18. 24781g

Sprzedam Syrenę 105 L, rok 1976, w idealnym stanie. Czesław Wenz, Poznań, ul. Ostrowska 355. 24789g

Naprawa Fiatów 125p, 132p, gwarantuję dobrą, szybką obsługę. Jan Olszowiec, Twardogórska 10 (800 m za petlą junikowską w lewo). 24794g

Sprzedam przyczepę 4 to ny. Strzałkowiec, ul. Szkolna 4, Stawniak. 24786g

Włoskiego Fiat 128, po 65.000 km — sprzedam. Szyszkowskiego 8 m. 2 — Wieloch. 24767g

Sprzedam Wolgę Gaz 24, silnik Diesel oraz silnik fabryczny. Gawron, Opalenia, Leśna 51. 24827g

Korzystnie sprzedam Fiat 126p. Ul. Podolska 18, tel. 478-18, po godz. 14. 24674g

Sprzedam nowego Fiat 126p. Tel. 701-60, od niedzieli wieczora. 24800g

Sprzedam Fiat 1500 MR, po wypadku. Środa, tel. 26-66. 24661g

Sprzedam Fiat 1500, odbiór natychmiast Polmoszt. Tel. 705-16. 24667g

Sprzedam Syrenę 104, rocznik 1971. Tel. 655-79, po godz. 16. 24670g

Sprzedam Wartburga de Lux. Konarskiego 3 m. 12. 24735g

Lokale

Przyjmę panią lub panów na pokój. Grunwaldzka 229. 24527g

Malżeństwo z dzieckiem 1,5-letnim, członkowie SM, poszukują pokoju z kuchnią na okres 2 lat. Płatne miesięcznie. Tel. 479-20. 24214g

Sprzedam własnościowe M-3. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24243g

Zamienię M-5 Toruń na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24249g

Pracownik naukowy Uniwersytetu poszukuje samodzielnego mieszkania. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24265g

Zamienię mieszkanie M-3 w Płocku, kwaterekowe na podobne lub spółdzielcze w Poznaniu. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24284g

Kupię mieszkanie własnościowe M-4, sprzedam typy M-6 na Winogradach. Tel. 20-32-59, od godz. 16. 24542g

Zamienię na mieszkanie własnościowe M-3 w Poznaniu, ładną działkę z prawem zabudowy, 1000 m², zagospodarowaną, siła, światło, hydrofor, domek gospodarczy w Moście, blisko stacji kolejowej. Warunki do uzgodnienia. Tylko poważne oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 24593g

Zamienię M-5, spółdzielcze, nowe budownictwo, okolice Rynku Wileckiego — na dwa mieszkania, tylko spółdzielcze M-2 i M-3. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24592g

Dla pana, poszukuję pokoju w willi lub domu letnim, na kilka dni — spokojna okolica do 20 km. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 24591g

Wynajmę pokój z wygodami, opłata najchętniej z góry. 24782g

Bezdzielné małżeństwo — wynajmę pokój lub mieszkanie. Oferty: telefon 22-16-26. 24692g

MEBLARSKA SPÓŁDZIELNIA PRACY POZNAŃ, UL. ŻMIGRODZKA 37

POLECA

W RAMACH USŁUG DLA LUDNOŚCI:

- KANAPOTAPCZANY NAROŻNIKOWE,
 - KANAPOTAPCZANY, FOTELIKI
 - TABORECIKI, PUFY.
- Wybór materiałów pokryciowych wg. życzeń klienta.

BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELI:

- Punkt Przyjęć Usług Poznań, Chociszewskiego 43 — tel. 626-29
- Punkt Przyjęć Usług Poznań, Garbary 56 — tel. 545-03
- Zakład Usług Produkcyjnych Poznań, Szczepana 1a — tel. 32-04-22
- Punkt Usługowy Poznań, Kasprzaka 1, — tel. 66-05-13.

1196-K1

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych Poznań, ul. Danielaka 2 — zatrudni:

kucharza, wzgl. kucharkę

w ośrodku kolonijno-wczasowym w Przywarówce, poczta Lipnica Wielka na Orawie, woj. Nowy Sącz — w czasie od 1. 7. — 3. 9. 1977 r.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Sekcji Socjalnej, pokój 129, tel. 610-41

1233-K1

Przedsiębiorstwo Naprawy Taboru Leśnego w Trzciance, ul. Kopernika 32, tel. 255 — zatrudni zaraz

6 pracowników do służb inwestycyjnych w zawodach:

- 3 inżynierów lub techników budowlanych, instalacyjnych i elektrycznych,
- 2 techników mechaników do kompletowania urządzeń i rozruchu technologicznego,
- 1 konstruktora - technologa mechanika do działu postępu technicznego.

Warunki pracy w/g przepisów obowiązujących w Przedsiębiorstwie, do omówienia na miejscu w Dziale Służb Pracowniczych.

2103-K2

Nieruchomości

Kupię działkę rekreacyjną w Wojnowku. Oferty tel. 596-17, względnie „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 23150g

Sprzedam dom z działką, gmina Nowy Tomyśl, lub zamienię na samochód. Poznań, ul. Wojciechowskiego 47. 24240g

Sprzedam dom z ogrodem. Gnieszno, ul. Lelewela 3 m. 1. 24273g

Domek dwurodzinny z ogrodem, sprzedam tanio w Mosinie. Telefon Poznań 740-28, od godz. 18. 24349g

Sprzedam dom mieszkalny, budynek gospodarczy z pozwoleniem prowadzenia fermy drobiu, szklarnia ogrzewana, 600 m², 1,87 ha ziemi, całość ogrodzona, Puszczykowo. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24434g

+ Dnia 20 maja 1977 roku zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza kochana matka, siostra, bratowa, teściowa, szwagierka, babcia i prababcia, przeżywszy lat 82, sp.

ANASTAZJA ŁAKOMA

z domu Oporowska

Pogrzeb odbędzie się w dniu 22 maja 1977 r. o godz. 14 na cmentarzu w Wielichowie.

Pograżona w smutku

rodzina

+ Dnia 18 maja 1977 r. zmarł nagle, przeżywszy 66 lat, mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, drogi brat, sp.

BOLESŁAW MACIEJEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 23 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim,

o czym zawiadamia

w smutku pograżona

żona z synem i rodziną

Ul. Swit 51 a m. 10. 24805g

+ Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 19 maja 1977 r. zmarła nagle nasza najdroższa kochana matka, teściowa i babcia

MARIANNA KOBIELA

z domu Tomczak

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 23 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżeni

synowie z rodzinami

Ul. Modra 20 m. 7. 24950g

+ Dnia 20 maja 1977 r. zmarła kochana żona, najdroższa mama, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy 75 lat, sp.

JÓZEFA OGÓRKIEWICZ

z domu Krzyżaniak

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 22 bm. o godzinie 13.15 na cmentarzu na Starolecie.

W głębokim smutku pograżona

rodzina

Ul. św. Antoniego 45 m. 7. 24948g

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

przewodniczącemu Rady Zakładowej

kol. Teodorowi MARCINIAKOWI

z powodu śmierci

Ojca

składają:

Zarząd — Rada Spółdzielni — Rada Zakładowa POP oraz współpracownicy Spółdzielni Pracy „Juwelia”

1767-K3

STANISŁAW BOROWSKI

Rodzinie Zmarłego wyraża serdecznego współczucia składają

Dyrekcja i pracownicy

WPGKiM - Oddział w Pniewach

1797-K3

+ Dnia 19 maja 1977 roku, przeżywszy lat 68, opatrzona Sakramentami św., zakończyła swe pracowite i pełne poświęcenia życie, nasza najukochańsza, pełna dobroci i szlachetności żona, mamusia, teściowa i babunia, sp.

PELAGIA KRAWCZAK

z domu Grajczyńska

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 23 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżony

mąż z rodziną

Ul. Ratajczaka 24 m. 12. 1810-U3

+ Dnia 19 maja 1977 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 74, mój drogi mąż, ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, sp.

MARIAN NIEWIECKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 23 bm. o godz. 11 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pograżona

żona z dziećmi

Ul. Czechosłowacka 65. 24876g

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci ukochanego i niezapomnianego ojca, sp.

JÓZEFA PŁOCIENNIKA

zostanie odprawiona msza św. w sobotę, 28 maja br. o godz. 9 w kościele farnym Zwiastowania Najśw. Maryi Panny w Rawiczu,

o czym zawiadamia

syn ks. Mieczysław Płociennik

Zbarzewo, woj. leszczyńskie. 24168g

Wszystkim, którzy okazali serce, współczucie, i pomóc w tych trudnych i ciężkich chwilach oraz uczestniczyli w ostatniej drodze mego najukochańszego męża

ZBIGNIEWA MATECKIEGO

SKŁADAM

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

Żona

24952g

BRONISŁAWA CZEMKO

z domu Dorsz

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 23 bm. o godz. 16.30 na cmentarzu na Starolecie.

W smutku pograżona

rodzina

24891g

+ Dnia 17 maja 1977 r. zmarła nagle, przeżywszy lat 76, moja najdroższa matka i babcia, sp.

IRENA LYKSTET

z domu Gołabiewska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 21 bm. o godzinie 13 na cmentarzu w Krzyżownikach.

W smutku pograżeni

syn z dziećmi i rodzina

24877g

+ Dnia 19 maja 1977 r. zmarła, przeżywszy lat 78, nasza ukochana matka, teściowa i babcia, sp.

BRONISŁAWA WIGURA

z domu Czerwinka

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 23 bm. o godz. 9.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona

rodzina

Ul. Szczanieckiej 4 m. 2. 1807-U3

Przewielebnemu Duchowieństwu, Dyrekcji i LO im. K. Marcinkowskiego, Gronu Profesorskiemu, Komitetowi Rodzicielskiemu, Młodzieży, Przyjaciółom oraz Wszystkim, którzy wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych naszej jedynej córki i wnuczki

EWY CZYŻEWSKIEJ

za tak liczne dowody serdecznego współczucia, z głębi serca dziękuję

rodzice, babunia, rodzina

Ul. Szamarzewskiego 60 m. 20. 24411g

Wszystkim, którzy całym sercem złączyli się z naszym bólem i rozpaczą, okazali nam pomoc i uczestniczyli w ostatniej drodze naszego jedyńskiego syna, sp.

TOMKA KUNCA

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składają

rodzice

24630g

+ Dnia 19 maja 1977 r. po długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., zakończyła swe pracowite i pełne poświęcenia życie, w wieku 71 lat, najdroższa żona, najtroskliwsza matka, ukochana siostra i ciocia, sp.

mgr JULIANNA WEGNER

z domu Nykiel

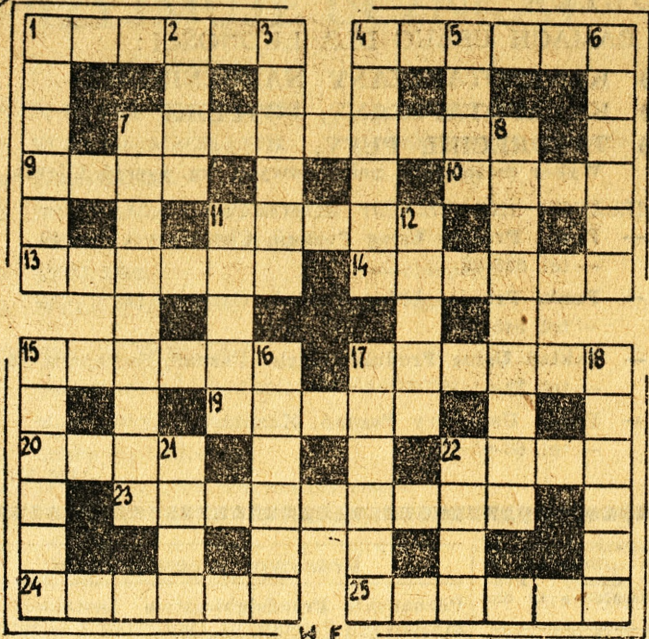
nauczycielka, odznaczona Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski i Medalem Komisji Edukacji Narodowej.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 24 bm. o godz. 12 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pograżony

mąż z rodziną

KRZYŻÓWKA NR 20



Poziomo: 1. autor „Komedii ludzkiej”, 4. zaprawa do potraw (najczęściej tusz), 7. ty ją rozwiązuje, 9. kolor w kartach, inaczej: dzwonek, 10. z „Zielonego Wzgórza”, 11. drobna, lekka i lotna część jakiegosć ciała, 13. substancja używana do usuwania zanieczyszczeń chemicznych przy spawaniu, 14. roślina z liśćmi szerokimi, 15. rodzaj chrząszcza żywiącego się nawozem, „boża” to biedronka, 17. odmiana kóz i królików, 19. grecka bogini mądrości, 20. grecka bogini zwycięstwa, 22. z niej wyłutuje pocisk, 23. glin, 24. jego domeną jest zio, 25. antonim maratonu.

Pionowo: 1. ciężka tkanina jedwabna, dawniej przetykana złotem albo srebrem, 2. początek punktu na jakiejś skali lub podziałce, od którego się mierzy, 3. ptak z rodziny łuszczyków, o żółtozielonej barwie,

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 18

Poziomo: kundel, Anatol, Asz, ananas, akacja, aparat, Ankara, skalar, kartka, rabata, tartak, gra, Alaska, liryka.

Pionowo: kłapa, Niasa, las, Aza, tęczna, Loara, agapant, kantata, pik, rok, seria, ambra, ankra, aga, tal.

W wyniku losowania nagrody w postaci książek otrzymują: Zbigniew Wasilewski, ul. Głogowska 241, Poznań; Helena Bierańska, ul. Bukowa 8a/3, Poznań; Czesław Pieńczak, ul. Górnośląska 77/4, Kalisz.

Nagrody wysła Wielkopolska Księgarnia Wysyłkowa.

STANISŁAW KAMIŃSKI

FRASZKI

MODLITWA SATYRYKA

Ześlij, o Panie, na ten padół
dostatek kreatur i jadu!

PRZEZORNOŚĆ

Przez wzgląd na płodność motyla
poczwarkę już piórem przyszpilam.

WALKA Z HAŁASEM

Tak głośno wołamy o ciszę,
że trudno się wzajem usłyszeć.

ZASŁUGA

Noe menażerie przyciągnął do arki.
Dzięki, mamy czym zapełniać garnki!

SZTUKA KOCHANIA

Sztuka kochania obnaża, niestety,
ukryte wady raczej, niż zalety...

NIESPODZIANKA

Od blisko czterech tygodni się o pieniądze najpóźniej w piątek, ponieważ w sobotę banki są nieczynne.

Właściwy moment, na który Willi czekał aż cztery tygodnie, nadszedł więc. Noc z piątku na sobotę.

W piątkowe popołudnie Willi przygotował swe narzędzia, wytrychy, darta, kleszcze, śrubokręty, lampę kieszonkową, ciemny kombinezon, rękawiczki, straszak (Willi wystręgał się prawdziwej broni) oraz pierwszorzędny aparat do spawania. Potem zjadł kolację i czekał do godziny trzeciej w nocy.

Wszystko szło jak po maśle. Kiedy Willi zabrał się do otwierania drzwi sklepu Happela, ulica była jak wymarła. Dla tak kiego fachowca jak on drzwi nie stanowiły żadnego problemu. Wiedział, że w sklepie nie ma żadnej sygnalizacji alarmowej, pracował szybko i w skupieniu, bez zdenerwowania.

Po pięciu minutach drzwi były otwarte. Willi wszedł do sklepu, zamknął drzwi za sobą i zapalił latarkę. Cicho. Nie zatrzymując się w sklepie wszedł do tylnego pomieszczenia, gdzie jak wiedział, znajdował się tresor. Był to model „Unisafe 24”, typ, który na szczęście, dobrze znał.

Operacja przeszła bez najmniejszych trudności. O godzinie 2:23 silną, pewną dłoń otworzył Willi drzwi tresoru. Nie zadawał sobie trudu, aby liczyć pieniądze, ale był pewien, że jest ich więcej niż 150 000. Z zadowoleniem ładował łup do skórzanego teczki, następnie zebrał swe narzędzia, zgasił światło a wychodząc ze sklepu, zamknął zamek wytrychem. Dopiero w domu obliczył pieniądze. Było tego 160 000.

Następnego dnia musiał pozbyć się łupu. Nikt, naturalnie nie pomyśli, że ktoś mógłby wpłacić ukradzione pieniądze na swe konto. A on tak właśnie zrobił. Naturalnie nie popełnił błędów, aby wpłacić całą sumę za jednym razem. Będzie chodził od urzędu pocztowego do urzędu i wpłacał różne sumy na konto pocztowe, które przedtem sobie założył.

W pierwszym urzędzie, w sobotę przed południem wszystko poszło gładko. Następnie

poszedł do drugiego urzędu.

— Dwadzieścia cztery tysiące? — zapytał kasjer, kiedy zobaczył przed sobą plik banknotów.

— Czyżby to było za mało? — zdziwił się Willi i podsunął pieniądze w stronę kasjera.

— Przeciwnie — odparł tamten i zaczął liczyć banknoty. Kiedy był już z tym gotowy, podrapał się za uchem i wymruczał: — Proszę wybaczyć na chwilę — wstał i chciał wyjść z kasy.

— Stój — wykrzyknął Willi. — Muszę dostać od pana dowód wpłaty.

— Naturalnie, mój panie — odparł urzędnik — ale przy tak dużej sumie jestem zobowiązany, aby pieniądze przelecił raz jeszcze kierownik.

— Aha — zgodził się Willi. W poprzednim urzędzie pocztowym nie było to konieczne, ale też wpłacał mniejszą sumę.

Urzędnik uśmiechnął się do niego życzliwie i powiedział: — To potrwa tylko chwilę. Zaraz wracam.

Trwało to ponad dziesięć minut i Willi zaczął mieć wątpliwości. Chciał nawet zniknąć, ale było za późno. Kasjer wrócił w towarzystwie dwóch, poważnie wyglądających panów w cywilu.

— Hildebrandt — przedstawił się Williemu starszy z nich i pokazał swą legitymację. — Policja kryminalna. Niestety, musimy prosić, aby pan nam towarzyszył.

— Ależ, na Boga, dlaczego? — oburzył się Willi i mocniej ścisnął pod pachą swą teczkę.

— To pan wpłacił do kasy 24 tysiące? — zapytał komisarz Hildebrandt i uśmiechnął się życzliwie.

— Do diabła — Willi oburzył się po raz drugi. — Przecież to nie jest zabronione.

Zanim Willi zorientował się, co się dzieje, komisarz miał już w ręku jego teczkę.

— Jest tam jeszcze coś w środku? — zapytał uprzejmie.

— W teczce znajdowała się reszta skradzionych pieniędzy.

Dopiero w komisariacie Willi zorientował się, jaki popełnił błąd. Wszystko podejrzewał, ale nie przyszło mu do głowy, że Stary Erwin Happel handluje fałszywymi banknotami.

ROLF I ALEXANDRA BECKER

CORRIDA W PARYŻU

Tej wiosny Paryż zaoferował tu rystem z całego świata nową atrakcję. Po raz pierwszy od 85 lat w hali byłej rzeźni w dzielnicy La Villette zorganizowano w tym mieście serię walk byków. Paryskie corridy toczą się według modły portugalskiej, przy której, w odróżnieniu od hiszpańskiej, byków się nie zabija. Przed kilkoma miesiącami władze francuskie udzieliły baskijskiemu przedsiębiorcy z Bilbao zezwolenia na taką imprezę. W tym celu do Paryża sprowadzono już pokasne stado 75 byków, z których każdy waży co

między WIERSZAMI

najmniej 75 kg. Impreza — jak pisze prasa — cieszy się dużym powodzeniem.

MAŁPI TEATR

Kiedy goryl rozgiął pręty swej klatki i groźnie szczyrząc kły ruszył na publiczność, jeden z widzów rąbnął go w łeb żelazną

sztabką, nie wiedząc, że w skórce ogromnej małpy tkwił... Mike Towell, pracownik Teatryku Zgrozy, który na kiermaszu w angielskiej miejscowości Huddersfield prezentował spektakl „King Kong Show”. Natomiast biała kobieta porwana przez straszliwą małpę, była po prostu wielką lalką, nad którą King Kong zębał się w ciemnym kącie sceny.

Miejscowa policja musiała następnie szukać „bohaterskiego widza”, który zbiegł ścigany przez wściekłego Mike Towella, któremu ranę na głowie trzeba było zeszyc sześcioma kłami.

NA EKRANACH



„SAM NA SAM”. Film polski (1977 rok), w reżyserii Andrzeja Kostenki. Walka uczuć i egoizmu przemieniona we wspólne istnienie pomocne dwojga ludzi w sytuacji nieszczęścia, utraty wzroku. Jest to w założeniu bardzo uczciwe, szlachetne. Film ten nie podlega jednak pulsującej materii życia, jego przemienności. Swą naderwistością w końcu nuży. Waleorem jest natomiast gra Jadwigi Jankowskiej i Piotra Franczewskiego. Ta przeciwności obojga — aż tłumiona jej spontaniczność i ostrość własnych reakcji, poprzedzonych zamysłem u niego. Dużo w filmie także — ładnej Warszawy.

„KARIERA NA ZLECENIE”. Francuski film (1974 rok) w reżyserii Michela Deville. Film wprost przesiąknięty cynizmem dzisiejszości. Główny bohater, brawurowo kreowany przez Jean-Louisa Trintignant jest kolejno żigolakiem, suterenerem, grażem politycznym, wydawcą brukowca. Sam mechanizm realizacji tych celów odsłania sporo prawd o dzisiejszej Francji. Inspirowała ową „Karię na zlecenie” przyjaciel bohatera — pisarz urzędujący w paryskim bistro. Grający tę postać Jean-Pierre Cassel ma w sobie złowieszczość Mefista sprawdzającego swego Fausta we wszystkich wcieleniach. Groziłoby to chyba manierą, gdyby nie było tak dobrze grane. Jest tu i potężna dawka niejakiej rozpusty erotycznej, a panie Romy Schneider, a zwłaszcza Jane Birkin, są wcale pojętne. No, na pewno nie jest to film dla nastolatków. (bran)

DOBRE

(taakie sobie)

Dziewczyna zęga poborowego odjeżdżającego do wojska:

— Kochany, a czy będziesz mi przez te dwa lata wierzył?
— Jakże z ciebie dziecko! Wiesz przecież, że nie jestem prorokiem.

— Jak panu smakował kotlecik?
— zapytał gościa kelner.
— Zwierzę z którego pochodziło to mięso, musiało być niezwykle zdrowe.
— Skąd pan wie?
— Skoro dożyło tak sędziwego wieku...

Po wyjściu z kina garnizonowego Iksiński mówi żonie:

— Przeszłaś wreszcie nudzić. Gdy bym naprawdę kochał się w Brigitte Bardot, to bym się przecież ożenił z nią, a nie z tobą.

Przyjaciółki rozmawiają w kawiarni.
— Mam pecha — mówi jedna — Ilekroć poznam jakiegoś mężczyznę, to albo on jest żonatym, albo ja już jestem zamężna.

W małej rzymskiej restauracji, znanej z tanich posiłków gość pyta kelnera:

— W jaki sposób za tak niską cenę jesteście w stanie dać obiad?
— Co prawda na poręczach to my tracimy, ale zarabiamy na odpadkach.

RIFIFI

— Nie wiem co robisz z tymi wszystkimi pieniędzmi, które dają na dom, ale prawdą jest, że co miesiąc muszę napadać na bank!



— Może lepiej, żebyś do pracy pojechał rowerem, a nie autobusem, bo z tym czymś pod pachą będziesz bardzo podpadał...



— No, kochanie, i jak się skończył ten kryminał w telewizji?



— Taki zameczek, jak ten w ogrodzie chce mi Karol kupić, gdyby udało się jego napad na bank...

